

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XVII (2020) nr 4 (68)
październik–grudzień 2020 r.**

Redaktor: *ks. Grzegorz Umiński*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński
w spadku

ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda
tel. / faks 74 872 50 92

ISSN 1733-4470

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia
pl. św. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 409, faks 74 85 64 414
e-mail: wydawnictwo@diecezja.swidnica.pl

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. ORĘDZIA I DEKRETY

1.

„OTO JA, POŚLIJ MNIE!” (IZ 6, 8)

ORĘDZIE NA ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY 2020 ROKU

Drodzy bracia i siostry,

pragnę wyrazić wdzięczność Bogu za zaangażowanie, z jakim przeżywany był w całym Kościele, w październiku ubiegłego roku, Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny. Jestem przekonany, że przyczynił się on do pobudzenia nawrócenia misyjnego w wielu wspólnotach, na drodze wskazanej przez temat: „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie”.

W tym roku, naznaczonym cierpieniami i wyzwaniem spowodowanymi przez pandemię Covid 19, to misyjne pielgrzymowanie całego Kościoła trwa nadal w świetle słowa, które znajdujemy w opisie powołania proroka Izajasza: „Oto ja, poślij mnie!” (Iz 6, 8). Jest to nieustannie nowa odpowiedź na pytanie Pana: „Kogo mam posłać?” (tamże). To powołanie pochodzi z serca Boga, z Jego miłosierdzia, które rzuca wyzwanie zarówno Kościołowi, jak i ludzkości w obecnym kryzysie światowym. „Podobnie, jak uczniów z Ewangelii, ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udręce: „giniemy” (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem” (Rozważanie na Placu św. Piotra, 27 marca 2020 r.). Jesteśmy naprawdę zaskoczeni, zdezorientowani i przestraszeni. Cierpienie i śmierć sprawiają, że doświadczamy naszej ludzkiej kruchości; ale jednocześnie wszyscy dostrzegamy silne pragnienie życia i wyzwolenia

od zła. W tym kontekście, powołanie do misji, zaproszenie do wyjścia ze swoich ograniczeń ze względu na miłość Boga i bliźniego jawi się jako szansa dzielenia się, służby, wstawiennictwa. Misja, którą Bóg powierza każdemu z nas, sprawia, że przechodzimy od bojaźliwego i zamkniętego „ja” do „ja” odnalezionego i odnowionego przez dar z siebie.

W ofierze krzyżowej, w której wypełnia się misja Jezusa (por. J 19, 28-30), Bóg objawia, że Jego miłość jest dla każdego i dla wszystkich (por. J 19, 26-27). I prosi nas o naszą osobistą gotowość do bycia posłanymi, ponieważ On jest Miłością w odwiecznej dynamice misyjnej, zawsze wychodzącej poza siebie samego, aby dać życie. Z miłości do człowieka, Bóg Ojciec posłał swego Syna Jezusa (por. J 3, 16). Jezus jest misjonarzem Ojca: Jego Osoba i Jego dzieło jest całkowitym posłuszeństwem woli Ojca (por. J 4, 34; 6, 38; 8, 12-30; Hbr 10, 5-10). Z kolei Jezus, dla nas ukrzyżowany i zmartwychwstały, pociąga nas w swojej dynamice miłości swoim Duchem, ożywiającym Kościół, który czyni nas uczniami Chrystusa i posyła nas na misje do świata i do narodów.

„Misja, «Kościół wychodzący» nie jest programem, zamiarem, który należy zrealizować wysiłkiem woli. To Chrystus sprawia, że Kościół wychodzi ze swoich ograniczeń. W misji głoszenia Ewangelii wyruszasz, ponieważ Duch cię pobudza i niesie” (*Senza di Lui non possiamo far nulla*, LEV, San Paolo, 2019, s. 16-17). Bóg zawsze miłuje jako pierwszy i z tą miłością nas spotyka i nas powołuje. Nasze osobiste powołanie wynika z faktu, że jesteśmy synami i córkami Boga w Kościele, będącym Jego rodziną, braćmi i siostrami w tej miłości, której świadectwo dał nam Jezus. Wszyscy jednak mają ludzką godność opartą na Bożym powołaniu, aby byli dziećmi Bożymi, i by stawali się w sakramencie chrztu i w wolności wiary tym, czym są od zawsze w sercu Boga.

Już fakt, że otrzymaliśmy darmo życie, stanowi domyślne zaproszenie do wejścia w dynamikę daru z siebie: ziarno, które w ochrzczonych nabierze dojrzałej formy jako odpowiedź na miłość w małżeństwie i dziewictwie dla królestwa Bożego. Życie ludzkie rodzi się z miłości Boga, wzrasta w miłości i dąży ku miłości. Nikt nie jest wykluczony z miłości Boga, a w świętej ofierze Jezusa Syna na krzyżu Bóg zwyciężył grzech i śmierć (por. Rz 8, 31-39). Dla Boga zło – a nawet grzech – staje się wyzwaniem, by kochać i to kochać coraz bardziej

(por. Mt 5, 38-48; Łk 23, 33-34). Dlatego w tajemnicy paschalnej Boże miłosierdzie leczy pierwotną ranę ludzkości i wylewa się na cały wszechświat. Kościół, powszechny sakrament miłości Boga do świata, kontynuuje w dziejach misję Jezusa i posyła nas wszędzie, aby przez nasze świadectwo wiary i głoszenie Ewangelii Bóg mógł ponownie ukazać swoją miłość oraz dotknąć i przemienić serca, umysły, ciała, społeczeństwa i kultury w każdym miejscu i czasie.

Misja jest wolną i świadomą odpowiedzią na powołanie Boga. Ale to powołanie możemy dostrzec tylko wtedy, gdy przeżywamy osobistą relację miłości z Jezusem żyjącym w swoim Kościele. Zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy gotowi na przyjęcie obecności Ducha Świętego w naszym życiu, do usłyszenia powołania na misję, czy to na drodze małżeństwa, czy też na drodze dziewictwa konsekrowanego lub święceń kapłańskich, a w każdym razie w zwykłym powszednim życiu? Czy jesteśmy gotowi, aby być posłanymi wszędzie, żeby świadczyć o naszej wierze w Boga, Miłosiernego Ojca, aby głosić Ewangelię zbawienia Jezusa Chrystusa, aby mieć udział w Bożym życiu Ducha Świętego budując Kościół? Czy podobnie jak Maryja, Matka Jezusa, jesteśmy gotowi bez zastrzeżeń służyć woli Bożej (por. Łk 1, 38)? Ta wewnętrzna dyspozycyjność jest bardzo ważna, aby móc odpowiedzieć Bogu: „Oto ja, poślij mnie!” (Iz 6, 8). I to nie w sposób abstrakcyjny, ale w dniu dzisiejszym Kościoła i historii.

Zrozumienie tego, co Bóg nam mówi w tych czasach pandemii, staje się wyzwaniem także dla misji Kościoła. Choroba, cierpienie, strach i izolacja wzywają nas do zadawania sobie pytań. Ubóstwo osób umierających samotnie, tych, którzy są pozostawieni sami sobie, tracących pracę i płacę, tych, którzy nie mają domu i pożywienia, każe się nam zastanowić. Zmuszeni do dystansu fizycznego i do pozostawiania w domu, jesteśmy zaproszeni do ponownego odkrycia, że potrzebujemy relacji społecznych, a także wspólnotowej relacji z Bogiem. Sytuacja ta, nie powiększając naszej nieufności i obojętności, powinna skłonić nas do zwrócenia większej uwagi na nasz sposób odnoszenia się do innych. A modlitwa, w której Bóg dotyka i porusza nasze serca, otwiera nas na potrzebę miłości, godności i wolności naszych braci, a także na troskę o całe stworzenie. Niemożność gromadzenia się jako Kościół w celu sprawowania Eucharystii sprawia, że mamy udział w sytuacji wielu wspólnot chrześcijańskich, które nie mogą odprawiać Mszy św. w każdą niedzielę. W tym kontekście jest

do nas ponownie skierowane pytanie, które zadaje nam Bóg: „Kogo mam posłać?”, i oczekuje On od nas wielkodusznej i stanowczej odpowiedzi: „Oto ja, pošlij mnie!” (Iz 6, 8). Bóg wciąż szuka, kogo mógłby posłać na świat i do narodów, aby dawać świadectwo o Jego miłości, o Jego zbawieniu od grzechu i śmierci, Jego wyzwoleniu od zła (por. Mt 9, 35-38; Łk 10, 1-12).

Obchody Światowego Dnia Misyjnego oznaczają również potwierdzenie, że modlitwa, refleksja i pomoc materialna z waszych ofiar są szansą na aktywne uczestnictwo w misji Jezusa w Jego Kościele. Miłość wyrażona w zbiórkach podczas celebracji liturgicznych trzeciej niedzieli października ma na celu wsparcie pracy misyjnej, prowadzonej w moim imieniu przez Papieskie Dzieła Misyjne, aby wyjść naprzeciw duchowym i materialnym potrzebom narodów i Kościołów na całym świecie, dla zbawienia wszystkich.

Niech Najświętsza Maryja Panna, Gwiazda Ewangelizacji i Pocieszycielka strapionych, misyjna uczennica swego Syna Jezusa, nadal wstawia się za nami i niech nas wspiera.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 31 maja 2020 r.,
uroczystość Zesłania Ducha Świętego

*Franciszek
Papież*

2.

„WYCIĄGNIJ RĘKĘ DO UBOGIEGO” (SYR 7, 32)

ORĘDZIE NA 4. ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

„Wyciągnij rękę do ubogiego” (Syr 7, 32). Starożytna mądrość postawiła przed nami te słowa jako uświęcony kodeks do wprowadzania w życie. Brzmia one dziś z całą swoją znaczeniową mocą, pomagając nam skoncentrować wzrok na tym, co istotne i przekroczyć barierę obojętności. Ubóstwo ma różne twarze, które domagają się uwagi pod jednym, szczególnym względem: w każdej z nich możemy spotkać Pana Jezusa, który objawił nam, że jest obecny w swoich najmniejszych braciach (por. Mt 25, 40).

1. Weźmy do rąk Księgę Syracydesa ze Starego Testamentu. Znajdujemy tu słowa jednego z mistrzów mądrości, który żył prawie dwieście lat przed przyjściem Chrystusa. Poszukiwał on mądrości, która czyni ludzi lepszymi i zdolniejszymi do dogłębnej obserwacji wydarzeń życiowych. Czynił to w chwilach ciężkich prób, przez które przechodził lud Izraela, w czasie bólu, żałoby oraz biedy z powodu obcej dominacji. Będąc człowiekiem wielkiej wiary, zakorzenionym w tradycji przodków, Syracydes pomyślał najpierw o tym, by zwrócić się do Boga i poprosić Go o dar mądrości. A Pan nie pozbawił go tej pomocy.

Już od pierwszych stron Księgi Syracydes przedstawia rady dotyczące wielu konkretnych sytuacji życiowych, a wśród nich ubóstwa. Nalega on, aby w niebezpieczeństwie pokładać ufność w Bogu: „Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie utrapienia! Przyłgnij do Niego, a nie odstępuj, abyś był wywyższony w twoim dniu ostatnim. Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie, a w zmiennych losach utrapienia bądź wytrzymały! Bo w ogniu doświadcza się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu ponizenia. Bądź Mu wierny, a On zajmie się tobą, prostuj swe drogi i Jemu zaufaj! Którzy boicie się Pana, oczekujcie Jego zmiłowania, nie zbaczajcie z drogi, abyście nie upadli” (Syr 2, 2-7).

2. Strona po stronie odkrywamy cenny zbiór rad odnośnie do sposobu postępowania w świetle intymnej relacji z Bogiem Stworzycielem, który kocha swoje stworzenie, jest sprawiedliwy i opatrzościowy dla

swoich synów. Ciągłe odnoszenie się do Boga nie odwraca jednak wzroku od konkretnego człowieka, przeciwnie, te dwie rzeczy są ze sobą ściśle połączone.

Ukazuje to jasno fragment, z którego zaczerpnięty jest tytuł niniejszego Orędzia (zob. Syr 7, 29-36). Modlitwa do Boga i solidarność z ubogimi i cierpiącymi są nierozłączne. Aby sprawować kult Panu przyjemny, konieczne jest, żeby rozpoznać w każdej osobie, również w tej najbardziej potrzebującej i odrzuconej, obraz Boga, który w niej jest odcisnięty. Dzięki temu otrzymujemy dar błogosławieństwa Bożego, który jest przyciągnięty szczodrością okazywaną potrzebującemu. Z tego też powodu czas poświęcany na modlitwę, nie może nigdy stać się wymówką dla zaniedbania bliźniego w trudnościach. Wręcz przeciwnie: błogosławieństwo Pana spływa na nas, a nasza modlitwa osiąga swój cel wtedy, gdy towarzyszy im służba ubogim.

3. Jakże aktualne jest to starotestamentalne nauczanie również dla nas! Słowo Boga przekracza czas, przestrzeń, religie i kultury. Szczodrość, która wspiera słabego, pociesza uciśnionego, łagodzi cierpienia i przywraca godność temu, kto został jej pozbawiony, jest warunkiem życia w pełni ludzkiego. Poświęcenie naszej uwagi ubogim oraz ich wielorakim potrzebom, nie może być uwarunkowane posiadanym czasem lub prywatnymi zainteresowaniami, ani bezdusznymi projektami pastoralnymi czy społecznymi. Siły, która jest w łasce Boga, nie można zdławić tendencją narcystyczną, która zawsze stawia nas samych na pierwszym miejscu.

Trudno jest utrzymać wzrok na ubogim, ale jest to konieczne, aby obrać w naszym życiu osobistym i społecznym słuszny kierunek. Nie chodzi tu o wielomówstwo, ale przede wszystkim o konkretne zaangażowanie życia poruszonego przez miłość Boga. Co roku, podczas Światowego Dnia Ubogich, powracam do tej fundamentalnej dla życia Kościoła rzeczywistości, ponieważ ubodzy są i zawsze będą z nami (por. J 12, 8), aby pomóc nam przyjąć towarzystwo Chrystusa w codzienności.

4. Zawsze spotkanie osoby ubogiej jest dla nas wyzwaniem i pytaniem. Co możemy zrobić, aby wyeliminować lub przynajmniej zmniejszyć jej marginalizację i cierpienie? Jak możemy pomóc jej w ubóstwie duchowym? Wspólnota chrześcijańska jest wezwana do

zaangażowania się w to doświadczenie dzielenia się, mając świadomość tego, że nie może ona delegować tego zadania innym. Aby być wsparciem dla ubogich, fundamentalną rzeczą jest osobiste życie ubóstwem ewangelicznym. Nie możemy czuć się „w porządku”, kiedy członek naszej rodziny ludzkiej jest zepchnięty na tyły i staje się cieniem. Krzyk milczenia wielu ubogich musi docierać do Ludu Bożego będącego zawsze i wszędzie w gotowości, by dać im głos, aby solidaryzować się z nimi i bronić ich przed hipokryzją oraz wieloma obietnicami bez pokrycia, a także by zaprosić ich do udziału w życiu wspólnoty.

Prawdą jest, że Kościół nie ma do zaproponowania rozwiązań kompleksowych, ale oferuje, z łaską Pana, swoje świadectwo oraz gesty współdziałania. Ponadto, Kościół czuje się w obowiązku wskazywać na potrzeby tych, którzy nie mają tego, co jest konieczne do życia. Przypominanie wszystkim o wielkiej wartości dobra wspólnego jest życiowym zobowiązaniem ludu chrześcijańskiego, które realizuje się w próbie ocalenia od zapomnienia tych wszystkich, których człowieczeństwo jest naruszone w ich podstawowych potrzebach.

5. Wyciąganie ręki pozwala odkryć przede wszystkim temu, który to robi, że istnieje w nas zdolność do wykonywania gestów, które nadają życiu sens. Ileż wyciągniętych rąk widzimy codziennie! Niestety, coraz częściej zdarza się, że pośpiech wciąga nas w wir obojętności do takiego stopnia, że nie potrafimy docenić ogromu dobra, które codziennie dokonuje się w ciszy i z wielką szczodrością. Zdarza się, iż dopiero wtedy, gdy dzieją się rzeczy wywracające kurs naszego życia, nasze oczy stają się zdolne do zobaczenia dobroci „świętych z sąsiedztwa”, którzy „żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga” (Adhort. apost. *Gaudete et esultate*, nr 7), ale o których nikt nie mówi. Złe wiadomości są obficie obecne na stronach gazet, w Internecie, na ekranach telewizorów, do tego stopnia, że wydaje się, iż zło króluje niezwyciężone. Tak jednak nie jest. Z pewnością nie brakuje złości i przemocy, nadużywania władzy oraz korupcji, ale życie jest utkane przede wszystkim aktami szacunku i szczodrości, które nie tylko równoważą zło, ale popychają do wzniesienia się ponad i do bycia pełnymi nadziei.

6. Wyciągnięcie ręki jest znakiem: to znak, który natychmiast przywołuje do bliskości, solidarności i miłości. W ostatnich miesiącach,

w których cały świat był jakby przytłoczony przez wirusa przynoszącego ból i śmierć, zniechęcenie oraz zagubienie, ileż wyciągniętych rąk mogliśmy widzieć! Wyciągnięta ręka lekarza, który przejmując się każdym pacjentem, starając się znaleźć właściwe lekarstwo. Wyciągnięta ręka pielęgniarki i pielęgniarza, którzy nie patrząc na godziny pracy, zostają, aby troszczyć się o chorych. Wyciągnięta ręka tych, którzy pracują w administracji i organizują środki, aby ocalić jak najwięcej ludzkich istnień. Wyciągnięta ręka aptekarza, realizującego tak wiele prośb, wystawiając się jednocześnie na ryzykowny kontakt z ludźmi. Wyciągnięta ręka kapłana, który błogosławi ze ściśniętym sercem. Wyciągnięta ręka wolontariusza, który pomaga tym, którzy żyją na ulicy, ale też i tym, którzy mają dach nad głową, ale nie mają co jeść. Wyciągnięta ręka kobiet i mężczyzn, którzy pracują, aby zapewnić konieczne usługi i bezpieczeństwo. I jeszcze wiele innych wyciągniętych rąk, które moglibyśmy tu wyliczać, aż do skomponowania litanii dobrych dzieł. Wszystkie te ręce rzuciły wyzwanie zarazie oraz strachowi, aby dać wsparcie i pociechę.

7. Ta pandemia nadeszła nagle i zastała nas nieprzygotowanych, pozostawiając wielkie poczucie dezorientacji i niemocy. Wyciągnięta ręka w stronę ubogiego nie pojawiła się jednak znikąd i niespodziewanie. Ten gest zaświadcza raczej o tym, iż przygotowujemy się do rozpoznania ubogiego i do wsparcia go wtedy, gdy zacznie potrzebować pomocy. Nie improwizuje się narzędzi miłosierdzia. Konieczny jest codzienny trening, który rozpoczyna się od świadomości tego, jak bardzo my sami, jako pierwsi, potrzebujemy wyciągniętej ręki w naszą stronę.

Ta chwila, którą teraz przeżywamy, podała w wątpliwość wiele pewników. Czujemy się biedniejsi i słabsi, ponieważ doświadczyliśmy poczucia granic własnych możliwości oraz ograniczenia wolności. Utrata pracy, czułości naszych bliskich, jak również brak zwyczajnych relacji międzypersonalnych, otworzyły nagle horyzonty, które odzwyczailiśmy się już dostrzegać. Nasze bogactwa duchowe i materialne zostały postawione pod znakiem zapytania, i odkryliśmy strach. Zamknięci w ciszy naszych domów, odkryliśmy, jak bardzo jest ważna prostota oraz zwrócenie oczu na to, co istotne. Dojrzeliliśmy do potrzeby nowego braterstwa, zdolnego do wzajemnej pomocy i szacunku. Teraz jest czas pomyślny, aby „odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem,

że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, [...]. Zbyt długo pozostawaliśmy w stanie degradacji moralnej, drwiąc z etyki, dobroci, wierności, uczciwości. [...] To zniszczenie wszelkich podstaw życia społecznego prowadzi do wzajemnej konfrontacji w imię obrony swoich interesów. Powoduje pojawienie się nowych form przemocy i okrucieństwa oraz uniemożliwia rozwój prawdziwej kultury troski o środowisko naturalne” (Encyklika *Laudato si*, nr 229). W końcu, ciężkie kryzysy ekonomiczne, finansowe i polityczne nie ustąpią dotąd, dopóki pozwolimy, że będzie pozostawać w letargu odpowiedzialność, którą każdy powinien odczuwać w odniesieniu do bliźniego i każdej osoby ludzkiej.

8. „Wyciągnij rękę do ubogiego” jest zatem zaproszeniem do odpowiedzialności będącej bezpośrednim zaangażowaniem tych, którzy czują, że dzielą ten sam los. To jest wezwanie do wzięcia na siebie ciężarów osób najsłabszych, jak przypomina św. Paweł: „Miłością ożywni służcie sobie wzajemnie! Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. [...] Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 5, 13-14; 6, 2). Apostoł Paweł naucza, że wolność, która została nam dana przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, jest dla każdego z nas odpowiedzialnością, by zaangażować się w służbie innym, przede wszystkim najsłabszym. Nie jest to jakaś opcjonalna zachęta, ale warunek autentyczności wiary, którą wyznajemy.

Księga Syracydesa przychodzi nam tu z pomocą: sugeruje konkretne działania na rzecz najuboższych i przywołuje również pewne sugestywne obrazy. Najpierw rozważa słabość tych, którzy są smutni: „Nie usuwaj się od płaczących” (Syr 7, 34). Czas pandemii zmusił nas do izolacji, uniemożliwiając nam nawet niesienie pociechy i przebywanie blisko naszych przyjaciół i znajomych cierpiących z powodu straty swoich bliskich. Dalej kontynuuje autor natchniony: „Nie ociągaj się z odwiedzeniem chorego człowieka” (Syr 7, 35). Doświadczyliśmy niemożliwości przebywania obok tego, kto cierpi, jednocześnie uświadomiliśmy sobie kruchość naszej egzystencji. Zatem, Słowo Boże nigdy nie daje nam spokoju i pobudza nas do dobra.

9. „Wyciągnij rękę do ubogiego” uwydatnia, przez kontrast, zachowanie tych, którzy trzymają rękę w kieszeni i nie pozwalają sobie

na współczucie spowodowane widokiem ubóstwa, do którego często także i oni przyczyniają się. Obojętność i cynizm są ich chlebem powszednim. Jakaż różnica w porównaniu do szczodrych rąk, które opisaliśmy! Są bowiem ręce wyciągnięte, aby pisać szybko na klawiaturze komputera i przesuwając sumy pieniędzy z jednej strony świata na drugą, dekretując bogactwo wąskich grup oligarchów i biedę mas, a nawet upadek całych narodów. Są ręce wyciągnięte do zagarniania pieniędzy poprzez sprzedaż broni, której inne ręce, również te dziecięce, użyją do siania śmierci i ubóstwa. Są wyciągnięte ręce, które w cieniu wymieniają dawki śmierci, aby wzbogacić się i żyć w luksusie oraz ulotnym nieuporządkowaniu. Są też ręce wyciągnięte, które w ukryciu wymieniają nielegalne przysługi, aby zarobić łatwo dzięki korupcji. Są także wyciągnięte ręce tych, którzy z poważną twarzą hipokrytów uchwalają prawa, których sami nie przestrzegają.

W tym przeglądzie ludzkich zachowań „wykluczeni nadal czekają. W celu utrzymania stylu życia wykluczającego innych, albo żeby móc entuzjasmować się tym egoistycznym ideałem, rozwinęła się globalizacja obojętności. Nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bóleści innych, nie płaczymy już wobec dramatu innych, ani nie interesuje nas troska o nich, tak jakby odpowiedzialność za to nie dotyczyła nas” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 54). Nie możemy być zadowoleni, dopóki ręce, które sięją śmierć, nie przemienią się w narzędzia sprawiedliwości i pokoju dla całego świata.

10. „We wszystkich sprawach pamiętaj o swym kresie” (Syr 7, 36). Tym zdaniem Syracydes kończy swoją refleksję. Tekst ten pozwala na dwojaką interpretację. Po pierwsze ukazuje, że potrzebujemy zawsze mieć świadomość końca naszej egzystencji. Pamięć o wspólnym przeznaczeniu może być pomocna, aby prowadzić życie pełne uwagi poświęconej temu, kto jest uboższy i nie miał tych samych możliwości, jakie my mieliśmy. Istnieje również druga możliwość interpretacji, która uwydatnia przede wszystkim kres, cel, w stronę którego dążymy. Tenże kres naszego życia ukazuje, jak nieodzownym jest posiadanie projektu do zrealizowania w życiu oraz drogi, po której się kroczy, nie ulegając zmęczeniu. Ostatecznie kresem każdej naszej działalności nie może być nic innego, jak miłość. To jest cel, w stronę którego wyruszyliśmy i nic nie powinno nas od niego odciągnąć. Ta miłość

jest współudziałem, oddaniem i służbą, ale zaczyna się od odkrycia, że my najpierw zostaliśmy ukochani i obudzeni do miłości. Kres ten pojawia się w momencie, w którym dziecko spotyka się z uśmiechem mamy i czuje się kochane tylko ze względu na to, że istnieje. Również uśmiech, który dzielimy z ubogim, jest źródłem miłości i pozwala żyć w radości. Ręka wyciągnięta może zawsze ubogacić się uśmiechem tego, który nie mierzy swojej obecności i pomocy, którą ofiaruje, ale cieszy się wyłącznie z życia w stylu uczniów Chrystusa.

W tej drodze codziennego spotykania się z ubogimi towarzyszy nam Matka Boga, która bardziej niż wszystkie inne jest Matką ubogich. Panna Maryja zna dobrze trudności tych, którzy są zmarginalizowani, ponieważ ona sama znalazła się w podobnej sytuacji, wydając na świat Syna Bożego w stajni. Ze względu na groźby Heroda uciekła do innego kraju wraz z Józefem, swoim mężem oraz z małym Jezusem, a sytuacja uchodźców naznaczyła na kilka lat Świętą Rodzinę. Niech modlitwa do Matki ubogich pozwoli przystąpić jej synom umiłowanym oraz tym wszystkim, którzy służą im w imię Chrystusa. A modlitwa niech przemieni wyciągniętą rękę w przytulenie, które świadczy o współuczestnictwie i o odnalezionym braterstwie.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 13 czerwca 2020 r.,
we wspomnienie św. Antoniego z Padwy

*Franciszek
Papież*

3.

DEKRET PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ O WARUNKACH UZYSKANIA W CZASIE PANDEMII ODPUSTU ZUPEŁNEGO DLA WIERNYCH ZMARŁYCH

Do niniejszej Penitencjarii Apostolskiej dotarło wiele prośb Świętych Pasterzy, aby w tym roku, z powodu epidemii COVID-19, zmieniono pobożne dzieła w celu uzyskania odpustów zupełnych dla dusz czyścących, które można uzyskiwać zgodnie z normą „Wykazu odpustów” (nad. 29, § 1). Dlatego Penitencjaria Apostolska, na mocy specjalnego polecenia Jego Świątobliwości Papieża Franciszka, chętnie ustanawia i określa, że w tym roku, aby uniknąć zgromadzeń, tam, gdzie są one zakazane:

a) Odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się, choćby tylko w myśli, za zmarłych przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie na dni od 1 do 8 listopada, dla pożytku wiernych może być przeniesiony na inne osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być od siebie oddzielone.

b) Odpust zupełny związany z dniem 2 listopada, ustanowiony na Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych dla tych, którzy pobożnie nawiedzają i odmawiają tam „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”, może być przeniesiony nie tylko na niedzielę poprzedzającą lub następującą, albo na sam dzień Uroczystości Wszystkich Świętych, ale także na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.

Osoby starsze, chore i ci wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład ze względu na zakazy gromadzenia się licznych wiernych w miejscach świętych, będą mogli uzyskać odpust zupełny, jeśli tylko łącząc się duchowo z tymi wiernymi, którzy pobożnie nawiedzają miejsca święte, oraz wykluczając wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu i mając intencję kiedy to tylko będzie możliwe spełnić trzy zwyczajne warunki (spowiedź sakramentalna, Komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca Świętego), odmówią pobożnie modlitwy za zmarłych przed obrazem Pana Jezusa lub Najświętszej Maryi Panny (na przykład jutrznię i nieszpory z oficjum Liturgii godzin za zmarłych, Różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia i inne modlitwy za zmarłych bliskich ich sercu), albo

jeśli podejmą medytacyjną lekturę jednego z fragmentów Ewangelii z liturgii za zmarłych, lub też jeśli wypełnią uczynki miłosierdzia poprzez ofiarowanie Bogu cierpień i niedogodności swego życia.

Aby ten dostęp do łaski Bożej, udzielanej władzą kluczy Kościoła, stawał się łatwiejszy ze względu na miłosierdzie duszpasterskie, niniejsza Penitencjaria gorąco prosi, aby wszyscy kapłani posiadający odpowiednie uprawnienia, oddali się z gorliwością i wielkodusznością celebracji Sakramentu Pokuty i udzielali Komunii Świętej chorym.

Niemniej, jeśli chodzi o warunki duchowe dla uzyskania odpustu zupełnego, nadal obowiązują wcześniej wydane wskazania zawarte w „Nocie odnośnie sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii”.

Wreszcie, ponieważ dusze czyścowe wspierane są wstawiennictwem wiernych, szczególnie zaś miłą Bogu ofiarą ołtarza (por. Sob. Tryd. Sesja XXV, Dekret o czyśccu), gorąco zaleca się wszystkim kapłanom trzykrotne odprawianie Mszy św. w dniu Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, zgodnie z Konstytucją Apostolską *Incrumentum Altaris*, wydaną przez czcigodnej pamięci papieża Benedykta XV w dn. 10 sierpnia 1915 r.

Niniejszy dekret jest ważny przez cały listopad. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej,
22 października 2020 r., we wspomnienie św. Jana Pawła II

Mauro kard. Piacenza
Penitencjarz Większy
Ks. prał. Krzysztof Nykiel
Regens

4.

DEKRET PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ W SPRAWIE ODPUSTÓW Z OKAZJI ROKU JUBILEUSZOWEGO NA CZEŚĆ ŚW. JÓZEFA

Prot. n. 866/20/I

Udziela się daru specjalnych odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć Świętego Józefa, zarządzonego przez Papieża Franciszka dla godnego uczczenia 150. rocznicy dnia, w którym Święty Józef został ogłoszony Patronem Kościoła Katolickiego.

Dziś upływa 150 lat, od kiedy Dekretem *Quemadmodum Deus* Błogosławiony Papież Pius IX, poruszony ciężką i bolesną goryczą czasów, w których znajdował się Kościół prześladowany przez wrogów, ogłosił Świętego Józefa Patronem Kościoła Katolickiego.

Celem utrwalenia ufności całego Kościoła w szczególnie patronat Opiekuna Jezusa, Jego Świątobliwość Papież Franciszek postanowił, że od dnia dzisiejszego aż do dnia 8 grudnia 2021, dnia rocznicy ogłoszenia owego Dekretu oraz dnia poświęconego Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej i Oblubienicy najczystszej Józefa, będzie obchodzony specjalny Rok Świętego Józefa, w którym wszyscy wierni będą mogli na jego wzór wzmacniać codziennie własne życie wiary, w pełni realizując wolę Bożą.

A zatem niech wszyscy wierni, poprzez modlitwy i dobre czyny, z pomocą Świętego Józefa, Opiekuna Świętej Rodziny z Nazaretu, starają się uzyskać pociechę i ulgę w ciężkich ludzkich utrapieniach, które dręczą współczesny świat.

Pobożność względem Opiekuna Odkupiciela rozwinęła się bujnie w historii Kościoła, który nie tylko przyznaje mu wyjątkowy kult zaraz po Matce Bożej i jego Oblubienicy, ale także powierzył mu liczne patronaty.

Magisterium Kościoła z upodobaniem i wytrwale odnajduje w osobie Świętego Józefa, jak w skarbcu, dawne i nowe doskonałości, podobnie jak ojciec rodziny z Ewangelii Św. Mateusza, który „ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52).

Aby wypełnić ten upragniony cel, najwyższą pomocą będzie dar świętych odpustów, które Penitencjaria Apostolska chętnie rozszerza

na Rok Świętego Józefa poprzez niniejszy Dekret, wydany zgodnie z wolą Jego Świętobliwości Papieża Franciszka.

Udziela się odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku Świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarię Apostolską.

1. Święty Józef, prawdziwy człowiek wiary, zaprasza nas ze swej strony, abyśmy odkrywali synowską więź z Bogiem Ojcem, odnawiali naszą wierność modlitwie, przyjmowali postawę słuchania i odpowiadali z głębokim rozeznaniem woli Bożej. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o Świętym Józefie.

2. W Ewangelii przyznaje się Świętemu Józefowi tytuł „człowiek sprawiedliwy” (Mt 1, 19): on to, stróż „wewnętrznej tajemnicy, która znajduje się w głębi serca i duszy”¹, czyli uczestnik tajemnicy Boga i przez to szczególny patron forum wewnętrznego, zachęca nas do odkrywania wartości ciszy, roztropności i uczciwości w wypełnianiu naszych obowiązków. Cnota sprawiedliwości praktykowana w sposób wzorowy przez Józefa jest pełnym przyłgnięciem do prawa Bożego, będącego prawem Miłosierdzia, „bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości”². Dlatego ci, którzy na wzór Świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

3. W powołaniu Józefa najważniejsze stało się jego bycie opiekunem Świętej Rodziny z Nazaretu, oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny i prawnym ojcem Jezusa. Aby wezwać rodziny chrześcijańskie do odtwarzania tego przykładu wewnętrznej jedności, miłości i modlitwy, którym jest Święta Rodzina, udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.

4. Sługa Boży Pius XII, w dn. 1 maja 1955 r. ustanowił święto Świętego Józefa Rzemieślnika, „w tym celu, aby godność pracy została uznana przez wszystkich ludzi i aby ta godność natchnęła życie społeczne i prawodawstwo, stanowiące zgodnie z równym

¹ Pius XI, Discorso in occasione della proclamazione dell'eroicità delle virtù della Serva di Dio Emilia de Vialar, „L'Osservatore Romano”, R LXXV, nr 67, 20-21 marca 1935, s. 1.

² Franciszek, *Audienza generalna* (3 lutego 2016).

podziałem uprawnień i obowiązków”³. Dlatego udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece Świętego Józefa, a także każdemu wiernemu, wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.

5. Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu „pokazuje nam, że Bóg jest tam, gdzie człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie, tam gdzie człowiek cierpi, tam gdzie ucieka, gdzie doświadcza odrzucenia i opuszczenia”⁴. Udziela się zatem odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Litanię do Świętego Józefa (w tradycji łacińskiej) lub Akatyst do Świętego Józefa, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części (w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do Świętego Józefa, przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Święta Teresa z Avila uznała w Świętym Józefie patrona we wszystkich okolicznościach życia: „Innym Świętym, rzecz można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub innej potrzebie, temu zaś chwalebnemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkich”⁵. W niedawnych czasach Święty Jan Paweł II potwierdził ze swojej strony, że przykład Świętego Józefa nabiera „dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa”⁶.

Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu Świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć Świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej.

³ Pius XII, *Discorso in occasione della Solennità di San Giuseppe artigiano* (1 maja 1955), w: *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, XVII, s. 71-76.

⁴ Franciszek, *Anioł Pański* (29 grudnia 2013).

⁵ Teresa z Avila, *Księga życia mojego*, wyd. Flos Carmeli, Poznań 2007, s. 90.

⁶ Jan Paweł II, *Adhort. apost. Redemptoris Custos o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościół* (15 sierpnia 1989), nr 32.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć Świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Dla duszpasterskiego ułatwienia w otrzymaniu łaski Bożej poprzez władzę kluczy Kościoła, Penitencjaria Apostolska prosi zatem usilnie, aby wszyscy kapłani wyposażeni we właściwe uprawnienia, ofiarnie i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często zanosili Komunię Świętą do chorych.

Niniejszy Dekret jest ważny na Rok Świętego Józefa, bez względu na jakiegokolwiek inne zarządzenia.

Sporządzono w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej,
dnia 8 grudnia 2020 r.

Mauro kard. Piacenza
Penitencjarz Większy

Krzysztof Nykiel
Regens

5. **DEKRET KONGREGACJI DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N. 59720

Mając na względzie uwarunkowania wynikające z panującej na świecie pandemii, mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez Papieża Franciszka, chętnie zezwalamy, aby w Okresie Narodzenia Pańskiego jedynie bieżącego roku [liturgicznego] Ordynariusze miejsca mogli z powodu trwających przyczyn związanych ze światową zarazą zwaną Covid-19, udzielić prezbiterom przebywającym na terenie ich diecezji pozwolenia na sprawowanie czterech Mszy w dniu Narodzenia Pańskiego, w dniu Świętej Bożej Rodzicielki Maryi oraz

w dniu Objawienia Pańskiego, ilekroć okaże się to potrzebne dla dobra wiernych i zawsze z zachowaniem przepisów prawa, szczególnie odnośnie do kan. 951.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne rozporządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 16 grudnia 2020 r.

Robert kard. Sarah
Prefekt

Abp Artur Roche
Sekretarz

6.

NOTA KONGREGACJI NAUKI WIARY NA TEMAT MORALNEJ OCENY STOSOWANIA NIEKTÓRYCH SZCZEPIONEK PRZECIWIW COVID-19

Kwestia stosowania szczepień jako taka pojawia się często w centrum nieustających debat w opinii publicznej. W ostatnich miesiącach do naszej Kongregacji dotarły różne prośby o wydanie opinii na temat stosowania niektórych szczepionek przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 powodującemu Covid-19, które zostały otrzymane z wykorzystaniem, podczas procesu badań naukowych i produkcji, linii komórkowych pochodzących z tkanek pobranych podczas dwóch aborcji przeprowadzonych w zeszłym stuleciu. Jednocześnie także w środkach masowego przekazu pojawiły się rozmaite wypowiedzi biskupów, stowarzyszeń katolickich oraz ekspertów, które będąc rozbieżne a czasem sprzeczne, wzbudziły wątpliwości co do moralnej dopuszczalności stosowania tych szczepionek.

Na ten temat ukazała się już ważna wypowiedź Papieskiej Akademii Życia pt. „Rozważania moralne o szczepionkach przygotowanych na bazie komórek pochodzących z abortowanych płodów ludzkich” (5 czerwca 2005). Następnie w tej materii zabrała głos nasza Kongregacja wydając Instrukcję *Dignitas personae* (8 września 2008)

(por. nr 34 i 35). W 2017 roku Papieska Akademia Życia wróciła do tej sprawy w specjalnej Nocie. Dokumenty te podają już pewne ogólne kryteria rozstrzygające.

Ponieważ w różnych krajach są już dostępne do dystrybucji i stosowania pierwsze szczepionki przeciwko Covid-19, nasza Kongregacja pragnie udzielić pewnych wskazówek dla wyjaśnienia w tej kwestii. Nie mamy zamiaru oceniać bezpieczeństwa i skuteczności tych szczepionek, choć jest ona również istotna i potrzebna z punktu widzenia etycznego, a których ocena należy do kompetencji naukowców w dziedzinie biomedycyny i agencji farmaceutycznych. Chodzi nam jedynie o refleksję nad moralnym aspektem stosowania tych szczepionek przeciwko Covid-19, które opracowano na podstawie linii komórkowych z tkanek pobranych z dwóch płodów poddanych wymuszonej aborcji.

1. Jak potwierdza instrukcja *Dignitas personae*, w przypadkach użycia komórek pochodzących z abortowanych płodów dla stworzenia linii komórkowych do badań naukowych, „istnieje zróżnicowana odpowiedzialność”¹ co do współdziałania w zlu. Na przykład „w firmach wykorzystujących linie komórkowe niegodziwego pochodzenia nie jest taka sama odpowiedzialność tych, którzy decydują o kierunkach produkcji, i tych którzy nie mają żadnej władzy decyzyjnej”².

2. W tym sensie, gdy nie są dostępne takie szczepionki przeciwko Covid-19, które nie budzą zastrzeżeń etycznych (na przykład w krajach, w których lekarzom i pacjentom nie są udostępniane szczepionki wolne od problemów etycznych lub w których dystrybucja jest trudniejsza ze względu na szczególne warunki przechowywania i transportu lub też gdy różne typy szczepionek są wprowadzane w tym samym kraju, ale służby ochrony zdrowia nie pozwalają obywatelom wybierać szczepionki do zaszczepienia) „jest moralnie dopuszczalne stosowanie szczepionek przeciwko Covid-19, które wykorzystwały linie komórkowe z abortowanych *płodów w procesie badawczym i produkcyjnym*”.

¹ Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Dignitas personae* (8 grudnia 2008), nr 35; AAS (100) s. 884 [Tekst polski: „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 2009 nr 1, s. 18].

² Tamże, s. 885 [wersja polska: s. 18].

3. Podstawowym powodem dla uznania za godziwe moralnie stosowania tych szczepionek jest to, że współdziałanie (bierna współpraca materialna) w złu aborcji, z której pochodzą wspomniane linie komórkowe, ze strony osób, które używają powstałych z nich szczepionek, jest odległe. Moralny obowiązek unikania takiej biernej współpracy materialnej nie jest wiążący, jeśli istnieje poważne zagrożenie, takie jak niepohamowane w inny sposób rozprzestrzenianie się groźnego patogenu³: w tym przypadku pandemiczne rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2, który powoduje Covid-19. Należy zatem uważać, że w tym przypadku można używać wszystkich szczepionek uznanych za klinicznie bezpieczne i skuteczne z sumieniem pewnym, że ich stosowanie nie oznaczałoby formalnej współpracy przy aborcji, z której pochodzą komórki do ich produkcji. Należy podkreślić jednakże, że godziwe moralnie używanie tego typu szczepionek, ze względu na szczególnie warunki czyniące go takim, nie może stanowić samo z siebie legitymizacji, również pośredniej, dla praktyki aborcji, i zakłada sprzeciw wobec tej praktyki ze strony tych, którzy te szczepienia stosują.

4. Istotnie, dozwolony użytek takich szczepionek nie zakłada i nie może zakładać w żaden sposób moralnej akceptacji dla użycia linii komórkowych pochodzących z abortowanych płodów⁴. Zachęca się zatem zarówno firmy farmaceutyczne, jak i rządowe agencje ochrony zdrowia o to, aby „produkowały, zatwierdzały, rozprowadzały i oferowały szczepionki etycznie akceptowalne, które nie stworzą problemów sumienia”, ani dla pracowników ochrony zdrowia, ani dla samych osób szczepionych.

5. Jednocześnie jawi się jako ewidentne dla rozumu praktycznego, że szczepienie nie jest w sposób normalny obowiązkiem moralnym i że, z tego powodu, powinno być dobrowolne. W każdym przypadku,

³ Por. Papieska Akademia Życia, *Rozważania moralne o szczepionkach przygotowanych na bazie komórek pochodzących z abortowanych płodów ludzkich*, 5 czerwca 2005 [tytuł spolszczony na podst. tytułu oryginalnego].

⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Dignitas personae*, nr 35: „Kiedy to, co niegodziwe, jest popierane przez ustawodawstwo regulujące system ochrony zdrowia i naukę, należy wyrażać sprzeciw wobec niegodziwych aspektów owego systemu, by nie sprawiać wrażenia, że się w pewnym stopniu toleruje lub milcząco akceptuje głęboko niesprawiedliwe działania. Przyczyniłoby się to bowiem do wzrostu obojętności, jeśli nie wręcz poparcia dla takich działań, z jakimi spotykają się one w niektórych środowiskach medycznych i politycznych”.

z punktu widzenia etycznego, moralność szczepienia „zależy nie tylko od obowiązku troski o własne zdrowie, ale także od obowiązku dążenia do dobra wspólnego”. Przy braku innych środków służących powstrzymaniu lub choćby jedynie zapobieżeniu epidemii, dobro wspólne może zalecać szczepienie, zwłaszcza w trosce o najsłabszych i najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo. Ci jednakże, którzy ze względu na sumienie, odrzucają szczepionki wyprodukowane z linii komórkowych pochodzących od abortowanych płodów, powinni innymi sposobami profilaktycznymi i właściwymi zachowaniami powziąć kroki dla uniknięcia stania się nośnikami transmisji czynnika infekcyjnego. W sposób szczególnie powinni oni unikać wszelkiego zagrożenia dla zdrowia tych, którzy nie mogą zostać zaszczepieni z powodów medycznych lub innej natury, a którzy są osobami najbardziej wrażliwymi.

6. Wreszcie istnieje także imperatyw moralny dla przemysłu farmaceutycznego, rządów i organizacji międzynarodowych zapewnienia, aby „szczepionki, które są skuteczne i bezpieczne z medycznego punktu widzenia, a także etycznie akceptowalne, były dostępne także dla krajów najbiedniejszych, i to w taki sposób, który dla nich nie będzie uciążliwy”. W przeciwnym razie brak dostępu do szczepionek, stałby się kolejnym motywem dyskryminacji i niesprawiedliwości, który skazuje kraje biedne na trwanie w ubóstwie sanitarnym, ekonomicznym i społecznym⁵.

Jego Świątobliwość Papież Franciszek, w czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary w dniu 17 grudnia 2020 r., zapoznał się z niniejszą Notą i zatwierdził jej publikację.

Dano w Rzymie, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, dnia 21 grudnia 2020, w liturgiczne wspomnienie św. Piotra Kanizjusza

Luis F. kard. Ladaria, SI
Prefekt

Abp Giacomo Morandi
Sekretarz

⁵ Por. Papież Franciszek, *Przemówienie do wolontariuszy i przyjaciół fundacji „Banco Farmaceutico”*, 19 września 2020 [tytuł spolszczony na podst. tytułu oryginalnego].

B. KOMUNIKATY

1.

KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE

KALISZ: REZYGNACJA BP. EDWARDA JANIAKA. ABP GRZEGORZ RYŚ ADMINISTRATOREM APOSTOLSKIM SEDE VACANTE

N. 4708/20

Ojciec Święty Franciszek

przyjął rezygnację biskupa kaliskiego Edwarda Janiaka. Od tego momentu arcybiskup Grzegorz Ryś zarządza diecezją kaliską jako administrator apostolski sede vacante.

Warszawa, 17 października 2020 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

WYJAŚNIENIA ZWIĄZANE Z REZYGNACJĄ BISKUPA KALISKIEGO

N. 4708/20

1. W związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie sygnalizowanych zaniedbań bp. Edwarda Janiaka odnośnie do oskarżeń o nadużycia seksualne niektórych duchownych diecezji kaliskiej, obowiązuje go nadal nakaz przebywania poza diecezją.

2. Abp Grzegorz Ryś, administrator apostolski, posiada władzę biskupa diecezjalnego, w tym wyłączną kompetencję dotyczącą oskarżeń o nadużycia seksualne niektórych duchownych diecezji kaliskiej, jak również troskę o ich ofiary.

3. Ponadto, w wyniku zakończonej wizytacji apostolskiej w seminarium duchownym diecezji kaliskiej, Kongregacja ds. Duchowieństwa podjęła decyzję o czasowym zamknięciu tegoż seminarium. Wszyscy alumni wyższego seminarium duchownego w Kaliszu – obecni i przyjęci w przyszłości – swoją formację będą odbywali odtąd w seminarium duchownym w Poznaniu.

2.

KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE DOTYCZĄCY KARD. HENRYKA GULBINOWICZA

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia w sprawie oskarżeń wysuwanych pod adresem kard. Henryka Gulbinowicza oraz po przeanalizowaniu innych zarzutów dotyczących przeszłości kardynała, Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje dyscyplinarne:

- zakaz uczestniczenia w jakiegokolwiek celebracji lub spotkaniu publicznym;
- zakaz używania insygniów biskupich;
- pozbawienie prawa do nabożeństwa pogrzebowego w katedrze i pochówku w katedrze;
- wpłacenie przez kardynała odpowiedniej sumy pieniędzy jako darowizny na działalność Fundacji św. Józefa, powołanej przez Konferencję Episkopatu Polski w celu wspierania działań Kościoła na rzecz ofiar nadużyć seksualnych, pomocy psychologicznej oraz prewencji i kształcenia osób odpowiedzialnych za ochronę nieletnich.

Warszawa, dnia 6 listopada 2020 r.

3.**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE KRAKÓW. KS. ROBERT JÓZEF
CHRZĄSZCZ – NOWYM BISKUPEM
POMOCNICZYM ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 4806/20

Ojciec Święty Franciszek
mianował ks. Roberta Józefa Chrząszcza, kapłana archidiecezji
krakowskiej i proboszcza parafii pw. św. Pawła w Rio de Janeiro
(Brazylia), biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej i przy-
dzielił mu stolicę tytularną Forconio.

Warszawa, 11 listopada 2020 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

4.**KOMUNIKAT
NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE
KS. ARKADIUSZ TROCHANOWSKI BISKUPEM
NOWEJ EPARCHII OLSZTYŃSKO-GDAŃSKIEJ
KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO W POLSCE**

N. 4925/20

Ojciec Święty Franciszek

1. Ustanowił nową eparchię olsztyńsko-gdańską Kościoła greckokatolickiego w Polsce i mianował jej biskupem dotychczasowego proboszcza w Wałczu i protoprezbitera (dziekana) koszalińskiego ks. Arkadiusza Trochanowskiego.

Do czasu objęcia eparchii przez jej pierwszego biskupa, obowiązki administratora eparchii olsztyńsko-gdańskiej będzie pełnił metropolita przemysko-warszawski arcybiskup Eugeniusz Popowicz.

2. Nowa eparchia powstała przez włączenie do niej terytorium pokrywającego się z granicami następujących metropolii Kościoła łacińskiego:

warمیńskiej, gdańskiej, białostockiej oraz diecezji płockiej z metropolii warszawskiej. Siedzibą nowej eparchii będzie miasto Olsztyn (ul. Lubelska 12), a kościołem katedralnym cerkiew pw. Pokrowa (Opieki) Matki Bożej. Nowa eparchia zostanie włączona do metropolii przemysko-warszawskiej Kościoła greckokatolickiego w Polsce.

3. Zmienił nazwę obecnej eparchii wrocławsko-gdańskiej na eparchię wrocławsko-koszalińską, z dotychczasową siedzibą we Wrocławiu.

4. Zmienił granice archieparchii przemysko-warszawskiej tak, że obejmuje ona obecnie terytorium pokrywające się z granicami metropolii Kościoła łacińskiego: przemyskiej, krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, warszawskiej (oprócz diecezji płockiej) oraz diecezji radomskiej z metropolii częstochowskiej.

5. Zmienił granice eparchii wrocławsko-koszalińskiej tak, że obejmuje ona obecnie terytorium pokrywające się z granicami metropolii Kościoła łacińskiego: wrocławską, poznańską, szczecińsko-kamieńską, gnieźnieńską, katowicką i częstochowską (bez diecezji radomskiej).

Warszawa, 25 listopada 2020 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

5.

KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE WARSZAWA: KS. JACEK GRZYBOWSKI NOWYM BISKUPEM POMOCNICZYM DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ

N. 4931/20

Ojciec Święty Franciszek mianował ks. Jacka Grzybowskiego, diecezjalnego duszpasterza akademickiego diecezji warszawsko-praskiej, biskupem pomocniczym tejże diecezji i przydzielił mu stolicę tytularną Nova.

Warszawa, 26 listopada 2020 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

6 .
KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE TARNÓW. KS. ARTUR WAŻNY
NOWYM BISKUPEM POMOCNICZYM
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

N. 5062/20

Ojciec Święty Franciszek
mianował ks. Artura Ważnego, ojca duchownego kapłanów
diecezji tarnowskiej, biskupem pomocniczym tejże diecezji i przy-
dzielił mu stolicę tytularną Mazaca.

Warszawa, 12 grudnia 2020 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI

1. **TOTUS TUUS**

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI ZAPOWIADAJĄCY OBCHODY XX DNIA PAPIESKIEGO

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Pan Bóg stworzył świat z miłości i troszczy się o niego nieustannie jak gospodarz o swoją winnicę (por. Iz 5, 1-2), a mimo to tym światem wstrząsają rozmaite dramaty i kryzysy. Niektóre z tych kryzysów są skutkiem ludzkiej słabości i grzechu, inne zaś mają przyczyny naturalne (por. Iz 5, 5-7). Dzisiaj jesteśmy właśnie świadkami takiej kryzysowej sytuacji, wskutek której cierpią setki tysięcy ludzi na całym świecie, którzy zachorowali na Covid 19, doświadczając niejednokrotnie niewyobrażalnej traumy. Wielu z nich przeżywało ostatnie chwile swego życia w ogromnym bólu i osamotnieniu. Współczujemy tym, którzy utracili swoich bliskich i przyjaciół lub też mierzą się ze skutkami poważnego kryzysu gospodarczego, lękając się o byt swoich rodzin.

W obliczu tych wstrząsających naszym życiem doświadczeń, człowiek stawia sobie zasadnicze pytania: na jakim fundamencie powinien oprzeć swoją egzystencję, aby była ona stabilna i trwała? Odpowiedź na to pytanie odnajdujemy w słowach dzisiejszej Ewangelii: „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła” (Mt 21, 42). Najpoważniejszym źródłem kryzysów w życiu człowieka, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, jest odrzucenie Jezusa i Jego Ewangelii. Wyjście z tych kryzysów może dokonać się tylko przez całkowite zaufanie Chrystusowi i oparcie się na Nim.

Takie oparcie na Jezusie możliwe jest razem z Maryją i przez Maryję. Wyrazem tego jest zawołanie *Totus Tuus*, widniejące w papieskim herbie św. Jana Pawła II Wielkiego. Te dwa słowa wyrażają całkowitą przynależność do Jezusa za pośrednictwem Jego Matki. Wzywając orędownictwa Maryi i rozważając tajemnice Jej życia, będziemy za tydzień – w jedności z papieżem Franciszkiem – przeżywali

dwudziesty Dzień Papieski pod hasłem *Totus Tuus*. Przypada on w tym roku w jubileusz stulecia urodzin oraz w piętnastą rocznicę śmierci św. Jana Pawła II. Dlatego chcemy na nowo rozważyć sens tych dwóch ważnych słów, owych *Totus Tuus* – „Cały Twój”, które ukształtowały duchowe oblicze Ojca Świętego, by odkryć ich ponadczasową aktualność.

I. W czym się wyraża postawa *Totus Tuus*?

Proces zawierzenia Maryi ukazuje nam ewangelijna scena wesela w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-11). Maryja jako pierwsza dostrzeżga trudną sytuację weselników i natychmiast zwraca się do Jezusa z prośbą o pomoc (por J 2, 3). Poleca jednocześnie sługom (por. J 2, 5b), aby zaufali Jej Synowi, wykonując dokładnie Jego polecenia. W autentycznym zawierzeniu Maryi nie ma nic z bałwochwalczego aktu, przeciwnie, jest ono prostą drogą realizacji chrześcijańskiego powołania. Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort w „*Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*”, w którym swe źródło mają rozważane przez nas słowa *Totus Tuus*, pisze: „[...] nasza doskonałość polega na tym, by upodobnić się do Jezusa Chrystusa [...]. A ponieważ ze wszystkich ludzi Najświętsza Maryja Panna najbardziej podobna jest do Pana Jezusa, stąd wynika, że spośród wszystkich innych nabożeństw, nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny duszę naszą najbardziej jednoczy z Panem Jezusem i sprawia, że staje się Jemu najbardziej podobna” (Szczecinek 2000, s. 133-134). Zawierzenie Maryi oznacza najpierw pokładanie nadziei w Jej macierzyńskim orędownictwie. Wyznacza ono także konieczność zgłębiania tajemnic Jej życia, aby tak jak Ona podążać za Chrystusem w codzienności.

II. Macierzyńska troska Maryi

Orędownictwo i opieka Maryi były szczególnie widoczne w życiu i posługiwaniu św. Jana Pawła II. Świadectwem tego jest myśl skierowana do młodzieży w Rzymie w 2003 roku: „Mocą tych słów [*Totus Tuus*] mogłem przejść przez doświadczenie strasznej wojny, straszliwą okupację nazistowską, a później także przez inne trudne powojenne doświadczenia”. Szczególnym zaś znakiem troski, jaką Maryja otaczała Papieża Polaka, było jego cudowne ocalenie w czasie zamachu na placu Świętego Piotra w Rzymie 13 maja 1981 r.

Maryja i miłość do Niej były od początku obecne w dziejach naszego Narodu, czego świadectwem jest pieśń „Bogurodzica”. Opieka Matki Bożej objawiała się z kolei w trudnych momentach naszej historii. Wystarczy przypomnieć cudowną obronę Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego czy odparcie wojsk bolszewickich w 1920 roku. W okresie zaborów i okupacji jednoczyła Polaków ufna modlitwa i myśl, że Naród nie zginie, póki ma swoją Królową. Potwierdziła to Maryja, objawiając się Gietrzwałdzie i przemawiając w języku polskim – w języku Narodu, który nie miał wówczas swego państwa na mapach świata. Świadectwem bezgranicznego zawierzenia Maryi były postacie dwóch wielkich Prymasów Polski XX wieku. Słowa kard. Augusta Hlonda: „zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję” uczynił programem swojej posługi jego następca Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński. Prymas Tysiąclecia dał temu wyraz w Ślubach Jasnogórskich.

Tak licznie rozsiane po ziemiach naszej Ojczyzny sanktuaria maryjne, będące celem pielgrzymek, świadczą o wielkiej ufności Polaków w orędownictwo Matki Bożej. Znakiem tego są również przydrożne kapliczki, figury i Jej wizerunki zdobiące ściany naszych domów. Jest nim szkaplerz i medalik zawieszony na szyi oraz różaniec. Towarzyszą one nam wszędzie tam, gdzie żyjemy, pracujemy czy tworzymy, w podróży i w różnych okolicznościach naszego życia. Przypominają nam, iż Maryja nieustannie otacza nas macierzyńską miłością i pragnie, abyśmy zawierzyli Jej życie.

III. W szkole Maryjnego zawierzenia

Przez zawierzenie się Matce Bożej jesteśmy równocześnie zaproszeni do *szkoły Maryi* (por. św. Jan Paweł II, *Rosarium Virginis Mariae*, nr 1, 3, 14 i 43). W scenie Zwiastowania nasza Nauczycielka i Przewodniczka uczy nas całkowitego zaufania słowu Boga. Oznacza ono „zawsze czynić to, co Chrystus nam mówi zarówno w Piśmie Świętym, jak i poprzez nauczanie Kościoła. Nie jest to łatwe – jak napisał św. Jan Paweł II – Często trzeba wiele odwagi, aby postępować wbrew obowiązującym prądom [...]. Lecz [...] taki jest właśnie program życia prawdziwie udanego i szczęśliwego” (Orędzie na III Światowe Dni Młodzieży, Rzym, 13 grudnia 1987 roku).

Zażyła więź z Bogiem prowadzi i wyraża się w miłości do drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego, samotnego, ubogiego

i bezradnego. Tu także Maryja jest wzorem, śpiesząc z pomocą swojej krewnej Elżbiecie. Ta miłość – tylko pozornie bezsilna – objawia się także w obecności na drodze krzyżowej i w momencie śmierci Pana Jezusa. Matka Najświętsza do końca – nawet w obliczu cierpienia i trwogi konania – jest blisko Swojego Syna. W Jej sercu – po śmierci Chrystusa – została przechowana wiara Kościoła, który wspierała Swoją modlitwą w oczekiwaniu na dar Ducha Świętego. Maryja Gwiazda Nowej Ewangelizacji jaśnieje jako wzór głoszenia Dobrej Nowiny.

Aby zgłębiać orędzie, które Swoim życiem przekazała nam Maryja, zachęcamy wszystkich do codziennej modlitwy różańcowej. Jest ona prośbą i medytacją kształtującą w nas postawę zawierzenia – *Totus Tuus*. Praktykujmy tę postawę, udając się do pracy, do szkoły, na uczelnię czy choćby na zakupy. Niech będzie ona zarówno wspólną modlitwą małżonków, jak i całych rodzin, a także ludzi samotnych, chorych i cierpiących, pozostających w kwarantannie czy w izolacji. W nawale obowiązków i zadań rozważenie choćby jednej różańcowej tajemnicy będzie źródłem pociechy i natchnienia. Różaniec uczy nas słuchać natchnień Ducha Świętego, kochać Jezusa, służyć Kościołowi, cieszyć się wiarą, być pokornym, posłusznym i ofiarnym. Maryja rozgrzeje nasze oziębłe serca i skieruje je ku służbie bliźnim.

IV. „Żywy pomnik” św. Jana Pawła II

W trud kształtowania wiary i postawy zawierzenia Maryi u młodego pokolenia Polaków włącza się Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Co roku obejmuje ona swoją opieką blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z wiosek i małych miejscowości całej Polski. „Dzięki temu, że od dwóch lat jestem stypendystką Fundacji – pisze w swoim świadectwie Tamara z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – mogę rozwijać swoje talenty i wzrastać. Jestem bardzo wdzięczna za ludzi, których poznałam dzięki Fundacji. Dziękuję wszystkim wspierającym to dzieło. Dzięki wam stale widzę Miłość Bożą w moim życiu”.

W przyszłą niedzielę – podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych – będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, budowany konsekwentnie od 20 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności dla św. Jana Pawła II. Dzisiaj, w obliczu

trudności finansowych wielu rodzin, przez składane ofiary mamy szansę podtrzymać, a niejednokrotnie także przywrócić nadzieję w sercach młodych na lepszą przyszłość i realizację ich edukacyjnych aspiracji dla dobra Kościoła i naszej Ojczyzny. Niech udzielone w ten sposób wsparcie – nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków – będzie wyrazem naszej solidarności i wyobraźni miłosierdzia.

Na czas owocnego przeżywania XX Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim naszego pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 386. Zebraniu Plenarnym KEP
Jasna Góra-Częstochowa, 27-29 sierpnia 2020 r.*

2. OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP PO NIEDZIELNYCH PROFANACJACH KOŚCIOŁÓW

Decyzja Trybunału Konstytucyjnego – dotycząca kwestii obrony życia dzieci chorych – spowodowała niezwykle emocjonalne reakcje wielu osób w naszym kraju.

Samo stanowisko Kościoła katolickiego na temat prawa do życia jest niezmiennie i publicznie znane. „Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu. Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej, wobec samego Boga, jego twórcy i gwaranta; jest to akt sprzeczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości. «Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embriion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten

akt zabójstwa wobec niego samego lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać»” (Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 57).

Chciałbym jednak przypomnieć, że to nie Kościół stanowi prawa w naszej Ojczyźnie i to nie biskupi podejmują decyzje o zgodności bądź niezgodności ustaw z Konstytucją RP. Kościół ze swej strony nie może przestać bronić życia, ani też zrezygnować z głoszenia, że każdą istotę ludzką trzeba chronić od poczęcia aż do naturalnej śmierci. W tej kwestii Kościół – jak często powtarza papież Franciszek – nie może iść na żaden kompromis, ponieważ stałby się winnym kultury odrzucania, która jest dzisiaj tak bardzo rozpowszechniona, dotykając zawsze najbardziej potrzebujących i bezbronnych. „Wydawać by się mogło, że część ludzkości można poświęcić na rzecz selekcji, która faworyzuje grupę społeczną, zasługującą na życie bez ograniczeń. W gruncie rzeczy «ludzie nie są już postrzegani jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, szczególnie jeśli są ubodzy lub niepełnosprawni, jeśli „nie są jeszcze potrzebni” – jak dzieci nienarodzone – lub nie są już potrzebni” – jak osoby starsze»” (Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, nr 18).

Wulgaryzmy, przemoc, obelżywe napisy i zakłócanie nabożeństw oraz profanacje, których dopuszczono się w ostatnich dniach – mimo iż mogą one pomóc niektórym osobom w rozładowaniu ich emocji – nie są właściwą metodą działania w demokratycznym państwie. Wyrażam mój smutek w związku z tym, że dzisiaj w wielu kościołach, uniemożliwiono osobom wierzącym modlitwę i przemocą odebrano prawo do wyznawania swojej wiary.

Proszę wszystkich o wyrażanie swoich poglądów w sposób akceptowalny społecznie, z poszanowaniem godności każdego człowieka. Potrzebujemy rozmowy, a nie postaw konfrontacyjnych czy gorąckowej wymiany opinii na portalach społecznościowych. „Autentyczny dialog społeczny – pisze papież Franciszek – zakłada zdolność poszanowania punktu widzenia drugiej osoby poprzez zaakceptowanie możliwości posiadania przez nią pewnych przekonań lub uprawnionych interesów” (*Fratelli tutti*, nr 203).

Wszystkich raz jeszcze zachęcam do dialogu na temat sposobów ochrony prawa do życia oraz praw kobiet. Dziennikarzy i polityków proszę o nieeskalowanie napięć, w poczuciu odpowiedzialności za pokój społeczny.

Wszystkich wiernych proszę o modlitwę w intencji dzieci nienarodzonych, w intencji rodziców oczekujących potomstwa, a także o nawrócenie tych, którzy stosują przemoc.

Poznań, 25 października 2020 r.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący
Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

3.

APEL RADY STAŁEJ KEP W SPRAWIE OCHRONY ŻYCIA I POKOJU SPOŁECZNEGO I MODLITWA O POKÓJ

Dzisiaj, kiedy przez nasz kraj przetacza się fala ulicznych protektów, Papież Franciszek w czasie audiencji ogólnej skierował ważne i znaczące słowa do Polaków. Przypomniwał w nich św. Jana Pawła II, który „zawsze wzywał do szczególnej miłości wobec słabych i bezbronnych, i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci”. Słowa te wpisują się w nieustanne wołanie Kościoła o ochronę, także prawną, życia każdego człowieka, również nienarodzonego, zgodnie z przykazaniem „Nie zabijaj”.

Papież Franciszek prosił dzisiaj Boga, „aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najślabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości”. Przykazanie miłości nakłada na nas ważny obowiązek troski, pomocy i ochrony, której potrzebują matki i rodziny przyjmujące i wychowujące chore dzieci. Dziękujemy wszystkim wspólnotom i instytucjom, które od lat to robią i zwracamy się z apelem do parafii, ruchów katolickich i innych organizacji kościelnych, o podejmowanie konkretnych

inicjatyw wychodzących naprzeciw tym, którzy takiej pomocy, tak indywidualnej, jak i instytucjonalnej, potrzebują i będą potrzebować. Kościół zawsze będzie opowiadał się za życiem i wspierał chroniące je inicjatywy.

Z wielkim bólem obserwujemy eskalację napięcia społecznego i agresji. Niepokojem napawają również wulgarny język, którym posługuje się część protestujących, niszczenie mienia społecznego, przypadki dewastacji kościołów, profanacji miejsc świętych czy uniemożliwianie sprawowania w nich liturgii. Wzywamy wszystkich do podjęcia rzeczowego dialogu społecznego, do wyrażania poglądów bez użycia przemocy i do poszanowania godności każdego człowieka. Polityków i wszystkich uczestników debaty społecznej prosimy, w tym dramatycznym czasie, o dogłębne analizowanie przyczyn zaistniałej sytuacji i szukanie dróg wyjścia w duchu prawdy i dobra wspólnego, bez instrumentalizowania spraw wiary i Kościoła.

Dziękujemy duszpasterzom i wszystkim wiernym świeckim, którzy odważnie stają w obronie swoich kościołów. Nikt nie potrafi lepiej obronić Kościoła i obiektów sakralnych niż wspólnota wierzących. Dziękujemy także służbom porządkowym. Kościół chce pozostać otwarty dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności w życiu społecznym i politycznym.

Przeżywamy jednocześnie bardzo trudny czas obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. To ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. W imię troski o bezpieczeństwo i zdrowie niezmiennie apelujemy o solidarność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Wyrażamy wdzięczność wszystkim służbom medycznym za ich pracę i heroiczne poświęcenie.

Prosimy również wszystkich wierzących o post, jałmużnę i modlitwę o pokój społeczny, w intencji ochrony życia, zakończenia trwającego kryzysu, a także o ustanie rozwijającej się pandemii. Przekazujemy tekst modlitwy przygotowanej na ten czas.

Wszystkim rodakom z serca błogosławimy!

28 października 2020 r.

Członkowie Rady Stałej KEP

MODLITWA O POKÓJ *(na motywach Listu do Efezjan)*

Panie Jezu Chryste,

Ty, który jesteś naszym pokojem,

Ty, który zburzyłeś rozdzielający ludzi mur – wrogość,

Ty, który ludzi dalekich czynisz bliskimi,

Ty, który w sobie zadałeś śmierć wrogości!

Prosimy, zadaj śmierć także jakiegokolwiek wrogości w nas!

Daj nam światłe oczy serca, byśmy przestali widzieć w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska;

Nawróć nasze wzajemne myślenie o sobie, i daj nam słowa i czyny na miarę tego nawrócenia.

Włóż nam w usta – a jeszcze wcześniej w nasze myśli – słowa, które budują, nie rujnują; leczą, nie zadają rany; pocieszają, nie odbierają nadzieję; niosą pokój, nie wywołują agresję.

Wskaż nam czyny konkretnej miłości i miłosierdzia, wokół których odbudujemy naszą wspólnotę. Zwłaszcza w tak trudnej, obecnej chwili pandemii poprowadź nas do osób chorych i starszych, tych, którzy przebywają na kwarantannie i tych, którzy opłakują swoich zmarłych. Pomóż w nas ofiarność i współczucie.

Uczyń każdego z nas „nowym człowiekiem”, a nastanie pokój!

Modlimy się za wszystkich!

O mądrość i pragnienie dobra wspólnego dla każdego, kto w obecnym sporze zabiera głos;

Za polityków wszystkich opcji w parlamencie i poza nim.

Za tych, którzy modlą się w kościołach, i za tych, którzy demonstrują.

Za wierzących w Boga, i za tych, którzy wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z „innych źródeł”;

Również za tych, którzy w tej chwili wcale ich nie szukają.

Ty – rozpoznany czy nierozpoznany – znajdź drogę do każdego z nas, wskaż nam właściwe drogi ku sobie nawzajem. I skutecznie nas po nich poprowadź.

Amen.

4.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KEP PRZED UROCZYSTOŚCIĄ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Zbliża się dzień 1 listopada, a wraz z nim Uroczystość Wszystkich Świętych i jedna z piękniejszych polskich tradycji nawiedzania cmentarzy, pamięci i modlitwy za zmarłych.

Miarą naszej kultury duchowej jest między innymi zdolność pamiętania o tych, którzy odeszli do wieczności. Dlatego tego dnia miliony Polaków nawiedzają każdego roku groby swoich bliskich, dowodząc tego, że ludzka miłość nie kończy się razem ze śmiercią.

W tym roku jednak znajdujemy się w nadzwyczajnej sytuacji pandemii i dużego wzrostu zakażeń koronawirusem. W trosce o życie i zdrowie naszych rodaków apeluję o rozłożenie nawiedzania grobów na dni poprzedzające 1 listopada oraz dni następujące po tej uroczystości.

Apeluję również do osób starszych, aby w tym roku odłożyły nawiedzanie cmentarzy i zostały bezpiecznie w domach, wyrażając swoją pamięć poprzez wierną modlitwę.

W związku z nałożonymi przez władze państwowe ograniczeniami sanitarnymi, dotyczącymi liczby uczestników zgromadzeń religijnych, w wielu diecezjach w Polsce zostały ogłoszone dyspensy od obowiązku udziału we Mszach Świętych niedzielnych i święta nakazane. Można z nich skorzystać również w Uroczystość Wszystkich Świętych. W tej wyjątkowej sytuacji, zamiast modlitwy w kościołach i na cmentarzach, łączmy się duchowo ze wspólnotą wiernych poprzez modlitwę w domu oraz za pośrednictwem radia i telewizji.

W tym trudnym czasie, otaczam wszystkich Polaków modlitwą, za wstawiennictwem świętych patronów naszej Ojczyzny.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący
Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

5.

KOMUNIKAT KOMISJI KEP DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

W związku z zapytaniem o publiczne inicjatywy krytyczne wobec Komunii św. na rękę, przypominamy, że chociaż główną formą przyjmowania Komunii w Polsce jest Komunia do ust (Wskazania KEP z 2005 r. nr 40), to jednak nie oznacza to, że inne zatwierdzone przez Kościół formy miałyby być same z siebie niegodne, niewłaściwe, złe lub grzeszne, jeśli spełnia się warunki stawiane w tej kwestii przez prawo liturgiczne.

Niewłaściwe i krzywdzące wiernych jest twierdzenie, że przyjmowanie Komunii św. na rękę, jest brakiem szacunku wobec Najświętszego Sakramentu. Podobnie niesprawiedliwe jest ukazywanie osób przyjmujących Komunię św. na rękę jako tych, którzy „winni są Ciała i Krwi Pańskiej”, z założeniem, że czynią to bez uszanowania, którego domaga się św. Paweł w 1 Liście do Koryntian. Co prawda Sobór Trydencki używa tego fragmentu na przypomnienie o godnym i pełnym czci przyjmowaniu Ciała Pańskiego, ale nadaje mu również wymiar duchowy, ukazując że niegodnym jest przyjmowanie Komunii w grzechu (Dekret o Eucharystii, sesja 13: 1/A, r. 7). Dodajmy, że słowo „niegodne” oznacza to, czego się nie godzi czynić, a tymczasem Kościół w swoim prawie uznaje za „godny” zarówno jeden, jak i drugi sposób przyjmowania Komunii. Potępiając jeden z godziwych sposobów przyjmowania Komunii św., wprowadza się nieład i podział w rodzinie Kościoła.

Nie można też stwierdzić, iż Komunia św. na rękę jest sama z siebie profanacją. W ten sposób zarzucałoby się Stolicy Apostolskiej, która dopuszcza Komunię na rękę, że akceptuje profanację (por. Mszał Rzymski, OWMR nr 161; Rzymska instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 92). Tymczasem faktyczna profanacja Eucharystii to czyn „mający znamiona dobrowolnej i poważnej pogardy okazywanej świętym postaciom” (Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 107, por. KPK kan. 1367). Nie można więc zarzucać profanowania Eucharystii osobom, które z różnych powodów pragną przyjąć z wiarą i czcią Komunię św. na rękę, zwłaszcza w okresie pandemii.

Przypominamy także wszystkim szafarzom Komunii, zwyczajnym i nadzwyczajnym, że są oni zobowiązani do przestrzegania prawa liturgicznego, które stanowi, że kiedy nie ma niebezpieczeństwa profanacji, nie można ani zmuszać, ani zabraniać Komunii w jednej czy drugiej

formie (por. *Redemptionis Sacramentum*, nr 12). Szafarze nie mogą twierdzić, że samo udzielenie Komunii na rękę stanowi niebezpieczeństwo profanacji, jeśli wierny z wiarą i szacunkiem prosi o tę formę Komunii. Prawo oceniania i zmieniania praktyki liturgicznej należy do Stolicy Apostolskiej i dopóki ona uznaje Komunię na rękę za godziwy sposób udzielania wiernym Ciała Pańskiego, nikt nie powinien tego sposobu potępiać. Kto zaś to czyni, wprowadza nieład i podział w rodzinie Kościoła. Może się natomiast zdarzyć, że w okresach nadzwyczajnych, jak np. trwająca epidemia, biskupi na swoim terenie tymczasowo zawężą obowiązujące prawo (por. List kard. Saraha z 3 września br.), czemu należy być zawsze posłusznym, aby zachować w Kościele pokój, o który modlimy się we Mszy przed samą Komunią.

Niech szafarze udzielający Komunii na rękę poczuwają się do szczególnie wielkiej dbałości o cześć wobec Najświętszego Sakramentu, zwracając uwagę na to, aby przy Komunii nie dopuścić do gubienia okruszyn Hostii. W tym celu powinni dbać o jakość stosowanych do Mszy hostii, z wielką uwagą dbając o to, aby się nie kruszyły i nie pozostawiały na dłoniach wiernych okruszyn. Warto też przypomnieć za Mszałem, że „ilekroć przylgnie do palców jakaś cząstka Hostii, zwłaszcza po łamaniu Chleba i Komunii wiernych, kapłan powinien otrzeć palce nad pateną, a jeśli to konieczne, obmyć je. Ma również zebrać cząstki znajdujące się poza pateną” (OWMR, nr 278). Kongregacja ds. Nauki Wiary w 1972 r. wyjaśniła, że „zasadniczo otarcie palców nad pateną powinno wystarczyć. Ale mogą się zdarzyć i takie przypadki, w których konieczna jest ablucja palców, jeśli np. wyraźnie widoczne partykuły pozostaną przyklejone do palców z powodu pocenia się” (Deklaracja *De fragmentis eucharisticis*). Jeśli kapłani są zobowiązani do sprawdzenia, czy na dłoniach nie pozostały okruszyny Hostii (OWMR 278), podobnie powinni postępować wierni. Dlatego ci, którzy z uzasadnionych powodów proszą o Komunię na rękę, zaraz po spożyciu Ciała Pańskiego powinni uważnie obejrzeć dłoń oraz zebrać i spożyć ze czcią każdą widoczną okruszynę, która mogła oderwać się od Hostii.

Warszawa, 3 października 2020 r.

Bp Adam Bałabuch
Przewodniczący
Komisji KEP ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

6 .

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KEP W SPRAWIE NOWYCH OBOSTRZEŃ SANITARNYCH PODZAS ZGROMADZEŃ RELIGIJNYCH

Wobec zwiększającej się gwałtownie liczby zakażeń koronawirusem i nowych obostrzeń sanitarnych, dotyczących udziału wiernych w zgromadzeniach religijnych – 1 osoba na 4m² w strefie żółtej i 1 osoba na 7m² w strefie czerwonej – zwracam się do wszystkich wiernych z prośbą o przyjęcie ze zrozumieniem i cierpliwością nałożonych ograniczeń.

Aktualna sytuacja epidemiczna i nałożone restrykcje są trudne dla nas wszystkich, ale musimy pamiętać, że ich celem jest troska o życie i zdrowie nasze i naszych Rodaków.

Zachęcam księży biskupów, aby – w związku z ciągłym zagrożeniem życia i zdrowia wszystkich Polaków – udzielali stosownych dyspens od obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane, na terenie swoich diecezji. Wiernym przypominam, że skorzystanie z dyspensy oznacza, iż nieobecność na Mszy Świętej nie jest grzechem.

W tych okolicznościach niech nam towarzyszy ufna modlitwa, zwłaszcza w intencji chorych oraz tych, którzy stracili swoich najbliższych. Pamiętajmy także o tych osobach, które poświęcają swoje życie i zdrowie w służbie społecznej – za pracowników służby zdrowia, służb mundurowych, w tym wojska, policji i straży pożarnej.

Ludzi młodych, zaangażowanych w duszpasterstwa parafialne i akademickie, proszę o bezpieczną pomoc osobom starszym i potrzebującym. Nie zapominajmy o tym, że zwykła rozmowa telefoniczna może dać pociechę i nadzieję.

Niech udział w Eucharystii, spowiedź, adoracja, modlitwa Słowem Bożym, również w ciągu tygodnia – z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa sanitarnego – staną się dla nas źródłem odwagi i duchowej siły.

Matce Bożej, Różańcowej Pani, powierzam moich współbraci w biskupstwie, kapłanów i osoby życia konsekrowanego

oraz wszystkich wiernych, zapewniając o duchowej bliskości i modlitwie.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący
Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

7.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP

W nawiązaniu do wczorajszego reportażu TVN24 zatytułowanego „*Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza*”, w którym oskarża się ks. kardynała Stanisława Dziwisza o zaniedbania w wyjaśnianiu przypadków nadużyć seksualnych ze strony duchownych, mam nadzieję, że wszelkie wątpliwości, zaprezentowane w tym reportażu, zostaną wyjaśnione przez odpowiednią komisję Stolicy Apostolskiej.

Równocześnie chciałbym zauważyć, że Kościół w Polsce jest wdzięczny ks. kardynałowi za jego wieloletnią służbę przy boku św. Jana Pawła II.

Poznań, dnia 10 listopada 2020 r.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący
Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

8.

APEL PREZYDIUM KEP NA CZAS ADWENTU

Dla ludzi wierzących każdy Adwent jest czasem szczególnym. Jest czasem oczekiwania z wiarą na powtórne przyjście Zbawiciela na ziemię, a jednocześnie przygotowania się do obchodów Uroczystości Bożego Narodzenia.

Narodziny Jezusa zmieniły wszystko. Zmienił się bieg historii. Zmienił się świat. Zmienił się człowiek. Zmiany były tak głębokie, że od narodzin Jezusa rozpoczęliśmy liczyć czas.

W porównaniu z poprzednimi, tegoroczny Adwent będzie wyjątkowy. Pandemia zmieniła nasz codzienny sposób funkcjonowania, również w wymiarze duszpasterskim i praktyk religijnych. W wielu osobach wywołuje ona lęk i niepewność. W wielu już zostawiła trudne doświadczenie choroby, a nawet śmierci bliskiej osoby.

Właśnie dlatego prosimy, aby w nadchodzącym czasie otworzyć nasze serca na nadzieję, którą przynosi Chrystus. Niech oczekiwanie na spełnienie tej nadziei umocni naszą wiarę, stając się źródłem pokoju serca oraz przyczyni się do przemiany nie tylko pojedynczych osób, ale i całych społeczności – naszych rodzin i naszej ojczyzny.

Zachęcamy wiernych do uczestnictwa w codziennych Mszach Świętych roratnich, do spotkań z przebacającym Jezusem w Sakramencie Pojednania, do prywatnej bądź wspólnotowej adoracji Najświętszego Sakramentu w ciągu tygodnia, przy zachowaniu wszystkich obostrzeń sanitarnych.

Kapłanów prosimy o jeszcze większą gorliwość duszpasterską – zgodnie ze wskazaniem swoich biskupów – zwłaszcza odnośnie do celebracji Eucharystii, posługi konfesjonału i innych sakramentów oraz duszpasterskiego towarzyszenia wiernym w ich codziennych zmaganiach. Serdecznie prosimy wszystkich księży proboszczów, aby stwarzali wiernym możliwość uczestnictwa w rekolekcjach adwentowych zarówno w kościele, jak i *on line*.

Jako kapłani, nie szczędźcie czasu, aby codziennie spotykać się ze słowem Bożym, trwać przed Najświętszym Sakramentem, modląc się za naszych parafian – o głęboką wiarę, o świętość życia, za Kościół i wreszcie za naszą Ojczyznę – o pokój i umacnianie jej chrześcijańskiej tożsamości.

Niech adwentowy czas oczekiwania będzie dla nas zadatkiem tej nadziei, która spełni się wraz z ostatecznym przyjściem Bożego Syna. Wszystkim z serca błogosławimy.

Warszawa, dnia 26 listopada 2020 roku

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący
Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Abp Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski
Wiceprzewodniczący KEP

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

9.

STANOWISKO ZESPOŁU EKSPERTÓW KEP DS. BIOETYCZNYCH DOTYCZĄCE SZCZEPIONEK

1. Wynalezienie szczepionek może być uznane – z perspektywy medycyny prewencyjnej – za szczególnie owocny dar udzielonego człowiekowi przez Boga, któremu nie jest obojętny los człowieka i zagrożenia związane z chorobami, w tym także z chorobami zakaźnymi. Jako Ojciec całego stworzenia On „śmierci nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (Mdr 1,13). Ponadto Księga Mądrości nazywa Go Miłośnikiem życia (por. Mdr 11, 26). Właśnie dzięki tej ojcowskiej dobroci Boga – objawiającej się również w dostępnych szczepionkach – udało się wyeliminować wiele chorób zakaźnych, które wcześniej miały charakter letalny (tzn. prowadziły do śmierci), lub stawały się przyczyną niepełnosprawności i cierpienia człowieka (jak np. dur brzuszny, cholera, dżuma, różyczka, odra, ospa prawdziwa czy ostre nagminne porażenie dziecięce – łac. *poliomyelitis*).

2. Historia szczepionek sięga końca XIX wieku. W 1885 r. pierwszą szczepionkę opracował Ludwik Pasteur. Uratowała ona życie małego chłopca pogryzionego przez psa chorego na wściekliznę. Od tamtego czasu – zwłaszcza od XX wieku – zostały opracowane skuteczne szczepionki przeciw chorobom zakaźnym i są prowadzone dobroczynne szczepienia.

3. W efekcie szczepień wiele ze wspomnianych chorób zaczęło zanikać, a niektóre z nich nie są już notowane (jak ospa prawdziwa). Jednakże – odkąd zaczęto rozpowszechniać negatywne opinie na temat szczepionek i w efekcie coraz więcej osób zaczęło rezygnować ze szczepień – choroby zakaźne zaczęły na nowo powracać, niosąc stopniowe pogorszenie stanu zdrowia osób i całych społeczeństw, czasem prowadząc nawet do śmierci. Najczęściej niestety poszkodowane tymi zaniechaniami bywają dzieci, które nie biorą udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących szczepienia.

4. Nowa fala dyskusji na temat szczepionek rozwinęła się wraz z zapowiedzią wprowadzenia szczepionek przeciwko chorobie koronawirusowej COVID-19, której przyczyną jest wirus SARS-CoV-2. Z jednej strony nie brak przekonania, co do konieczności ich stosowania celem przezwyciężenia pandemii, dokuczliwych jej konsekwencji dla jakości życia indywidualnego i społecznego, z drugiej strony szerzą się sprzeczności. Niektóre z nich są motywowane zastrzeżeniami etycznymi, inne zdają się związane z teoriami „spiskowymi” lub mitami.

Wobec powyższego Zespół nie zajmuje stanowiska – zwłaszcza wobec opinii i publikacji wyrokujących o przyszłościowych skutkach szczepionek – nie mając żadnej pewności co do ich słuszności. Niektóre z nich uznaje za zdecydowanie za nieodpowiedzialne i pozbawione podstaw naukowych.

5. Celem niniejszego dokumentu nie jest szczegółowa analiza wszystkich aspektów, zwłaszcza medycznych, dotyczących szczepionek. Dla oczywistych powodów nie uznaje się za konieczne szerokie udowadnianie ich charakteru dobroczynnego i potrzeby ich stosowania, gdyż zdrowie, któremu służą, jest jednym z najważniejszych dóbr każdego człowieka. Niniejszy dokument ma natomiast na celu zwrócenie uwagi na ich wymiar moralny oraz na rozpowszechniane opinie niosące ze sobą społeczne skutki, zwłaszcza wtedy, gdy owocują one ryzykiem pozbawienia fundamentalnych dóbr małych dzieci – w pełni zależnych od opieki osób dorosłych.

6. Zastrzeżenia wysuwane pod adresem szczepionek można podzielić dziś na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich ma na uwadze opinie na temat ich szkodliwości, druga odnosi się do stosowanych biotechnologii w ich produkcji.

Opinie o szkodliwości szczepionek

7. W dyskusjach o szczepionkach o szkodliwości najczęściej wskazuje się na obecność dwóch tzw. adiuwantów dodawanych do szczepionek, a mianowicie *tiomersalu* (etylowa postać rtęci) i związków glinu. Pierwszy z nich chroni(ł) niektóre szczepionki przed zanieczyszczeniami i utratą wartości. Drugi, czyli związki glinu, są (były) stosowane celem zwiększenia reakcji immunogennej organizmu, a więc skuteczności szczepionki.

8. W kwestii szkodliwości szczepionek trzeba oddać głos tym specjalistom, których naukowa uczciwość budzi zaufanie. Specjaliści ci zapewniają, że zastosowanie tych adiuwantów dziś zanika, gdyż w dobie postępu technologicznego nie ma konieczności sięgania po nie. Co więcej, jeżeli składniki te były lub są jeszcze niekiedy stosowane, występują tylko w ilościach śladowych, nieszkodliwych dla biorcy.

Warto też pamiętać, że *tiomersal* nie kumuluje się w organizmie, ale jest wydalany w ciągu kilku dni (dotyczy to również niemowląt). Skutkiem ubocznym tego związku mogą być reakcje alergiczne, którym można jednak zaradzić.

Z kolei związki glinu, jeśli są jeszcze stosowane, dają pozytywny efekt. Pozwalają na zmniejszenie dawki szczepionki oraz ilości wszczepianych antygenów, co oznacza osłabienie jej ewentualnych negatywnych skutków. Jeśli się zaś one pojawiają, są łagodniejsze. Co więcej, z badań farmakokinetycznych wynika, że okres półtrwania eliminacji glinu z organizmu człowieka wynosi około 24 godziny, a dawkę 1 mg/kg mc./24 h uznaje się za bezwzględnie bezpieczną (norma dobowej ekspozycji). Dawka glinu zawarta w pojedynczej dawce szczepionki (nie więcej niż 1,25 mg/dawkę) jest więc znacznie mniejsza niż dopuszczalna norma.

9. Specjaliści podkreślają też, że pojawiające się rzadko poważniejsze objawy uboczne tych szczepionek, są nie tyle efektem samego szczepienia, co przeważnie choroby, szczególnie wrodzonej, przebiegającej bezobjawowo u dziecka. Stąd zawsze przed podaniem szczepionki dziecko wymaga zbadania przez kompetentnego lekarza.

10. Zespół nie podziela opinii niektórych ośrodków i zespołów naukowych, wskazujących na możliwy wpływ nowych szczepionek skierowanych przeciwko wirusowi Covid-19, opartych na mRNA (szczepionka firmy Pfizer/BioNTech oraz jedna z dwóch szczepionek firmy Moderna), na integralność materiału genetycznego człowieka. Informacje te nie mają żadnego uzasadnienia w świetle współczesnej wiedzy z zakresu genetyki człowieka.

Etyczny wymiar produkcji szczepionek

11. Wśród wielu osób moralne opory budzą również niektóre biotechnologiczne elementy produkcji szczepionek. Źródłem słusznego sprzeciwu jest wykorzystywanie w ich produkcji linii komórkowych wytworzonych z abortowanych płodów. Wieloletnie lekceważenie oraz przemilczanie sprzeciwu liczącej się części społeczeństwa, czy też różnych ośrodków moralnie wrażliwych wobec aborcji oraz wobec takiej technologii, ale również zaniechanie instytucjonalnych nacisków na firmy farmaceutyczne korzystające z tej technologii, doprowadziło dziś do utraty zaufania do takich szczepionek.

12. Brak tego zaufania został niesłusznie rozciągnięty na wszystkie szczepionki i wszystkie elementy samej biotechnologii ich produkcji. Problem ten pogłębia fakt, że nie jest rzeczą pewną i powszechnie wiadomą, z jakiej technologii korzystają poszczególne firmy farmaceutyczne. W efekcie trudno dziś przekonać liczącą się grupę społeczną, że z tej technologii budzącej słuszne zastrzeżenia, nie korzysta się w produkcji wszystkich szczepionek. Coraz trudniej zatem jest zachęcić ludzi do korzystania z nich.

Spora część społeczeństwa nie chce też uwierzyć specjalistom, którzy znając szczegóły produkcji szczepionek podkreślają, że tylko niektóre szczepionki korzystają z tej technologii; pozostałe wykorzystują inne procedury lub tylko pośrednio dotyczą linii komórkowych płodowych. Specjaliści potwierdzają więc, że tylko produkcja szczepionki przeciwko różyczce korzysta z komórek płodów abortowanych, z kolei szczepionka przeciw COVID-19 firm Pfizer/BioNTech korzystała z nich tylko na etapie początkowego testowania jej wpływu na ludzkie komórki; nie wykorzystuje ich natomiast w sensie ścisłym do produkcji szczepionki. W końcu podkreśla się też, że w samych szczepionkach nie ma płodowych komórek, lecz tylko pozbawione zjadliwości wirusy namnożone na tych komórkach.

13. Mając na uwadze przedstawione obawy i słuszne zastrzeżenia moralne wobec omawianych szczepionek, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych pragnie podkreślić, że uwagi te nie mają charakteru bezwzględnego. Wypowiadając takie zdanie nie rozmiękcza się w punkcie wyjścia zasad moralnych i zdecydowanego stanowiska Magisterium Kościoła w kwestii aborcji, wykorzystania w celach naukowych „materiału biologicznego” pochodzenia ludzkiego, a także potrzeby roztropności w podejściu do szczepionek. One zawsze zachowują swoją aktualność.

14. W kwestii wykorzystania w produkcji szczepionek linii komórkowych z płodów abortowanych Stolica Apostolska wypowiedziała się już czterokrotnie. Na tych wypowiedziach opiera się też stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych. Przypominamy, że stanowisko Kościoła w omawianej kwestii i opinia Zespołu opiera się na tradycyjnym nauczaniu teologii moralnej i opracowaniach klasyków reprezentujących tę naukę, w tym na nauczaniu papieża Jana Pawła II (por. Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993). Szczegółowe wyjaśnienie tych tradycyjnych zasad podaje odpowiedź Papieskiej Akademii Życia z 9.06.2005 na pytanie Pani Debry L. Vinnedge, Dyrektor Children of God for Life, (Floryda, USA), dotyczące możliwości korzystania z omawianych szczepionek. Dalej stanowisko to jest ponawiane w kolejnych dokumentach Kościoła: Kongregacja Nauki Wiary – Instrukcja *Dignitas personae* (Rzym 2008), Pontificia Accademia per la Vita – *Nota circa l'uso dei vaccini* (Rzym 2017), Kongregacja Nauki Wiary – *Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19* (Rzym 2020).

15. Wszystkie powyższe dokumenty niezmiennie powtarzają – co może być już uznane za godną odniesienia tradycję w tym nauczaniu – że każdy człowiek, w tym katolik, może korzystać ze szczepionek, nawet opracowanych z wykorzystaniem linii komórkowych abortowanych płodów, jeżeli nie są dostępne inne szczepionki niebudzące takich zastrzeżeń.

16. Możliwość skorzystania z takich szczepionek wynika – jak już wcześniej zauważono – z tradycyjnego katolickiego nauczania teologicznomoralnego. Dla ułatwienia zrozumienia tego nauczania przez osoby nie posiadające przygotowania filozoficznego i teologicznego Zespół pragnie przypomnieć podstawowe zakresy odpowiedzialności moralnej, na które wskazuje cytowany dokument Stolicy Apostolskiej z 2005 roku.

17. W produkcji i użyciu szczepionek opracowanych na bazie komórek abortowanego dziecka należy wyróżnić trzy stopnie odpowiedzialności:

17.1. – Ciężki występek przeciwko życiu ludzkiemu i grzech śmiertelny popełnia ten, kto przeprowadza w „sposób zamierzony jako cel lub środek” aborcję lub stanowi ona konieczne ogniwo w takim zabiegu (por. np. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2000, nr 2270-2271; także Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o przerywaniu ciąży *De abortu procurato*, Rzym 1974; Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym 1995). Oznacza to, że zwłaszcza katolik, który ma być świadkiem świętości życia, nie może uczestniczyć w takim zabiegu, ani go w jakikolwiek sposób popierać.

17.2. – Moralną odpowiedzialność ponosi ten, kto wykorzystuje komórki lub tkanki abortowanego ludzkiego płodu (i dopuszcza się manipulacji na takich częściach – por. KKK nr 2300) w określonych procesach, gdzie aborcja stanowi nieodłączny element w osiągnięciu określonego celu (tutaj dla wyprodukowania szczepionki). W takiej postawie osoba(y) przez uczestnictwo w produkcji szczepionki daje(a) wyraz swojej akceptacji dla aborcji, a więc dla zła moralnego.

17.3. – Nie ponosi się natomiast takiej odpowiedzialności, jeżeli korzystanie ze szczepionki nie może być utożsamiane z akceptacją dla aborcji i dla nieetycznego obchodzenia się z ludzkim „materiałem biologicznym”. Wymóg ten zostaje wzmocniony przez fakt, że dana osoba w żaden sposób nie uczestniczy w procesie produkcyjnym takich szczepionek i daje zdecydowany wyraz dezaprobaty dla aborcji. O etycznej odpowiedzialności z tytułu moralnego wspierania produkcji tych szczepionek można by mówić, gdyby potrzebę skorzystania z nich dana osoba mogłaby zaspokoić przy pomocy innej szczepionki, która jest wolna od wyżej przedstawionych zastrzeżeń moralnych, jednak tego nie czyni. Kongregacja Nauki Wiary podkreśla konsekwentnie, że „powinno się zawsze uwzględniać wymóg moralny, aby nie było w [korzystaniu z takiej szczepionki] żadnego współdziałania w dobrowolnym przerywaniu ciąży i nie spowodowało się zgorzenia” (Instrukcja *Dignitas personae*, nr 35; *Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19*, nr 3). Jednocześnie w tym samym dokumencie Kongregacja dodaje: „zagrożenie życia dziecka może upoważnić rodziców do zastosowania szczepionki wyprodukowanej przy użyciu linii komórkowych niegodziwego pochodzenia” (Instrukcja *Dignitas personae*, nr 35).

Powyższy etap analiz daje się więc streścić następująco: jeżeli nie ma innych szczepionek, wolno stosować te, które są dostępne (por. *Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19*, nr 2), czyniąc jednocześnie naciski na firmy farmaceutyczne i struktury opieki zdrowotnej, aby postarały się o szczepionki nie budzące zastrzeżeń moralnych.

Zakres powinności poddania się szczepieniom

18. W różnych wypowiedziach Kościół przypomina o indywidualnej odpowiedzialności każdej osoby. To ona w swym sumieniu musi roztropnie podejmować odpowiedzialne decyzje o charakterze moralnym. Nie chodzi więc tutaj o osobiste „widzi mi się”, czy „a ja uważam, że ...”, ale o odpowiedzialność uwzględniającą całościowo obowiązek troski o zdrowie i życie, mając na uwadze związane z nimi fundamentalne wartości moralne. W omawianym problemie chodzi o skutek dobroczynny szczepionki dla zdrowia i życia tak konkretnej osoby, jak i ludzkiej społeczności. Toteż należy uznać za pożądaną taką postawę, w której człowiek stara się rozpoznać razem z kompetentnym lekarzem niekorzystne skutki uboczne danej szczepionki. Przykładem takiej sytuacji mogą być doniesienia o efektach masowych szczepień produktem Pfizera/BioNTecha, gdy stwierdzono, że nie powinny go przyjmować osoby z chorobami o podłożu alergicznym. Analogiczne problemy mogą dotyczyć każdej innej szczepionki.

19. Jednocześnie należy zauważyć, że szczepienie nie jest jedy­ną drogą uzyskania odporności na infekcję wirusem SARS-CoV-2. Uzyskuje się ją również drogą naturalną na drodze produkcji przeciwciał przez organizm osoby wyleczonej. Stąd też Zespół zachęca ozdrowieńców do oddawania osocza zawierającego przeciwciała. Może ono wspomagać leczenie chorych.

20. Powyższa zasada obowiązku troski o zdrowie i życie dotyczy też stosunku rodziców do szczepienia ich dzieci. Kościół popiera ich prawo do autonomicznych decyzji opiekuńczych. Jednocześnie jednak przypomina, że w decyzjach w sprawie szczepienia dzieci znajduje wyraz odpowiedzialność za ich prawidłowy rozwój i ochronę przed ubytkami sprawności psychofizycznej. Nie powinni się więc oni kierować tylko osobistym uznaniem, ale nade wszystko zdrowiem dzieci. Istotną pomoc w tym rozpoznaniu stanowią kompetentni lekarze, a nie opinia publiczna.

21. Uzasadnione wątpliwości pojawiające się w trakcie konsultacji z kompetentnym lekarzem czy też oparte na rzetelnej wiedzy specjalistów – do czasu ich rozstrzygnięcia – usprawiedliwiają odmowę poddania szczepieniu siebie czy dzieci.

22. W przytoczonych wyżej dokumentach Kościół podkreśla, że decyzja o szczepieniu jest kwestią wyboru danej osoby dokonany przez nią w sumieniu. Nikt więc nie powinien być zmuszany do korzystania z tych środków prewencji. Jednakże właściwie podjęta decyzja nie zależy wyłącznie od stopnia moralnej wrażliwości danej osoby czy od subiektywnej oceny stanu swojego zdrowia. Zwracając uwagę na społeczną naturę każdego człowieka Kościół przypomina też obowiązek troski o dobro bliźniego i dobro wspólne, czyli całego społeczeństwa: „Ci, którzy ze względu na sumienie, odrzucają szczepionki wyprodukowane z linii komórkowych pochodzących od abortowanych płodów, powinni innymi sposobami profilaktycznymi i właściwymi zachowaniami powziąć kroki dla uniknięcia stania się nośnikami transmisji czynnika infekcyjnego. W sposób szczególnie powinni oni unikać wszelkiego zagrożenia dla zdrowia tych, którzy nie mogą zostać zaszczepieni z powodów medycznych lub innej natury, a którzy są osobami najbardziej wrażliwymi” (*Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19*, nr 5).

23. W ramach podsumowania Zespół raz jeszcze przypomina, że życie i zdrowie są cennymi darami udzielonymi człowiekowi i powierzonymi jego roztropnej odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność, która przekracza ramy wyłącznej troski o siebie samego. Międzyludzka solidarność – motywowana ewangeliczną miłością bliźniego – przypomina w kontekście zagrożenia pandemią i dostępnych szczepień obowiązek troski także o drugiego człowieka – o wspólnotę ludzką. Taka postawa winna znamionować i być wnoszona przez kulturę chrześcijańską, w kręgu której żyjemy.

Niniejszy dokument powstał z inicjatywy Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i został zatwierdzony przez Sekretariat tejże Konferencji.

*W imieniu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych
bp Józef Wróbel SCJ
Przewodniczący Zespołu*

10. OŚWIADCZENIE RZECZNIKA KEP

W nawiązaniu do artykułu „List do papieża Franciszka. Tym razem w sprawie abp. Gądeckiego”, opublikowanego na jednym z portali internetowych, w którym zarzuca się przewodniczącemu KEP, iż po spotkaniu z p. Januszem Szymikiem dnia 14 maja 2019 roku nie zrealizował zapisów dokumentu *Vos estis lux mundi*, należy przypomnieć, że:

1. Spotkania abp. Stanisława Gądeckiego z pokrzywdzonymi odbywały się w odpowiedzi na zachętę Ojca Świętego Franciszka. Miały one charakter duszpasterski, prywatny (to znaczy niepubliczny), o czym osoby zapraszone były informowane. Oznacza to, że spotkania te nie były częścią procedury kanonicznej i dlatego nie były protokolowane, ani stenotypowane dla możliwości ewentualnego wykorzystania tych materiałów w przyszłości.

2. W dniu, w którym odbyło się spotkanie, nie obowiązywały jeszcze przepisy *Vos estis lux mundi*.

3. Jednak wobec pojawiających się w późniejszym czasie w przestrzeni medialnej wątpliwości co do zaangażowania byłego metropolity krakowskiego w tę sprawę, sam kard. Stanisław Dziwisz kilkakrotnie zaznaczał w swoich publicznych wypowiedziach, że proponuje, aby wyjaśniła je komisja, o co również postulował przewodniczący KEP w Oświadczeniu z dnia 10 listopada 2020 r.

Warszawa, 21 grudnia 2020 r.

Ks. Leszek Gęsiak SJ
Rzecznik KEP

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1.

DEKRET BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DOTYCZĄCY ZASAD BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY ORAZ CZYNNOŚCI LITURGICZNO-DUSZPASTERSKICH W CZASIE EPIDEMII KORONAWIRUSA

W poczuciu troski i pasterskiej odpowiedzialności za zdrowie i życie wiernych, w oparciu o obowiązujące zarządzenia, wskazania oraz sugestie władz kościelnych i państwowych, przypominam wiernym i duchownym posługującym w diecezji świdnickiej, wskazania oraz zarządzenia, które należy wdrożyć podczas liturgii i innych czynności duszpasterskich.

Dyspensa od obowiązku niedzielnego i świątecznego udziału we Mszy świętej

Uwzględniając istniejące zagrożenie zdrowia i życia, w oparciu o kanony 87 §1, 1245 i 1248 §2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, udzielam dyspensy od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy świętej dla:

- osób w podeszłym wieku i kobiet w stanie błogosławionym
- osób z objawami infekcji (np. kaszel, katar, gorączka itp.)
- osób, które czują wielką obawę przed zarażaniem
- osób, które ze względu na ograniczenia liczby wiernych w kościołach,
znajdują się w tzw. strefie żółtej lub czerwonej. Dyspensa obowiązuje do odwołania.

Osoby korzystające z dyspensy zachęcam do udziału we Mszy świętej w dni powszednie, kiedy jest mniej uczestników liturgii, z zachowaniem wszystkich przepisów sanitarnych. Zachęcam także, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na modlitwie oraz duchowo łączyły się ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe.

Środki ochrony osobistej

Maseczek lub przyłbic zakrywających nos i usta winni używać:

- wierni uczestniczący w liturgii, chyba że mają zwolnienie wynikające z przeciwwskazań medycznych,
- pracownicy kościoła w sytuacjach kontaktu z innymi osobami (np. podczas zbierania składki czy w czasie przygotowania paramentów w świątyni, w której przebywają inne osoby),
- służba liturgiczna podczas liturgii i przygotowania do niej, z wyjątkiem diakona, lektora i psalmisty w momentach czytania lub śpiewu,
- koncelebransi – podczas rozdawania Komunii Świętej i procesji przez świątynię.

Dozowniki z płynem dezynfekującym należy ustawić przy drzwiach wejściowych (nie ustawiać ich w kropielnicach). Należy ponadto przy drzwiach wejściowych umieścić przypomnienie o obowiązku stosowania maseczek.

W zakrystii należy zadbać o możliwość obmycia rąk. Obowiązkowo należy umyć ręce przed rozpoczęciem liturgii przy pomocy właściwych środków zapewniających bezpieczeństwo dla siebie i innych. Mycie rąk obowiązuje wszystkich celebrujących i posługujących.

Udzielanie Komunii Świętej

– należy umożliwić wiernym przyjęcie Komunii Świętej zarówno do ust, jak i na rękę. Nie wolno zmuszać wiernych do przyjmowania Komunii świętej na rękę, jak również nie wolno pozbawiać wiernych możliwości przyjęcia Komunii w takiej formie,

– należy zachować przyjętą wcześniej zasadę, że jeśli część wiernych przyjmuje Komunię Świętą na rękę, a część do ust, jest wskazane, aby obu grupom Komunii udzielał różni szafarze lub też – jeśli jest tylko jeden szafarz – by osoby przyjmujące Komunię do ust przyjmowały ją po osobach przyjmujących Komunię na rękę. Należy wcześniej ogłaszać porządek przyjmowania Komunii Świętej.

– kapłan lub inny szafarz rozdający Komunię Świętą powinien bezpośrednio przed tą czynnością zdezynfekować ręce.

Sakrament pokuty i pojednania

Należy przestrzegać należytego zabezpieczenia konfesjonałów:

– w konfesjonałach, na kratkach od strony penitenta należy umieścić folie ochronne,

– w konfesjonałach należy umieścić środek do dezynfekcji z dozownikiem rozpylającym.

W czasie pandemii nie używać tzw. konfesjonałów zamkniętych (szafowych).

Uroczystość Wszystkich Świętych i modlitwa na cmentarzach

– w związku z Uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym należy zachęcać wiernych do indywidualnego nawiedzenia cmentarzy, rozkładając odwiedziny grobów swoich bliskich na cały kolejny tydzień,

– duszpasterzy proszę, by podczas Mszy świętej na cmentarzu w dniu 1 listopada, zadbali o dostateczne nagłośnienie cmentarza, tak by wierni uczestniczący we Mszy świętej, nie gromadzili się w jednym miejscu.

W procesji biorą udział tylko duszpasterze i najbliższa asysta.

W tym szczególnym czasie zapewniam wszystkich o mojej serdecznej modlitwie i duchowej jedności ze wszystkimi, zwłaszcza z tymi, których doświadczenie pandemii tak bardzo dotyka.

Świdnica, 16 października 2020 r.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

2. DEKRET DLA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ ODNOŚNIE DO CZYNNOŚCI LITURGICZNYCH DOTYCZĄCY TRWAJĄCEJ PANDEMII

W trosce o oddawanie należnej czci Bogu Wszechmogącemu oraz uświęcenie wiernych i ich ochronę przed zakażeniem na terenie diecezji świdnickiej postanawiam, co następuje:

1. W myśl ka. 932 Kodeksu Prawa Kanonicznego kapłanom starszym, chorym oraz objętym kwarantanną pozwalam celebrować Mszę świętą w ich prywatnym mieszkaniu.

2. Należy odwołać zaplanowane ogólne spotkania kapłańskie oraz zachować daleko idącą powściągliwość w spotkaniach prywatnych, by nie doprowadzić do sytuacji, w których nie będzie możliwe objęcie posługą duszpasterską wszystkich parafii diecezji.

Świdnica, 9 listopada 2020 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

3.

ZARZĄDZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DOTYCZĄCE FUNKCJONOWANIA KURII, KANCELARII PARAFIALNYCH ORAZ INNYCH INSTYTUCJI KOŚCIELNYCH

1. Z dniem 22 października 2020 r. Świdnicka Kuria Biskupia zmienia dotychczasowy porządek pracy. Wszystkie biura pracują na miejscu, ale w trybie zdalnym. Prosimy o powstrzymanie się od załatwiania spraw osobiście oraz o ograniczenie wizyt w Kurii jedynie do spraw wyjątkowych.

2. Jeśli to możliwe, proszę, aby kancelarie parafialne pozostawały czasowo zamknięte. Nie dotyczy to jedynie spraw pilnych i losowych. Należy udostępnić wiernym numer telefonu i adres mailowy, dzięki którym będą mogli umówić się z duszpasterzem w celu załatwienia spraw najpilniejszych.

3. Proszę, aby podczas niedzielnych ogłoszeń parafialnych przedstawić wiernym nowe zasady funkcjonowania parafii oraz wpływające z nich obowiązki duszpasterzy i wiernych.

4. Duszpasterzy i katechetów proszę, aby w tym trudnym czasie rozważyć możliwość zawieszenia wcześniej zaplanowanych inicjatyw duszpasterskich, zarówno z udziałem dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Dotyczy to zwłaszcza takich sytuacji, które mogłyby nieść duże ryzyko zakażeń ze względu na liczbę uczestników, warunki i formę spotkania.

5. W instytucjach diecezjalnych takich jak: Wyższe Seminarium Duchowne, Caritas Diecezji Świdnickiej i Dom Księża Emerytów obowiązują szczegółowe zasady wydane przez zarządy tych instytucji uwzględniające specyfikę poszczególnych domów. Bardzo proszę użytkowników wymienionych miejsc o dostosowanie się i przestrzeganie tych zasad.

6. Wszystkich duszpasterzy, osoby konsekrowane oraz wiernych wzywam do dalszego trwania na modlitwie osobistej i wspólnotowej w intencji ustania pandemii. W kościołach należy wrócić do śpiewu „Suplikacji” po każdej Mszy świętej.

Pozostaję w serdecznej modlitwie za diecezjalną Wspólnotę. Łączę się w sposób szczególny z tymi, których pandemia tak boleśnie dotyka.

Z serca wszystkim błogosławię.

Świdnica, 21 października 2020 r.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

4.

KOMUNIKAT BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DOTYCZĄCY SPOWIEDZI I REKOLEKCJI ADWENTOWYCH ORAZ PLANOWANEJ WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ (KOŁĘDY) W ROKU 2020/2021

Wobec trwającej epidemii, w trosce o zdrowie i życie zwłaszcza osób starszych, po wysłuchaniu opinii księży dziekanów oraz Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, wszyscy księża proszeni są, aby w okresie Adwentu i czasie Narodzenia Pańskiego uwzględnili powyższe ustalenia:

1. Sprawę rekolekcji adwentowych zostawiamy roztropnej decyzji Księdza Proboszcza z zachowaniem obowiązujących zasad sanitarnych. Zachęcamy również do przeprowadzenia rekolekcji w internetowej formie online.

2. Spowiedź adwentowa powinna odbywać się przez cały czas przygotowania do świąt Narodzenia Pańskiego, bez organizowania spowiedzi z udziałem księży z dekanatu. Jest to podyktowane troską o bezpieczeństwo i odpowiedzialność za inne wspólnoty parafialne.

3. W okresie Narodzenia Pańskiego według dawnego zwyczaju duszpasterze udawali się z błogosławieństwem do domów ludzi wierzących. Obecna sytuacja związana z epidemią bardzo utrudnia tradycyjne odwiedziny kolędowe. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wiernych, przekonanych, że w trudnym czasie pandemii duszpasterze ich nie opuszczą, jako szafarze Bożego błogosławieństwa będą blisko nich, zachęcamy duszpasterzy do dalszej ofiarnej służby wiernym i do osobistego rozeznania, która z form będzie właściwa w danej wspólnocie parafialnej:

a) Wiernych, którzy w poprzednich latach byli odwiedzani przez duszpasterzy w określonym dniu (zamieszkali przy określonych ulicach) można zaprosić w godzinach wieczornych na Mszę świętą sprawowaną w ich intencji do kościoła. W sytuacji, gdyby intencja Mszy św. jest już zajęta, można skorzystać z prawa do binacji. Należy pamiętać, aby tak rozplanować sprawowaną liturgię, aby możliwe było zachowanie reżimu sanitarnego, obowiązującego w tym czasie w kościołach. Podczas Mszy świętej należy wygłosić okolicznościową homilię – pouczenie, tak jak miałyby to dokonać się podczas indywidualnych odwiedzin w domach parafian.

b) Podczas Mszy świętej duszpasterze powinni odmówić modlitwę błogosławieństwa nad zebranymi i pozostałymi w domach mieszkańcami, zwłaszcza nad chorymi. Można także podczas liturgii poświęcić wodę, którą wierni przyniosą sami do kościoła we własnych naczyniach, aby potem zanieść do domów. Należy zachęcić uczestników liturgii, aby po powrocie do swoich mieszkań i domów wraz z innymi domownikami odprawili „liturgię rodzinną”, odmawiając modlitwę, której tekst otrzymali w świątyni oraz kropiąc mieszkanie wodą święconą.

c) Po Mszy św. w kościele, jeśli na to pozwalają warunki, można poprowadzić wspólne kolędowanie.

d) Obrazki kolędowe, zwyczajowo rozdawane podczas wizyty duszpasterskiej, można wyłożyć w kościele, aby wierni mogli je zabrać po Mszy świętej. Tam, gdzie podczas kolędy istnieje zwyczaj zamawiania intencji mszalnych bądź zbierania ofiar na cele duszpasterskie, należy je przyjąć w inny sposób.

e) Jeśli w parafii są rodziny lub osoby, które koniecznie chciałyby przyjąć kapłana (np. w celu modlitwy i pobłogosławienia nowego domu czy mieszkania), można się z nimi umówić indywidualnie, w dowolnym czasie, pamiętając o przestrzeganiu wszelkich rygorów sanitarnych.

Duszpasterzom i Wiernym na czas adwentowego przygotowania, życząc trwania w nadziei na zwycięstwo nad lękiem, chorobą i cierpieniem z serca błogosławię.

Świdnica, 3 grudnia 2020 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

5. **APEL BISKUPA ŚWIDNICKIEGO O PILNĄ POMOC W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W WAŁBRZYCHU**

Siostry i bracia!

W bardzo trudnej sytuacji znalazł się prowadzony przez Siostry Rodziny Maryi Dom Pomocy Społecznej w Wałbrzychu.

Zwracam się z serdecznym apelem o pomoc zamieszkującym tam osobom starszym, niepełnosprawnym i przewlekle chorym, u których stwierdzono zarażenie wirusem SARS-CoV-2. Pilnie potrzebni są opiekunowie: pielęgniarki, wolontariusze, zwłaszcza osoby z przygotowaniem medycznym.

Ufam, że znajdą się ludzie dobrej woli, którzy odpowiedzą na ten apel i przyjdą z pomocą. Proszę o zgłaszanie się bezpośrednio do dyrekcji Domu: s. Ewelina Uruska RM, tel. 605 346 133.

Wszystkich, którzy wspierają chorych i zarażonych wirusem, otaczam modlitwą i z serca błogosławię.

Świdnica, 17 października 2020 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

6. **ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA UROCZYSTE ZAWIERZENIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ ŚW. JÓZEFOWI**

Wielce czcigodni Księża i Ojcowie, drogie Siostry!

W tym roku obchodzimy 150. rocznicę ogłoszenia św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, Patronem Kościoła powszechnego. Dokonał tego Ojciec Święty bł. Pius IX, 8 grudnia 1870 r., w czasie, gdy Kościół przeżywał ogromne trudności i wstrząsy.

„Kościół Święty zawsze czcił i wychwalał św. Józefa, a po Najświętszej Pannie najgorętszym otaczał uwielbieniem, uciekając się do niego w największych potrzebach i niebezpieczeństwach” – napisał wtedy Papież.

W rocznicę tego wydarzenia, wobec obecnych trudności, które wszyscy przeżywamy, pragniemy specjalnym aktem powierzyć naszą diecezję pod opiekę tego potężnego Patrona. Dlatego też 8 grudnia br. w sanktuarium Diecezjalnym św. Józefa w Świdnicy – w którym także św. Józef jest przedstawiony na obrazie nad bazyliką św. Piotra jako Opiekun Kościoła – uroczyste dokonamy tego Aktu Zawierzenia podczas Mszy świętej o godz. 18. 30.

Proszę, aby Księża Proboszczowie, Ojcowie i Siostry zakonne, w jedności z biskupami zgromadzonymi w Sanktuarium św. Józefa, uczynili to samo w swoich parafiach i wspólnotach według przesłanego Aktu oddania. Można to zrobić w sam dzień 8 grudnia lub w niedzielę 13 grudnia w każdym kościele i kaplicy, gdzie celebруемy Msze święte.

Zachęcam również, aby przygotować się do tego wydarzenia, odmawiając przez 9 dni poprzedzających zawierzenie, litanię do św. Józefa.

Świdnica, 25 listopada 2020 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

PAŹDZIERNIK

- 01 X 2020 Udział bpa Ignacego Deca w uroczystościach pogrzebowych ks. infulata prof. dra hab. Jana Kruciny w katedrze wrocławskiej oraz na cmentarzu pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu.
- 02-04 X 2020 X Ogólnopolski Kongres Małżeństw. Mszy świętej z homilią w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy na rozpoczęcie Kongresu przewodniczył bp Ignacy Dec.
- 03 X 2020 IX Diecezjalna pielgrzymka Żywego Różańca do Sanktuarium Strażniczki Wiary w Bardzie odwołana z powodów epidemicznych.
- 05-06 X 2020 Udział biskupów świdnickich w 387. Zebraniu Plenarnym KEP w Łodzi i Pabianicach.
- 08 X 2020 Inauguracja roku akademickiego 2020/2021 w WSD w Świdnicy. Mszy świętej koncelebrowanej w kaplicy seminaryjnej przewodniczył bp Marek Mendyk; wykład inauguracyjny pt.: „Długość życia człowieka i jego uwarunkowania według Biblii” wygłosił ks. dr hab. Sławomir Stasiak, prorektor PWT we Wrocławiu.
- 10 X 2020 Epilog pieszej pielgrzymki diecezji świdnickiej do Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie. Zwieńczeniem pieszej pielgrzymki z kościoła pw. św. Jerzego w Dzierżonowie do sanktuarium w Bardzie była Msza święta, której przewodniczył bp Adam Bałabuch.
- 10 X 2020 Instalacja obrazów św. Jana Pawła II i sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego w ołtarzu północnej nawy katedry świdnickiej, fundacji bpa Ignacego Deca, seniora, pierwszego biskupa świdnickiego.
- 11 X 2020 Msza święta w katedrze z okazji XX Dnia Papieskiego w katedrze pod przewodnictwem i z homilią bpa Ignacego Deca; zbiórka we wszystkich

- parafiach diecezji na rzecz fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.
- 15 X 2020 Msza święta z udziałem bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego, z homilią bpa Adama Bałabucha z okazji liturgicznego wspomnienia św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika, patrona biskupa Ignacego Deca; poświęcenie zainstalowanych w ołtarzu w północnej nawie katedry świdnickiej obrazów: św. Jana Pawła II i sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, godz. 12.00.
- 17 X 2020 Udział bpa Ignacego Deca w uroczystości inauguracji roku akademickiego 2020/2021 w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu; wygłoszenie wykładu inauguracyjnego pt. pt. „Stosunek do życia uniwersalną miarą cywilizacji”.
- 22 X-11 XI 2020 Trzytygodniowa posługa kleryków ze świdnickiego seminarium w Domu Pomocy Społecznej w Wałbrzychu, prowadzonym przez Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi, w trudnej dla placówki sytuacji epidemicznej, spowodowanej zakażeniami wirusem COVID wśród pensjonariuszy i personelu.
- 27-30 X 2020 Rekolekcje dla kleryków w WSD w Świdnicy poprowadzone przez ks. dra Adama Łuźniaka, byłego rektora MWSD we Wrocławiu, a obecnie wikariusza generalnego metropolity wrocławskiego.
- 31 X 2020 Msza święta pod przewodnictwem bpa Adama Bałabucha z obrzędem przyjęcia kandydatów do święceń diakonatu i prezbiteratu.

LISTOPAD

- 04-05 XI 2020 Zaplanowane 72. Ogólnopolskie spotkanie duszpasterzy Służby Liturgicznej zostało odwołane z powodów epidemicznych.
- 08 XI 2020 Dzień Solidarności z Kościołem prześladowanym.
- 11 XI 2020 Msze święte za Ojczyznę w dniu Święta Niepodległości sprawowane przez bpa Marka Mendyka w katedrze świdnickiej oraz w kolegiacie strzegomskiej.

- 14 XI 2020 Doroczna pielgrzymka Służby Liturgicznej, Eucharystycznego Ruchu Młodych i Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej do katedry została odwołana z powodu ograniczeń związanych z sytuacją epidemiczną.
- 15 XI 2020 IV Światowy Dzień Ubogich w Kościele.
- 16-19 XI 2020 Udział Księży Biskupów w dorocznych rekolekcjach prowadzonych *on line* z Jasnej Góry. Rekolekcjom przewodniczył o. Dariusz Kowalczyk SJ, profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie.
- 19-22 XI 2020 Zaplanowane VII Rekolekcje Diecezjalne w Wambierzycach i Ząbkowicach zostały odwołane z powodu sytuacji epidemicznej.
- 20 XI 2020 Wykład bpa Ignacego Deca pt. „Misja uniwersytetu w nauczaniu św. Jana Pawła II” podczas XIII Międzynarodowego Kongresu „Katolicy a wychowanie – współczesne wyzwania szkolnictwa wyższego i nauki”, zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.
- 30 XI 2020 Konferencja księży dziekanów i wicedziekanów pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka.

GRUDZIEŃ

- 02 XII 2020 Zawieszenie mniejszych obrazów – po renowacji w Krakowie – na filarach w nawie głównej w katedrze świdnickiej.
- 03 XII 2020 Egzamin *ex universa theologia* dla diakonów WSD w Świdnicy.
- 04 XII 2020 Msza święta z homilią w kolegiacie wałbrzyskiej pod przewodnictwem bpa Ignacego Deca z okazji święta górniczego „Barburki”; udział w okolicznościowej uroczystości pod Pomnikiem Górnictwa Wałbrzyskiego.
- 07 XII 2020 Msza święta z homilią oraz udzieleniem sakramentu bierzmowania pod przewodnictwem bpa Ignacego Deca w katedrze.
- 08 XII 2020 Msza święta z obłóczynami alumnów roku III WSD w kaplicy seminaryjnej pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka.

- 08 XII 2020 Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego, w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy, z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła.
- 22 XII 2020 Spotkanie przedświęteczne z pracownikami Świdnickiej Kurii Biskupiej pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego, poświęcenie zainstalowanej windy. Z powodu ograniczeń epidemicznych w spotkaniu nie uczestniczyli – zwyczajem lat ubiegłych – goście z terenu diecezji świdnickiej.
- 22 XII 2020 Wigilia seminaryjna w WSD. W tym roku z powodu ograniczeń epidemicznych w spotkaniu wigilijnym nie uczestniczyli goście z zewnątrz.
- 29 XII 2020 Modlitwa „Anioł Pański” i kolęda w biurach Świdnickiej Kurii Biskupiej.
- 30 XII 2020 Udział bpa Ignacego Deca w uroczystościach pogrzebowych śp. ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka, SDB, prof. Wydziału Filozofii KUL; koncelebrze przewodniczył bp Adam Bab, biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej; homilię wygłosił bp Ignacy Dec.

V. DOKUMENTY

ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1.

X OGÓLNOPOLSKI KONGRES MAŁŻEŃSTW

W dniach 2-4 października 2020 r. w Świdnicy odbędzie się kolejny Ogólnopolski Kongres Małżeństw.

To już dziesiąty raz zapraszamy małżeństwa z całej Polski na trzydniową randkę, której celem jest pogłębianie wiedzy na temat funkcjonowania małżeństwa, a także wzmocnienie więzi między małżonkami przez słuchanie wykładów, udział w wydarzeniach kulturalnych oraz wspólne spędzenie czasu we dwoje lub w towarzystwie innych małżeństw.

W tegorocznej, jubileuszowej, edycji naszymi prelegentami będą: o. Cyprian Tomaszczuk OSB, Monika i Marcin Gajdowie ze Szczecina, ks. dr hab. Wojciech Węgrzyniak oraz ks. dr Krzysztof Porosło z Krakowa, Monika i Marcin Gomółkowie, prof. Jacek Kurzępa z Uniwersytetu w Zielonej Górze, Rafał Porzeziński (TVP Warszawa), Aneta Liberacka (Stacja 7.pl) również z Warszawy i o. Wojciech Jędrzejewski OP z Łodzi.

Tematem wiodącym Kongresu jest: „Świętowanie i codzienność”. Randkę umilą nam dwa koncerty: Beaty Bednarz i zespołu „Chudoba”.

Ze względu na ograniczenia sanitarne, zostaliśmy zmuszeni do zmniejszenia ilości uczestników kongresu. Miejsc niestety już nie ma, ale wszyscy zainteresowani tematem będą mogli odsłuchać i zobaczyć wszystkie wykłady po kongresie.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

2.

EPILOG PIESZEJ PIELGRZYMKI DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

W sobotę, 10 października, w ramach epilogu pieszej pielgrzymki diecezji świdnickiej na Jasną Górę odbędzie się tradycyjna piesza pielgrzymka z kościoła pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie do sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie. Wymarsz o godz. 6.00.

Zwieńczeniem pielgrzymki będzie Msza święta sprawowana o godz. 16.00 w sanktuarium w Bardzie pod przewodnictwem bpa Adama Bałabucha.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

3.

KOMUNIKAT ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

W związku ze stanem zagrożenia epidemicznego Świdnicka Kuria Biskupia zmienia tryb pracy swoich urzędów w okresie od 22 października 2020 r. do odwołania.

Pracownicy Kurii pozostają do dyspozycji interesantów, jednak co do zasady załatwianie wszelkich spraw odbywać się będzie w godz. 9-13 drogą telefoniczną oraz za pośrednictwem Internetu. Prosimy o powstrzymanie się od załatwiania spraw osobiście oraz ograniczenie wizyt w kurii do spraw wyjątkowych.

W przypadku potrzeby przekazania korespondencji czy też załatwienia pilnych spraw prosimy o kontakt pod nr tel. 74 856 44 00 lub z Notariatem Świdnickiej Kurii Biskupiej, tel. 74 856 44 11.

Uprzejmie prosimy o wyrozumiałość i dostosowanie się do ograniczeń wynikających z nadzwyczajnych okoliczności.

Kasa Świdnickiej Kurii Biskupiej czynna w godzinach 9:00-13:00 (tylko w pilnych sprawach po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznie lub mailowo:

tel. 74 856 44 07 lub 501 485 265

e-mail: kasa@diecezja.swidnica.pl).

Przypominamy również, że wszelkie wpłaty można dokonywać elektronicznie na konto bankowe Świdnickiej Kurii Biskupiej (Bank PKO SA o/Świdnica – nr: 23 1240 1978 1111 0010 0197 2200).

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Świdnickiej Kurii Biskupiej

4.

ZAWIERZENIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ ŚW. JÓZEFOWI W 150. ROCZNICĘ USTANOWIENIA GO PATRONEM KOŚCIOŁA

Podczas konferencji Księży Dziekanów i Wicediekanów (3 XII 2020 r.) zostanie przekazany dla każdej parafii pakiet zawierający pismo bpa Marka Mendiya, biskupa świdnickiego oraz wydrukowany okolicznościowy Akt Zawierzenia. Nowennę (litania do św. Józefa) przygotowującą do 8 grudnia, kiedy Biskup Świdnicki dokona Aktu Zawierzenia, należy rozpocząć w I Niedzielę Adwentu 29 XI 2020 r.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

5.

OFIAROM STANU WOJENNEGO. ZAPAL ŚWIATŁO WOLNOŚCI

W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, 13 grudnia, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki włączy się w akcję społeczną Instytutu Pamięi Narodowej „Ofiarom stanu wojennego. Zapal Światło wolności”. W niedzielę 13 grudnia Przewodniczący Episkopatu o godz. 19.30 w oknie pałacu arcybiskupiego w Poznaniu zapali symboliczne światło upamiętniające ofiary komunistycznych represji.

Do akcji włączy się również sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Artur G. Miziński. „Zapalenie w oknach 13 grudnia o godz. 19.30 symbolicznych świec ma upamiętniać wszystkich tych,

którzy w czasie stanu wojennego stracili życie, utracili pracę lub musieli opuścić Ojczyznę w wyniku przeciwstawiania się brutalnym działaniom władz komunistycznych. Zapalając światło wolności dajemy świadectwo wdzięczności wobec osób i ich rodzin, które nie zawahały się cierpieć i znosić represje w imię podstawowych praw jednostki” – powiedział bp Miziński.

Zainicjowana przez Instytut Pamięci Narodowej kilka lat temu akcja społeczna „Ofiarom Stanu Wojennego. Zapal Światło wolności” nawiązuje do historycznych gestów św. Jana Pawła II oraz Ronalda Reagana, prezydenta Stanów Zjednoczonych, którzy pamiętano 13 grudnia 1981 roku w ten właśnie sposób – w Pałacu Apostolskim oraz w Białym Domu, wyrazili swój sprzeciw wobec polityki władz komunistycznych w Polsce.

Do akcji „Zapal Światło wolności” włącza się także diecezja świdnicka.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

6.

KOLEĐOWA PROPOZYCJA DUSZPASTERKA. OBRZĘD MODLITWY KOŚCIOŁA DOMOWEGO

Księża Proboszczowie zainteresowani materiałami duszpasterskimi, które mogą być przekazane parafianom korzystającym z zaproszenia do „kolędy” w kościele parafialnym, proszeni są o kontakt z Wydziałem Duszpasterskim Świdnickiej Kurii Biskupiej. Zamówienia będą przyjmowane do 17 XII br. (czwartek). Koszt folderu A4/A5 (kreda): 30 gr. Odbiór folderów od wtorku (22 XII) na furcie Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Proponowany materiał to ulotka (rozkładana kartka), która może być po zakończonej Mszy św. zabrana przez parafian, tak by przy jej wykorzystaniu mogli w swoich domach przeprowadzić obrzęd modlitwy Kościoła Domowego (materiał zawiera: krótkie czytanie z Pisma Świętego, prośby, modlitwa błogosławieństwa).

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

VI. ZMIANY I NOMINACJE

1.

ZMIANY PERSONALNE W IV KWARTALE 2020 ROKU

1. Ks. Augustynowicz Sławomir, ust. Ekonomem diecezjalnym diecezji świdnickiej;

2. Ks. Iwaniszyn Krzysztof, ust. Duszpasterzem osób pokrzywdzonych przez duchownych na okres trzech lat.

3. Ks. Rostkowski Edward, ust. Kuratorem dla duchownych podejrzanych lub oskarżonych, lub skazanych, lub uniewinnionych za przestępstwo wykorzystania seksualnego nieletnich lub osób bezradnych;

4. Ks. Makuch Sebastian, mianowany kapelanem 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej;

5. Ks. Zięba Tomasz, mianowany kapelanem 1. Dolnośląskiego Hufca Harcerzy „Gniazdo”;

6. Ks. Horowski Gabriel, dotychczasowy wik. par. pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej, ust. z dn. 30 listopada 2020 administratorem teje parafii;

7. Ks. Michalski Tomasz, dotychczasowy wik. par. pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim, ust. prob. par. pw. św. Mikołaja Biskupa w Kaczorowie;

8. Ks. Pęczuła Paweł, dotychczasowy wik. par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie, ust. wik. par. pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim.

VII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1.

ŚP. KS. KANONIK STANISŁAW CZACHOR (1937-2020)

Stanisław Czachor, syn Józefa i Zofii zd. Dobosz, urodził się 7 stycznia 1937 r. w Kwikowie, powiat Brzesko (diecezja tarnowska). Ochrzczony został 10 stycznia 1937 r. w kościele parafialnym pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Zaborowie. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Kwikowie, a następnie do Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Radłowie i Prywatnego Gimnazjum Ogólnokształcącego Księży Salezjanów w Ostrowie Wielkopolskim, po czym we Wrocławiu złożył egzamin dojrzałości. W latach 1955-1961 był alumnem Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu¹.

1 listopada 1960 r. przyjął święcenia diakonatu, a 26 marca 1961 r. (w Niedzielę Palmową) otrzymał święcenia kapłańskie. Obu tych święceń sprawowanych w archikatedrze wrocławskiej udzielał bp Bolesław Kominek².

Po święceniach kapłańskich pracował jako wikariusz w następujących placówkach duszpasterskich: w latach 1961-1963 w parafii pw. Chrystusa Króla w Janowicach Wielkich; 1963-1964 w parafii pw. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa w Lubomierzu. W 1964 roku skierowany początkowo jako wikariusz do parafii pw. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Gościławiu został ustanowiony jej administratorem; pełnił tę funkcję do 1974 roku, obsługując jednocześnie parafię pw. Wniebowzięcia NMP w Osieku. W 1974 roku przez krótki czas

¹ *Akta personalne, śp. ks. Stanisława Czachora*, w: Archiwum Kurii Biskupiej w Świdnicy.

² „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” XVI (1961) nr 6, s. 155-156. „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, XVI (1961) nr 7, s. 113.

był ponownie wikariuszem w Pawłowicach³. Od 1975 roku aż do przejścia na emeryturę w 2012 roku był najpierw administratorem, a następnie proboszczem parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku-Jurandowie.

Parafia pw. Niepokalanego poczęcia NMP obejmuje swoim zasięgiem północno-wschodnią część Kłodzka oraz pobliskie wioski. Tereny obecnej parafii wchodziły w skład jedynej parafii miejskiej w Kłodzku pw. Wniebowzięcia NMP. W 2 połowie XIX wieku na terenie tej dzielnicy (Jurandów) powstał zespół szpitalny prowadzony przez Kościół katolicki. Przy szpitalu powstała kaplica pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Posługę w szpitalu prowadziły siostry franciszkanki szpitalne. Po zakończeniu II wojny światowej, gdy liczebność jedynej parafii w Kłodzku przekroczyła liczbę ok. 25 tysięcy wiernych, zaszła konieczność utworzenia parafii na Jurandowie, której bazę materialną miał stanowić szpital z przylegającą do niego kaplicą. Do erygowania parafii doszło w 1947 roku decyzją ks. inf. Karola Milika, administratora Apostolskiej Archidiecezji Wrocławskiej. Pierwszym proboszczem nowej parafii został ks. Piotr Ośliżłok, który też aż do śmierci w 1975 roku pełnił obowiązki kapelana miejscowego szpitala⁴.

Ks. Stanisław Czachor przejął po poprzedniku obowiązki kapelana szpitalnego. Mamy wiele świadectw o jego 37 letniej posłudze wśród chorych. Mirosław Jarosz, redaktor świdnickiej edycji „Gościa Niedzielnego” napisał: „Ks. Czachor znany był z tego, że biegł do cierpiących na każde wezwanie, niezależnie od pory dnia i nocy. Czynił to pomimo podeszłego wieku” (rok 2011)⁵.

W dniu pogrzebu śp. ks. Stanisława świadectwo złożyła Jadwiga Radziejewska, dyrektor kłodzkiego szpitala: „W swojej

³ *Akta personalne, śp. ks. Stanisława Czachora*, dz. cyt.

⁴ T. Pluta, *Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Parafialny Alfabet „Niedzieli”*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2012, nr 14, s. VIII. R. Tomaszczuk, *Chorych nawiedzać. Panorama Parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2009, nr 18, s. VIII.

⁵ M. Jarosz, *Kapłan dwóch epok. Złoty jubilat diecezji świdnickiej 2011*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2011, nr 49, s. VIII.

posłudze kapelana był człowiekiem skromnym, a zarazem niezwykłym. Ta jego niezwykłość przejawiała się każdego dnia w drobnych gestach. Zawsze chętnie służył chorym, a ich cierpienie nie było mu obojętne. W swojej postawie łączył przymioty wspaniałego duchownego i dobrego, serdecznego człowieka”⁶.

Ks. Stanisław próbował rozumieć zmiany odniesień pacjentów wobec posługi kapelana: modlił się za tych, którzy nie chcieli korzystać z jego posługi sakramentalnej. Czynił to w imię zasady, którą ujawnił w dniu swoich złotych godów kapłańskich 29 maja 2011 roku, gdy w obecności biskupa świdnickiego Ignacego Deca i licznie zgromadzonych księży i parafian, przedstawił duchową wskazówkę dla swojego następcy (rok przed emeryturą): „głosić Zmartwychwstałego Chrystusa, nie oglądając się na świat i ludzi”⁷.

W takim duchu podejmował też wszelkie trudne problemy duszpasterskie w parafii. Gdy po powodzi 1997 roku na terenie parafii zrealizowano fundację króla Szwecji i powstało osiedle dla poszkodowanych 100 rodzin z centrum Kłodzka, dostrzegł zwyczajne przywiązanie parafian do dawnych parafii w centrum miasta. Rozumiejąc ich, próbował nawiązywać z nimi relacje m.in. w czasie wizyty duszpasterskiej⁸. Ks. Stanisław bolał nad tym, że wierni z wiosek wchodzących w skład parafii mieli utrudniony dostęp do kościoła. W roku 2009 w niedzielę był tylko jeden kurs autobusu dowożący ludzi z Ławicy, Podtynia i Możyszowa do miasta. Dodatkowo dzieci z tych wiosek uczęszczały do szkoły w Wojborzu. Mało tego, miejscowa szkoła podstawowa przyciągała uczniów z centrum miasta. W ten sposób dzieci w parafii było jak na lekarstwo”⁹.

Ks. Stanisław przeżywał też radosne chwile w swojej pracy duszpasterskiej. Cieszył się z nadania Zespołowi Szkół Integracyjnych w Kłodzku imienia Jana Pawła II. Na łamach

⁶ P. Pojasek, *Chciał być wśród swoich. Ostatnie Pożegnanie*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2020, nr 49, s. IV.

⁷ M. Jarosz, *Kaplan dwóch epok*, dz. cyt.

⁸ R. Tomaszczuk, *Chorych nawiedzać*, dz. cyt.

⁹ Tamże.

„Gościa Świdnickiego” uwieczniono jego słowa: „To wielka radość, że pod tym imieniem będzie prowadzone wychowanie, że młodzież pozna przeszłość swojego patrona, bo życiorys ma piękny [...]. Karol Wojtyła dobrze się uczył, kochał ojczyznę. To dobry przykład nie tylko dla młodzieży”¹⁰.

Gorliwa służba ks. Stanisława Czachora została doceniona przez jego przełożonych: w 1987 roku otrzymał tytuł kanonika EC¹¹, a w 2003 roku kanonika RM¹². Od roku 2004 był ojcem duchownym dekanatu Kłodzkiego¹³. Otrzymał też tytuł Honorowego Obywatela Kłodzka (rok 2004).

W roku 2012 ks. Stanisław przeszedł na emeryturę i zaprzyjaźnił się z duszpasterstwem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Gdy podupadł na zdrowiu, zamieszkał w DKE w Świdnicy, gdzie dożył swych dni.

Zmarł 20 listopada 2020 r. Msza św. pogrzebowa miała miejsce w środę 25 listopada 2020 roku w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku pod przewodnictwem ks. bp Marka Mendyka. Ciało śp. ks. Stanisława Czachora złożono na cmentarzu komunalnym w Kłodzku, na terenie parafii, gdzie posługiwał przez wiele lat¹⁴.

Ks. Zdzisław Pienio

¹⁰ D. Bareła, *Pokładał nadzieję w młodzieży. Jan Paweł II patron na miarę*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2005, nr 44, s. VII.

¹¹ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, XL (1987) s.193.

¹² „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, LVI (2003) s. 431.

¹³ *Akta personalne, śp. ks. Stanisława Czachora.*

¹⁴ M. Benedyk, *Nie lekka jest śmierć*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2020, nr 49, s. VII.

2.

ŚP. KS. KANONIK STANISŁAW MAJCHRZAK (1938-2020)

Stanisław Majchrzak pochodził z Biskupic-Wisniówki, wioski należącej do parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Grodziszczku w dekanacie kostrzyńskim, w archidiecezji poznańskiej. Urodził się 12 marca 1938 r. w Siekierkach Wielkich. Tam też został ochrzczony w kościele pw. św. Jadwigi. Był synem Piotra i Władysławy z domu Śmiałkowskiej. Miał czworo rodzeństwa: Kazimierza, Stefana, Jana i Irenę, która żegnała brata na pogrzebie w Roztoce. Szkołę podstawową ukończył w Gieczu. Egzamin dojrzałości złożył w Katowicach. W roku 1960 wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Świecenia diakonatu przyjął 20 marca 1966 r. w katedrze wrocławskiej z rąk bpa Pawła Latuska. W tejże katedrze w roku milenijnym dnia 24 czerwca 1966 roku przyjął święcenia kapłańskie, których udzielił mu bp Andrzej Wronka¹.

Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: w latach pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Słupcu (1966-1969); pw. Ducha Świętego w Bielawie (1969-1970); pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze (1970-1973) oraz pw. św. Mikołaja we Wleniu (1973-1976).

Pierwszą parafią, w której posługiwał jako proboszcz była parafia pw. św. Piotra i Pawła w Zwróconej, w której pracował w latach 1976-1986. Następnie został skierowany do parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Piszkowicach (1986-1989); w latach 1989-1993 był proboszczem w Jedlinie-Zdroju w parafii pw. Trójcy Świętej. Ostatnią placówką, do której został posłany jako proboszcz była parafia pw. św. Stanisława Biskupa w Roztoce (1993-2011)².

Ksiądz Stanisław jako senior kursowy od 5 roku kapłaństwa zwoływał kolegów na coroczne spotkania kursowe. W obszernej relacji ze spotkania w 42. rocznicę święceń, które odbyło się 31 marca 2008 r. w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Wojcieszowie Górnym, gdzie proboszczem był ks. Franciszek Rokicki, mimo upływu lat odczuwało się promieniowanie więzi koleżeńskich wyniesionych

¹ XMB, Żył i umarł dla Chrystusa, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2021, nr 3, s. V.

² P. Pojasek, Żył dla innych. Parafia św. Stanisława w Roztoce, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2021, nr 2, s. III.

z Seminarium Duchownego. Zwornikiem tej więzi było zapraszanie na takie spotkanie biskupów miejsca czy osoby duchowne związane z Seminarium Duchownym. W tych spotkaniach zawsze była przewidziana Msza św. z udziałem miejscowych parafian³.

Najdłuższy czas posługi proboszczowskiej ks. Stanisława przypadł na ostatnią parafię tj. w Roztoce. W wypowiedzi dla „Gościa Świdnickiego” w 2006 roku powiedział: „Parafianie doceniają to, co mają, dlatego opiekują się świątynią. Od pięciu lat dzieci pierwszokomunijne fundują wymianę kolejnego okna witrażowego. W tym roku także bierzmowani poszli za ich przykładem – mamy bardzo piękny kościół, dlatego chcemy nie tylko się w nim modlić, ale także dbać o jego mury – uzasadniają rodzice swoje zaangażowanie. Pracami remontowymi kieruje rada parafialna”⁴.

Szczególnym rysem pracy duszpasterskiej ks. Stanisława była praca z dziećmi. Dużą zasługę miał w tym również Tomasz Aleksyuk, katecheta i organista. 16 marca 2008 r. ks. Stanisław zorganizował spotkanie w Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Roztoce, na które zaprosił bpa Ignacego Deca, biskupa świdnickiego. Uczestniczyli w nim nauczyciele, w tym także przebywający już na emeryturze, pracownicy administracji i obsługi oraz młodzież. W luźnej dyskusji z młodzieżą szkolną Ksiądz Biskup rozmawiał o liturgii Wielkiego Postu, sprawdzając tym samym wiedzę uczniów oraz odpowiadał na pytania dotyczące m.in. jego życia kapłańskiego oraz prywatnego z lat młodości. Natomiast w spotkaniu w gronie pedagogicznym Ksiądz Biskup interesował się problemami nauczycieli związanymi z ich pracą zawodową i poza nią. Odpowiadał też na pytania związane m.in. z nową diecezją świdnicką oraz problemami życia politycznego kraju⁵.

Ksiądz Stanisław dostrzegał też tzw. bóle życia duchowego w parafii. W swojej wypowiedzi dla „Gościa Świdnickiego” powiedział: „W tym kontekście zaskakujące jest to, że słabą frekwencją mają Gorzkie Żale (pewnie ludziom nie chce się tego samego dnia dwa razy przychodzić do kościoła). Nie będę ukrywał że mamy inne bóle. Dla przykładu: pomimo że ponad połowa parafian przystępuje

³ Uczestnik spotkania, *Kapłani Tysiąclecia Chrztu Polski*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2008, nr 21, s. II.

⁴ R. Tomaszczuk, *Z szacunkiem wobec historii. Panorama Parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Roztoce (dekanat bolkowiecki)*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2006, nr 28, s. VIII.

⁵ RQP, *Z młodzieżą i nauczycielami*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2008, nr 15, s. III.

do wielkanocnej spowiedzi, to jednak generalnie pobożność słabnie. Przyznam się szczerze, że nie bardzo wiem, o co chodzi i co z tym robić”⁶.

Owocną pracę ks. Stanisława, jeszcze w Jedlinie-Zdroju, dostrzegł kard. Henryk Gulbinowicz, przyznając mu honor kanonika RM⁷.

W roku 2011 ks. Stanisław przeszedł na emeryturę. Początkowo przebywał w Domu Księży Emerytów w Pieszcach, a później w Domu Księży Emerytów w Świdnicy, gdzie zmarł 31 grudnia 2020 r. Został pochowany na cmentarzu w Roztoce. Obrzędem pogrzebowym w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Roztoce dnia 7 stycznia 2021 roku przewodniczył bp Marek Mendyk⁸.

Ks. Zdzisław Pienio

⁶ *Zdaniem Proboszcza* (wypowiedz do artykułu: R. Tomaszczuk, *Z szacunkiem wobec historii*, dz. cyt.).

⁷ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” XLIV (1991) nr 4, s. 610.

⁸ XMB, *Żył i umarł dla Chrystusa*, dz. cyt.

3. **ŚP. KS. PIOTR MYCAN** **(1973-2020)**

Urodził się 10 października 1973 r. we Lwówku Śląskim, jako syn Edwarda i Anny zd. Stępkowska. Swoje dzieciństwo spędził w Lubomierzu. W tamtejszym kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa 29 grudnia 1973 r. został ochrzczony a 15 października 1986 r. przyjął sakrament bierzmowania. W rodzinnej miejscowości przebiegał czas jego edukacji na poziomie szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego. W 1993 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy. Zdobył tytuł magistra teologii na podstawie pracy pt. „Misterium śmierci na podstawie wybranych współczesnych periodyków teologicznych” pisanej pod kierunkiem o. dr hab. Bonawentury Smolki i ks. dr Włodzimierza Wołyńca¹.

26 listopada 1998 r. z rąk ks. bpa Tadeusza Rybaka przyjął w katedrze legnickiej święcenia diakonatu, a 29 maja 1999 r. w tejże katedrze otrzymał święcenia kapłańskie, również udzielone przez ówczesnego Biskupa Legnickiego.

Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: w latach 1999-2004 w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej, należącej jeszcze wtedy do diecezji legnickiej.

Po powstaniu diecezji świdnickiej pracował jako wikariusz: w latach 2004-2005 w par. pw. św. Jerzego i MB Różańcowej w Wałbrzychu; następnie 2005-2006 w par. pw. św. MB Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim; 2006-2010 w par. pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Wałbrzychu a 2013-2015 w Boguszowie-Gorcach w par. pw. Trójcy Świętej. Ostatnią placówką wikariuszowską ks. Piotra była par. pw. św. Józefa Oblubieńca w Wałbrzychu (2016-2018).

W roku 2018 został ustanowiony administratorem najpierw parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zagórzcu Śląskim, a kilka miesięcy później administratorem parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Kaczorowie².

¹ *Wykaz prac dyplomowych. Prace magisterskie, w: Papiński Wydział Teologiczny we Wrocławiu 1968-2001*, pod red. I. Deca, Wrocław 2000, s. 483.

² xp, *Zmiany proboszczów. Doboszowice/Srebrna Góra*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2018, nr 11, s. II. *Nowi proboszczowie. Zmiany personalne*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2020, nr 26, s. VI.

Ks. Przemysław Pojasek, redaktor świdnickiego oddziału „Gościa Niedzielnego” przytacza dwa świadectwa o śp. ks. Piotrze Mycanie. Pierwsze złożył Grzegorz Kucab, burmistrz Bolkowa: „Po dwóch latach ks. Piotra nasz kościół jest piękniejszy. Pojawił się ołtarz poświęcony Matce Bożej [...]. Rozpoczął peregrynację obrazu Królowej z Szensztatu, utworzył trzy kręgi. Tym jednak, co najbardziej go charakteryzowało, to jego otwartość. Zawsze był uśmiechnięty, gotowy do pomocy czy działania. Zarażał swoim zaangażowaniem, ale też posługiwał nam w sposób heroiczny. Cały czas chorował, cierpiał niewyobrażalnie... mimo ogromnego bólu do końca ciężko pracował”.

Drugie świadectwo dał ks. Jan Gargasewicz: „Po przyjściu ks. Piotra wiele inicjatyw tu odżyło. Wrócili ministranci, ludzie bardziej się angażowali, bo przyciągało ich jego usposobienie [...] był otwarty na pomoc w każdej porze. Dla każdego miał czas. Miał wiele planów i marzeń, których nie będzie mógł już zrealizować. Swoje cierpienie przeżywał z Bogiem. Modlitwa dawała mu siłę w trudnych chwilach³”.

Ks. Piotr Mycan zmarł 4 listopada 2020 r.⁴ W sobotnie przedpołudnie 7 listopada 2020 r. w kościele pw. św. Mikołaja w Kaczorowie odbyła się Msza św. pożegnalna, której przewodniczył i homilię wygłosił biskup senior Ignacy Dec. Na zakończenie liturgii słowa pożegnania wypowiedzieli: Grzegorz Kucab, burmistrz Bolkowa i mieszkańiec parafii Kaczorów, ks. Marek Kruk – wicedziekan i proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Kwietnikach, ks. Jan Gargasewicz – proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, a także przedstawiciele parafian. Następnie ciało śp. ks. Piotra Mycana przewieziono do Lubomierza. Tam w parafii pw. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa Mszy św. pogrzebowej przewodniczył bp senior Ignacy Dec.

Ks. Zdzisław Pienio

³ P. Pojasek, *Zawsze był blisko swoich parafian. Ostatnie pożegnanie*, „Gość Niedzielnego” – edycja świdnicka, 2020, nr 47, s. V.

⁴ M. Zygmunt, *Bóg powołał ich do siebie*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2020, nr 47, s. IV-V.

4.

ŚP. KS. PRAŁAT STEFAN SMOTER (1948-2020)

Stefan Smoter, syn Jakuba i Julii zd. Kulig, urodził się 4 lipca 1948 r. w Piekiełku, w powiecie limanowskim, w diecezji tarnowskiej, w dekanacie Tymbark. Spośród czterech braci dwóch z nich było kapłanami, śp. Władysław i śp. Stefan. Ochrzczony został 18 lipca 1948 r. w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Tymbarku.

Liceum Ogólnokształcące ukończył w 1967 roku w Limanowej. W tym samym roku zaliczony został w poczet alumnów Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym. Tytuł magistra teologii uzyskał na podstawie pracy pt.: „Miłość małżeńska w świetle konstytucji *Gaudium et spes*”, napisanej pod kierunkiem prof. Jerzego Ozdowskiego. 27 maja 1972 r. w katedrze wrocławskiej przyjął święcenia diakonatu a 30 maja 1973 r. otrzymał święcenia prezbiteratu. Obydwu święceń udzielił mu kard. Bolesław Kominek, metropolita wrocławski.

Na pierwszą placówkę duszpasterską jako wikariusz został skierowany do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Waclawa Męczennika w Świdnicy, w której posługiwał w latach 1973-1979. Następnie pracował w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świeradowie-Zdroju (1979-1981) oraz w Wałbrzychu, w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca (1981-1983).

W 1983 został ustanowiony proboszczem w parafii pw. św. Michała Archanioła w Koskowicach, w której posługiwał przez trzy lata. Od 1986 roku aż do śmierci był proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej¹.

„Jako proboszcz przygotował i przeprowadził między innymi w kościele parafialnym: kapitalny remont zabytkowych organów, wymianę wszystkich ławek, odgazowanie przeciwko szkodnikom, renowację, a następnie złocenia wszystkich ołtarzy, figur i obrazów, renowację witraży oraz wykonanie dwóch nowych, malowanie wnętrza oraz renowację i malowanie tynków zewnętrznych, remont dzwonnicy, zegara i dzwonów, przełożenie całego pokrycia dachowego i remont ogrzewania kościoła.

¹ *Akta personalne śp. ks. Stefana Smotera*, w: Archiwum Kurii Biskupiej w Świdnicy.

Dbał też o kościoły przy Domu Pomocy Społecznej w Zalesiu i w Wyszkach. Dzięki operatywności proboszcza znaczne środki finansowe na te cele zostały pozyskane od różnych instytucji, fundacji, konserwatorów zabytków. Również gmina Bystrzyca Kłodzka pokryła częściowo koszt remontu organów. Organizowana szeroka pomoc dla osób poszkodowanych przez powódź w 1997 roku, prowadzenie stałej akcji charytatywnej, zbiórka i dostarczanie żywności dla najuboższych to tylko niektóre działania ks. Stefana Smotera dla społeczności nie tylko miasta, ale i terenów wiejskich².

Przemysław Awdankiewicz, redaktor świdnickiej edycji „Niedzieli”, w 2009 roku zaprezentował czytelnikom jedną z duszpasterskich inicjatyw ks. Stefana: „Podobne koło misyjne działa... w Bystrzycy Kłodzkiej. Tutaj 22 dziećmi opiekowała się od 2006 roku Jolanta Bury, teraz robi to Celina Rybeczka. Spotykamy się raz na dwa tygodnie. Dzięki bardzo dobrej współpracy z dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 2, a także opiece księdza proboszcza Stefana Smotera nasi uczniowie włączają się nie tylko w życie szkoły i parafii, ale odwiedzają także z jasełkami misyjnymi dom opieki i przedszkole³.”

W 2008 roku jako wyraz troski o nowe powołania kapłańskie i już powołanych do kapłaństwa ks. Stefan gościł w swojej parafii alumnów roku trzeciego z Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy w czasie ich pieszej pielgrzymki do Sanktuarium Maryjnego w Wambierzycach⁴.

Ks. Mirosław Benedyk, aktualny redaktor świdnickiej edycji „Niedzieli” przytacza dwa wspomnienia pośmiertne, wygłoszone na pogrzebie ks. Stefana. Pierwsze złożył ks. Mariusz Kryśpiak, proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Długopolu Dolnym: „Przez dziesiątki lat ks. Stefan był dla nas duchowym ojcem, przyjacielem, ale i autorytetem moralnym, który przetrwał nie tylko próbę czasu, ale zmieniające się ustroje i systemy. Jego umiejętność słuchania, wewnętrzne ciepło, życzliwość, uśmiech i poczucie humoru zjednało mu wielu przyjaciół⁵.”

² *Nekrolog (ks. S. Smotera). Strona internetowa parafii pw. Narodzenia. NMP w Tymbarku z dnia 17 XII 2020.*

³ P. Awdankiewicz, *Dzieci dzieciom w służbie życia*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2009, nr 23, s. IV.

⁴ *kr, W drodze do kapłaństwa. Piesza pielgrzymka alumnów roku trzeciego*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2008, nr 37, s. V

⁵ M. Benedyk, *Żył mądrze*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2020, nr 49, s. VI.

Drugie świadectwo o zmarłym kapłanie złożyła Beata Surma, burmistrz Bystrzycy Kłodzkiej: „Czuję wielką wdzięczność, że mogłam znać takiego człowieka. Przez dziesięciolecia tak wrosłeś w naszą wspólnotę, że wydawało się nam, że żyłeś tylko dla nas, pamiętałeś o tych, którym trzeba było wykupić recepty, czy dostarczyć paczki na święta, by nie czuli się opuszczeni. Pamiętałeś bezwarunkowo”⁶.

Owocna praca ks. Stefana Smotera została doceniona przez jego przełożonych: w 1994 roku otrzymał honor kanonika RM⁷; w roku 1998 decyzją papieża Jana Pawła II został zaliczony do grona jego kapelanów honorowych⁸, a w 2005 roku biskup świdnicki Ignacy Dec włączył go do grona kanoników gremialnych Świdnickiej Kapituły Katedralnej⁹. Od 2006 roku pełnił funkcję dziekana dekanatu Bystrzyca Kłodzka. W 2006 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Bystrzycy Kłodzkiej¹⁰.

Ks. Stefan Smoter zmarł 16 listopada 2020 r. Ostatnie dwa tygodnie przebywał w szpitalu. Zmagał się z wieloma chorobami.

19 listopada w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej Mszy św. żałobnej (eksporta) przewodniczył bp Adam Bałabuch, natomiast 20 listopada 2020 r. w kościele parafialnym w Bystrzycy Kłodzkiej liturgii pogrzebowej przewodniczył biskup świdnicki Marek Mendyk. Ciało śp. ks. Stefana Smotera złożono na miejscowym cmentarzu¹¹.

Ks. Zdzisław Pienio

⁶ Tamże.

⁷ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, XLVII (1994) nr 1-2, s. 95.

⁸ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, LI (1998) nr 1, s. 53.

⁹ „Świdnickie Wiadomości Kościelne” II (2005) nr 3, s. 82.

¹⁰ Nekrolog (ks. S. Smotera), dz. cyt.

¹¹ M. Benedyk, *Żył mądrze*, dz. cyt.

VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1.

BP IGNACY DEC

PRZYJACIEL BOGA I LUDZI

Mikstat, 2 października 2020 r. – Homilia wygłoszona podczas Mszy św. pogrzebowej za śp. ks. kanonika Zbigniewa Mielcarka, w kościele pw. Świętej Trójcy

Wstęp

Czcigodny księżę kanoniku Krzysztofie, proboszczu tutejszej wspólnoty parafialnej pw. Świętej Trójcy;

Czcigodni bracia kapłani, zwłaszcza koledzy z roku święceń ks. Zbigniewa;

Drogie siostry zakonne;

Droga rodzino zmarłego kapłana;

Bracia i siostry w Chrystusie!

Gdy nawiedzamy cmentarze i patrzymy na zdjęcia i napisy na płytach nagrobkowych, to najczęściej spotykamy na nich dwie daty: datę urodzin i datę śmierci. W encyklopediach, w różnego rodzaju słownikach z wykazami osób historycznych, przy ich nazwiskach spotykamy także te dwie daty: urodzenia i śmierci. Inny klimat towarzyszy narodzeniu, a inny śmierci człowieka. Narodzenie dziecka jest przeżyciem ważnym przede wszystkim dla rodziców i najbliższej rodziny i wiąże się zazwyczaj z wielką radością, zaś śmierć i następujący po niej pogrzeb, angażuje więcej osób, nie tylko z najbliższej rodziny zmarłej osoby, ale także grono osób, z którymi ten człowiek żył i działał i zwykle jest to przeżycie łączone ze smutkiem i żalem.

Dzisiaj tu Mikstacie przeżywamy pożegnanie do wieczności kapłana, który tu się urodził, który tu spędził pierwszy dziecięcy i młodzieńczy etap życia. Stąd wyfrunął w świat i oto wraca w swoim zmarłym ciele, żeby w rodzinnej ziemi spocząć i oczekiwać na końcowe zmartwychwstanie. Jego śmierć napełniła wielu z nas bólem, zwłaszcza najbliższą rodzinę, jego przyjaciół i znajomych. Pocieszenie znajdujemy w słowie Bożym, Bóg nas zapewnia, że to nie koniec, że to tylko zmiana rodzaju życia. Życie ziemskie zmienia się na życie wieczne. Boimy się unicestwienia, dlatego boimy się śmierci, gdyż się nam wydaje, że to absolutny koniec. A to nie koniec, tylko przejście do lepszego świata, którego wprowadzie jeszcze nie znamy, ale w którym Boga ogląda się twarzą w twarz.

1. Bóg zapewnia nas o trwaniu naszego życia

Oto Bóg powiedział do nas przez św. Pawła Apostoła, abyśmy się nie martwili i nie smucili, bo Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z tych co pomarli. „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15, 22). To są słowa Pana Boga, a Bóg nigdy nie kłamie. To ludzie kłamią, kombinują, ranią się słowami, a Pan Bóg zawsze mówi do nas prawdziwie i z miłością. Odżywa w nas wiara, że śp. ksiądz Zbigniew został przeprowadzony z ziemi do niebieskiego mieszkania. W Ewangelii dzisiejszej słyszeliśmy słowa: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuje wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 1-3). Słowa te wypełniają się dziś na śp. ks. Zbigniewie. Jezus przyszedł po niego, po swojego kapłana, żeby go zabrać z tego świata tam, do niebios, do grona zbawionych, świętych kapłanów. Dziękujmy Bogu za tego pasterza i prosimy, by przebaczył mu winy, bo nikt z nas nie jest święty, wszyscy grzeszymy i wszyscy potrzebujemy oczyszczenia, które przychodzi przez Boże miłosierdzie. Ponieważ śp. ks. Zbigniew nie może sobie już pomóc, to my, którzy jesteśmy jeszcze na ziemi możemy prosić Pana Boga o miłosierdzie dla niego. Nasza modlitwa jest gestem wdzięczności i miłości do niego.

2. Spojrzenie na ziemską drogę śp. ks. Zbigniewa Mielcarka

Drogi Księżu Zbigniewie, chcemy spojrzeć na twoją drogę życia przebytą tu na ziemi, by odczytać Boże przesłanie, jakie Bóg nam przekazał przez twoje życie. Wracamy z tobą do domu rodzinnego, do rodziców Janiny i Stanisława, którzy 19 stycznia 1951 r. witali cię, gdy się narodziłeś. Zostałeś dobrze wychowany, nauczony modlitwy i wprowadzony w życie religijne. Wyniosłeś z domu rodzinnego wspaniały skarb, wiano dobrego wychowania. Chętnie wracałeś do rodzinnego domu, do rodzinnych wspomnień, do mamy i taty. Potwierdzałeś prawdziwość słów, które nam zostawił nam wieszcz narodowy Adam Mickiewicz: „Kraj lat dziecinnych on zawsze zostanie święty i czysty, jak pierwsze kochanie”. Tutaj, w Mikstacie, w twoim domu rodzinnym wszystko się zaczęło. Tutaj także zrodziło się twoje powołanie kapłańskie. Chrystus zapukał do twojego młodego serca i powiedział: „Chcę cię mieć moim kapłanem”. Do kapłaństwa przygotowało cię Arcybiskupie Seminarium Duchowne we Wrocławiu, w którym studiowałeś i się formowałeś w latach 1971-1977. Były to trudne lata dla Wrocławia, bo wtedy Zmarło trzech biskupów: 11 lutego 1973 r. bp Paweł Latusek; 10 marca 1974 r. kard. Bolesław Kominek, metropolita wrocławski, a 29 sierpnia tego samego roku bp Andrzej Wronka, sufragan wrocławski. Po śmierci kard. Bolesława Kominka trwało długie oczekiwanie na jego następcę. Diecezją wrocławską kierował wikariusz kapitulny bp Wincenty Urban. Na początku roku 1976, gdy byliście na piątym roku studiów, przybył do Wrocławia z Białegostoku bp Henryk Gulbinowicz, który został przez papieża św. Pawła VI mianowany arcybiskupem, metropolitą wrocławskim. Z jego rąk 21 maja 1977 r. w katedrze wrocławskiej przyjęliście święcenia kapłańskie.

Po święceniach Kościół posłał cię do parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, gdzie proboszczem był ks. prałat Stanisław Siwiec. Przez 5 lat uczyłeś się tam sztuki duszpasterzowania (1977-1982). Drugą twoją placówką duszpasterską była parafia pw. św. Jerzego we Wrocławiu (1982-1988), gdzie proboszczem był ks. Kazimierz Malinoś. W sumie 11 lat posługiwałeś w archidiecezji wrocławskiej, potem Duch Święty chciał, żebyś pofrunął w świat, do Niemiec za Polakami, gdyż oni chcieli się w nowej ojczyźnie modlić po polsku i mieć polskiego duszpasterza. Znalazłeś się w Recklinghausen, w diecezji Münster, gdzie pełniłeś posługę kapłańską prawie 30 lat

(1988-2017). Jako kapłan głosiłeś wiernym słowo Boże, karmiłeś ludzi nie swoją, ludzką mądrością, ale mądrością Bożą. Przypominałeś swoim owieczkom, że Bóg nam dał przykazania, abyśmy tutaj na ziemi godnie przeżyli życie, abyśmy według Jego wskazań kształtowali swoje życie i przez to budowali lepszy świat. Okazuje się, że nikt jeszcze nie żałował, że słuchał Pana Boga. Swoje nauczanie łączyłeś ze sprawowaniem świętych sakramentów, szczególnie Eucharystii i sakramentu pokuty. Ze słowa Bożego i z sakramentów czerpałeś moc do pełnienia swojej misji pasterskiej, do niesienia różnych krzyży swego kapłańskiego życia. Dobry Bóg przez ciebie przekazywał tę moc także ludziom, którym służyłeś. Pełniłeś też posługę miłości, opiekując się chorymi, biednymi i zagubionymi. Pan Jezus szukał przez ciebie zagubionych owiec.

Gdy na zegarze twojego kapłańskiego życia i posługiwania ukazała się liczba 40, postanowiłeś uczcić ten rubinowy jubileusz. Zostałem zaszczycony, by 21 maja 2017 r., dokładnie w 40. rocznicę twoich święceń, sprawować z tobą w Recklinghausen Eucharystię i wygłosić okolicznościową homilię.

3. Słowo wdzięczności i pożegnania

Drogi Księżu Kanoniku, nasz serdeczny przyjacielu. Tą Najświętszą Eucharystią żegnamy cię do wieczności. Podczas naszej liturgii podziękujemy Panu Bogu za ciebie, za to, że Kościół miał takiego pasterza, kapłana, który kochał Boga i ludzi, który był bardzo ludzki, rozśpiewany i pogodny. Dziękujemy ci za twoje dobre serce, za twój uśmiech, za twoją przyjaźń. W czasie tej Eucharystii zanosimy także prośbę, aby Chrystus wybielił w swojej zbawczej krwi wszystkie cienie twego życia, by obdarzył cię swoim miłosierdziem i przybrał cie w szaty zbawienia.

Drogi nasz Przyjacielu, na Śląsku podczas obrzędów pogrzebowych śpiewany jest następujący refren: „Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam, mój Stworzycielu i najlepszy Ojcze. Do domu wracam jak strudzony pielgrzym, a Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem”. Wróciłeś z dalekiego świata do swoich, do ziemi, na której ujrzałeś ten świat, do ziemi, która jak dobra matka cię przyjmie, abyś tu oczekiwał na dzień zmartwychwstania. Dzisiaj w dniu, kiedy Kościół wspomina świętych Aniołów Stróżów, prosimy, aby oni zanieśli cię stąd do nieba. Po tej Mszy św. zaśpiewamy: „Niech aniołowie zawiodą

cię do raju, a gdy tam przybędziesz, niech przyjmą cię męczennicy i wprowadzą cię do krainy życia wiecznego. Chóry anielskie niechaj cię podejmą i z Chrystusem zmartwychwstałym miej radość wieczną”. Spoczywaj w pokoju drogi Przyjacielu, przyjacielu Boga i ludzi. Do zobaczenia w wieczności. Amen.

2.

BP IGNACY DEC

W PROSTOCIE I W POKORZE BUDUJMY WSPÓLNOTĘ MAŁŻEŃSKĄ I RODZINĄ

Świdnica, 3 października 2020 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP na rozpoczęcie X Ogólnopolskiego Kongresu Małżeństw na temat: „Świętowanie i codzienność”

Wstęp

Czcigodni bracia kapłani, drodzy małżonkowie, bracia i siostry w Chrystusie, w Ewangelii dzisiejszej słyszymy o powrocie siedemdziesięciu dwóch z ewangelizacji, na którą wysłał ich Chrystus. Zdają oni raport z tego czego dokonali. Jezus przyjmuje ich sprawozdanie i wygłasza swoje uwagi. Coś podobnego dzieje się z nami, przy założeniu, że większość z tu obecnych była rok temu w Świdnicy na IX Kongresie Małżeństw. Można więc powiedzieć, że Chrystus przed rokiem wysłał was na kolejny etap ewangelizacji małżeńskiej i rodzinnej. Przyjeżdżacie na kolejne spotkanie z Chrystusem i między sobą. Trzeba teraz złożyć Chrystusowi raport z waszej rocznej ewangelizacji; powiedzieć jak ona przebiegała, jakie były osiągnięcia i jakie porażki. Uwagi Pana Jezusa z pewnością będą podobne do tamtych zapisanych na kartach Ewangelii, które otrzymali pierwsi wysłannicy Jezusa. Dlatego je teraz rozważymy, gdyż słowo Boże jest ciągle aktualne i ciągle nas uzdrawiające.

1. Budowanie wspólnoty to panowanie w mocy Bożego Ducha nad złym duchem

Chrystus powiedział ongiś do uczniów, a dziś mówi to samo do nas: „Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach,

i po całej potędze przeciwnika” (Łk 10, 19). I tu stawiamy sobie pytanie: jak radziliśmy sobie z szatanem, który wciąż zachowuje się bezczelnie, tak jakby to on był bogiem. Tego szatana widzieliśmy w ludziach, którzy kłamią, którzy depczą drugich, którzy nas chcieli okraść z wiary, którzy usiłowali nas sprowadzić z drogi uczciwego życia, przekonać, że aborcja jest dopuszczalna, że środki antykoncepcyjne są do stosowania, że dzisiaj są takie czasy, w których nie można być uczciwym, bo się jest wtedy przegranym. Tego szatana widzimy w działaniach niektórych polityków, dziennikarzy. Szatan staje się mocny jedynie z naszej ludzkiej głupoty. Tylko jeden Bóg jest mocny sam z siebie. Wszyscy inni władcy – dobrzy i źli – są mocni tylko poparciem swoich zwolenników. Szatan ponosi klęskę, staje się upokorzony, gdy my jednoznacznie stoimy po stronie Pana Boga, jeżeli my jesteśmy otwarci na Ducha Świętego, który w nas zamieszkał od chwili naszego chrztu. Widzimy, że z wielu serc ludzkich został on oddalony przez ludzką ośpałość, ludzką bierność, przeciętność. „Oto dałem wam władzę stąpania po wężach, i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika”. Postawmy sobie pytanie: dlaczego z tej władzy otrzymanej od Chrystusa tak mało, czy w ogóle nie korzystamy? Jesteśmy przecież napełnieni Duchem Świętym. On nam jest potrzebny, abyśmy byli zdolni do poprawnego rozeznawania, głoszenia i obrony autentycznej prawdy i dobra. Pamiętajmy, że Duch Święty przebywa i działa w człowieku wierzącym, otwartym na Boga. Człowiek jest przestrzenią, w której toczy się walka między Duchem Bożym i duchem złym. Od nas wiele zależy komu pozwolimy działać w nas.

2. Budujemy wspólnotę w postawie prostoty i pokory

Jezus mówi do pierwszych wysłanych uczniów i do nas, dzisiaj- szych Jego uczniów: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Łk 10, 21). Chcesz być budowniczym twojej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, to przestań się wymądrzać. Bądź prostym i pokornym człowiekiem, pokorną i prostolinijną żoną, pokornym i jednoznacznym mężem. Mniej gadaj, mniej narzekaj, a więcej się módl i zachowuj ciszę przed Bogiem, żebyś mógł lepiej kochać i służyć najbliższymi. Zapamiętajmy, że niejeden cichy człowiek swoją pokorną modlitwą i ukrytym cierpieniem więcej

dokona dla królestwa Bożego niż wielu głośnych, wychwalanych w mediach działaczy.

3. Budujemy wspólnotę w widzeniu dobra i w słyszeniu prawdy

Jezus powiedział: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli” (Łk 10, 24). Słowa te odniósł Chrystus z pewnością do swojej osoby, do tego, co On mówił i czynił, ale z pewnością odniósł je także do Kościoła, gdyż Jego nauczanie i działanie w sakramentach trwa. Drodzy małżonkowie, czujmy się szczęśliwi, że mamy w Kościele złożony skarb prawdy o Bogu i o człowieku, o zbawieniu, o wieczności. Bądźmy apostołami tej prawdy, dzielimy się nią z innymi, dzielimy się naszą wiarą, nadzieją i miłością. Bądźmy też uradowani dobrem, które się dzieje w świecie, w tym także w Kościele. Umiejmy to dostrzec. Mamy i dzisiaj bohaterów wiary i miłości. Diabeł nie chce, abyśmy to widzieli. Przez swoich zwolenników walczy z Kościołem, walczy z prawdą i dobrem. Umiejmy dostrzec, docenić i cieszyć się tymi, którzy mają dziś odwagę promować prawdę, dobro i piękno.

4. Budujmy wspólnotę w cichym cierpieniu

W ostatnim punkcie chcemy spojrzeć na bohatera pierwszego czytania. Jest nim Hiob, człowiek który stracił majątek, rodzinę, zdrowie, prawie wszystko, co miał w życiu. Wielu wydawało się, że jest człowiekiem totalnie przegranym. Jednakże on bezgranicznie zaufał Bogu. Pokazał też jak znosić cierpienie, życiowe porażki i życiowe ciosy. Pokazał, że do wielkości i do szczęśliwego końca idzie się drogą cierpienia. Patrząc na cierpiącego i ufającego Bogu Hioba, możemy powiedzieć, że w Kościele są potrzebni nie tylko utalentowani misjonarze, wytrawni wychowawcy, ofiarni charytatywni działacze i organizatorzy, ale także osoby, które w ciszy swojej samotności znoszą w zaufaniu do Boga swoje cierpienia. Cierpienie jest gorzkie, trudne, przeciwne naszej naturze, ale przyjęte z poddaniem się woli Bożej, prowadzi do szczęśliwego końca. Hiob jeszcze na tej ziemi został wynagrodzony, o czym dzisiaj słyszeliśmy. Spotkał go *happy end* – „szczęśliwy koniec”.

Zakończenie

Na zakończenie naszej refleksji spójrzmy na Maryję, dzisiaj, w pierwszą sobotę miesiąca, gdy wpatrujemy się w Jej Niepokalane Serce. W Jej osobie urzeczywistniło się wszystko to, co szlachetne, co prawdziwe, co dobre i piękne. Ona rozważała w swym sercu Boże słowo. Ona zwyciężyła szatana. Ona radowała się w Bogu; była szczęśliwa, że widziała i słyszała co Jej Syn mówił i czynił. Ona była także Matką Bolesną, uczestniczyła w męce i śmierci Jezusa. Ona została wyniesiona w chwale wniebowzięcia. Nie traćmy Jej z oczu. Ona pielgrzymuje przez wieki z Kościołem. W ostatnim czasie przychodzi do nas z orędziem i tak wiele nam pomaga. Niech Ona stanie się strażniczką waszej wiary, waszej nadziei i waszej miłości. Niech będzie obecna z wami ze swoim Synem Chrystusem, naszym Zbawicielem a także ze swoim Oblubieńcem, św. Józefem, który patronuje tej świątyni. Niech Święta Rodzina będzie dla was wzorem w budowaniu wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Amen.

3.

BP IGNACY DEC

Z POKORĄ I ODWAGĄ MÓWIMY, MODLIMY SIĘ I DZIAŁAMY

*Świdnica, 7 października 2020 r. – Homilia wygłoszona w kaplicy
WSD w środę po 27 niedzieli zwykłej, we wspomnienie NMP
Różańcowej podczas dnia skupienia księży neoprezbiterów*

Wstęp

Przesłanie dzisiejszego słowa Bożego wyrazimy w trzech pojęciach: pokora, odwaga, modlitwa. Tymi przymiotami odznaczała się Maryja, nasza Matka, którą dzisiaj wspominamy jako Matkę Bożą Różańcową.

1. Pokora

Święty Paweł w liście do Galatów wspomina swoje odwiedziny Kościoła macierzystego w Jerozolimie. Nie chciał po swojemu prowadzić pracy apostołskiej, chciał ją skonfrontować i z nauką tych,

którzy byli wcześniej przez Chrystusa powołani, którzy dłużej słuchali Jego nauki, podziwiali Jego cuda, przeżyli dramat Jego śmierci, zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha Świętego. Apostoł Narodów udał się do Jerozolimy, aby potwierdzić zgodność swojego przepowiadania z nauką głoszoną przez innych apostołów. Nie chciał działać na własną rękę i w izolacji od reszty braci. Tam właśnie Piotr, Jakub i Jan uścisnęli się z Pawłem na znak solidarnego głoszenia jednej Ewangelii i budowania tego samego Kościoła. „Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty” (Ga 2, 14). Ze strony św. Pawła był to przejaw dużej pokory.

2. Odwaga

Okazało się jednak, że w czasie jerozolimskiego spotkania doszło do konfliktu między Pawłem i Piotrem. Gdy Paweł zauważył, że Piotr postępował niepoprawnie i nieprzejrzyste, stanął przed nim odważnie z wyrzutem: „Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych wśród pogan, a nie wśród Żydów, jak możesz zmuszać pogan do przyjmowania zwyczajów żydowskich?” (Ga 2, 14). Apostoł Narodów potrafił odważnie sprzeciwić się Piotrowi za jego dwulicowość. Być może, że jako człowiek wykształcony nie tylko w historii narodu żydowskiego, ale także w filozofii greckiej, znał powiedzenie Arystotelesa: *Amicus mihi Plato, sed magis amica veritas* (Przyjacielem moim jest Platon, ale większą przyjaciółką jest prawda). Paweł stanął w obronie prawdy i jednoznaczności w mówieniu i działaniu. Postawa Pawła godna jest uznania. Winniśmy i my być wierni prawości, jednoznaczności; winniśmy unikać obłudy i hipokryzji. Dzisiejszy świat, szczególnie świat polityków i mediów, jest skażony chorobą manipulacji, mataczenia, hipokryzji, dwuznaczności, relatywizmu, subiektywizmu. Tym bardziej my kapłani jako słudzy Ewangelii winniśmy zachowywać w naszym myśleniu, mówieniu i działaniu, jedność i prostoliniowość.

3. Modlitwa

Droży bracia, w Ewangelii widzimy Jezusa modlącego się. Ta modlitwa była ujmująca dla uczniów, dlatego też jeden z nich skierował do Mistrza prośbę: „Panie. naucz nas się modlić, jak Jan nauczył swoich uczniów” (Łk 11, 1). Pan Jezus wypowiedział wówczas modlitwę, która stała się najważniejszą modlitwą całego chrześcijaństwa. Ta

wzorcową modlitwa „Ojciec nasz” zawiera siedem prośb. Na pierwszym planie wymienione są prośby o wartości duchowe: o święcenie Bożego imienia, o nadejście Królestwa Bożego i wypełnianie na ziemi woli Bożej. W drugiej części modlitwy są prośby o chleb powszedni, o odpuszczenie nam grzechów i o oddalenie i zwyciężanie zła.

Zakończenie

Te trzy ważne przymioty: pokorę, odwagę i modlitwę znajdujemy w osobie Maryi. Ona była przykładem pokory. Ona była także odważna. Widać to w rozmowie z aniołem podczas zwiastowania, także w Kanie Galilejskiej. Jako Służebnica Pańska była zanurzona w modlitwie. Jej modlitwa „Magnificat”, którą codziennie w Nieszporach odmawiamy, jest wzorcową modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, składanego Bogu. Módlmy się, aby Maryja nam wyprosiła łaskę tych przymiotów dzisiaj przypomnianych, aby była matką naszej pokory, odwagi i modlitwy. Amen.

4.

BP IGNACY DEC

JAKO WEZWANI NA UCZTĘ

*Świdnica, 11 października 2020 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w 28 niedzielę zwykłą, w XX Dzień Papieski*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie. Jesteśmy na uczcie. Msza św. jest nie tylko bezkrwawym uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, czyli uobecnieniem zbawczej ofiary Chrystusa, ale jest także ucztą, na której otrzymujemy podwójny pokarm dla naszego ducha: pokarm Bożego słowa, w którym zawarta jest prawda i pokarm Bożego chleba, w którym zawarta jest duchowa moc – miłość. Przyjęliśmy zaproszenie Pana Jezusa, które skierował do wszystkich swoich wyznawców, wszystkich czasów, podczas Ostatniej Wieczerzy, mówiąc: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19 b).

Podczas dzisiejszej Uczty Eucharystycznej chcemy się zastanowić, jak ochrzczeni chrześcijanie odnoszą się dzisiaj do zaproszenia Jezusa na ucztowanie i jak my, świętujący dzisiaj po raz dwudziesty Dzień Papieski, odnosimy się do tego zaproszenia i jak ucztuujemy z Jezusem.

1. „Przyjdźcie na ucztę!” (Mt 22, 4b)

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus opowiada o uczcie, którą król wyprawił swojemu synowi i wysłał zaproszenie do wielu, aby przybyli razem radośnie ucztować. Zaproszeni zlekceważyli jednak prośbę gospodarza. Król bardzo się zdenerwował i kazał ukarać tych, którzy nie chcieli przyjść. Kazał wprowadzić innych na ucztę, by cała sala wypełniła się biesiadnikami. I znowu stało się coś nieoczekiwanego i niepokojącego. Wśród biesiadników król spotkał człowieka, który nie był przybrany w godowy strój. I znowu się zezłościł i okazał swoje niezadowolenie.

Owa przypowieść poucza nas, że jesteśmy ciągle zapraszani na ucztowanie z Bogiem. Taką najczęstszą ucztą, w której uczestniczymy i na której ucztuujemy z Bogiem, jest Msza św., Eucharystia, podczas której jest nam dawany pokarm i napój. Wsłuchując się uważnie w dzisiejszą przypowieść, dowiadujemy się, że na ucztowanie z Bogiem przychodzi się w odpowiednim stroju, przychodzi się w szacie godowej. Ta odświętna szata godowa, to nie tyle nasze odświętne ubranie, świąteczna suknia, garnitur, płaszcz, obuwie, ale to przede wszystkim odświętna szata naszego wnętrza, naszego serca. Świąteczny strój człowieka, zdążającego na spotkanie z Chrystusem na uczcie Eucharystycznej, to właśnie czyste sumienie, czyste, wypełnione wiarą i miłością, serce. Ozdobę tej szaty stanowią szlachetne przymioty ludzkiego serca: wiara, modlitwa, dobre uczynki, poświęcenia. Z troskani o zewnętrzne szaty, zapatrzeni w nowoczesny wystrój mieszkań, urzędów, sklepów, reklam wystawowych, tak łatwo możemy zapomnieć o potrzebie stroju weselnego dla naszej duszy. Może się zdarzyć tak, że pod piękną, modną kreacją znajduje się bardzo brudna i brzydka dusza, wewnątrz człowieka wypełnione grzechami, złośliwością, zakłamaniem. A może i z kolei być tak, że pod kiepskim okryciem zewnętrznym kryje się piękny strój duszy. Ideałem jest, gdy naszej estetyce zewnętrznej, schludnemu, czystemu strojowi zewnętrznemu, odpowiada piękny, ozdobiony dobrocią i miłością strój wewnętrzny.

W takim stroju zadbanym chodził po ziemi św. Jan Paweł II. Z tego, co wiemy od naocznych świadków, więcej dbał Papież o strój wewnętrzny aniżeli zewnętrzny. O zewnętrzny strój dbali inni: siostry, sekretarze, a o strój wewnętrzny dbał on sam, dając nam przykład rozmodlenia, szacunku i miłości do każdego człowieka.

2. „Oto nasz Bóg, Ten, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi” (Iz 25, 9a)

W jakiej postawie winniśmy przeżywać ucztowanie z Panem? W dzisiejszym słowie Bożym znajdujemy również wskazanie, jak przeżywać ucztę z Bogiem. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w pierwszym czytaniu, wyjętym z Księgi proroka Izajasza. Ludzie uczujący z Bogiem wyrażają swoją radość w słowach: „Oto nasz Bóg, Ten, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujemy z Jego zbawienia!” (Iz 25, 9).

A jakie myśli towarzyszą nam podczas uczestniczenia w Eucharystii? Z pewnością różne. Przypomnijmy sobie, jak św. Jan Paweł przeżywał Eucharystię. Do dziś wspominają biskupi, a także kapłani, którzy z nim sprawowali Eucharystię podczas jego pielgrzymek do Polski, albo też w jego kaplicy w Watykanie czy w Castel Gandolfo. Widziano Ojca Świętego, który w pewnych momentach, zwłaszcza po Komunii św. i trwającym po niej dziękczynieniu, jakby zniknął z tego świata i zanurzał się w świat pozaziemski. Papież na modlitwę zawsze miał czas. Rozmowa z Bogiem, zwłaszcza Eucharystia, była najważniejszą częścią każdego dnia. A jak jest u nas? Takim papierkiem lakmusem nienajlepszego uczestniczenia w Eucharystii jest np. częste spoglądanie na zegarek. Może ono być znakiem, że to, co dla kogoś jest najważniejsze, będzie potem, a nie to, co jest teraz.

Wczoraj, 10 października, w Asyżu został beatyfikowany piętnastoletni chłopiec Carlo (Karol) Akutis, chłopiec rozkochany w Eucharystii, który mówił, że Eucharystia jest dla niego autostradą do nieba. Po Pierwszej Komunii Świętej, którą przeżył już w siódmym roku życia, prawie w żaden dzień nie opuścił Mszy św. Co więcej, potrafił przyciągnąć i przekonać do Eucharystii swoją mamę Antonię, która się przyznała, że w dorosłym życiu była tylko trzy razy na Mszy św.: podczas Pierwszej Komunii Świętej, podczas bierzmowania i podczas swojego ślubu.

Drodzy rodzice, jeśli chcecie wychować dobrze wasze dzieci i przygotować je do dorosłego życia, przyprowadzajcie wasze dzieci do kościoła na Eucharystię. Dajcie im przykład pobożnego uczestniczenia w tej wielkiej Tajemnicy naszej wiary. To będzie najcenniejsze wiano, jakie im dacie w domu rodzinnym na drogę dorosłego życia.

3. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13)

Moi drodzy, wierzy w moc darów, które otrzymujemy podczas dobrego uczestniczenia w Eucharystii. Jest to dar mądrości, który otrzymujemy w słowie Bożym. Jest to dar mocy, który ukryty jest w przyjmowanej Komunii św. Święty Paweł miał świadomość tego daru, gdy pisał w Liście do Filipian: „Bracia: Umieć cierpieć biedę, umieć i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 12-13).

Spoglądnijmy jeszcze raz na naszego Papieża. Tak wielkich rzeczy dokonał, wiele zrobił i wiele wycierpiał, gdyż moc do myślenia, do mówienia i do działania czerpał z niebios, od Ojca, Syna i Ducha Świętego. Z pewnością pamiętał o słowach Apostoła Narodów dziś przytoczonych w drugim czytaniu: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Zakończenie

Sformułujmy na koniec kilka praktycznych wniosków na kanwie dzisiejszego pouczenia Chrystusa w przyporządkowaniu do naszego codziennego życia.

a) Uczta Pańska trwa. Pan nie przestaje nas zapraszać. Boże zaproszenie jest permanentne. Bóg chce z nami ucztować, przebywać, nie tylko kiedyś w wieczności, ale także tu, na ziemi.

b) Nie wolno Bogu odmawiać. Nie wolno się wymawiać i podawać różne powody naszego opuszczania uczestniczenia w ucztowaniu z Panem Bogiem. Bóg nie lubi, jak mu ludzie odmawiają, jak gardzą Jego zaproszeniem.

c) Na ucztę z Panem Bogiem przychodzimy zawsze w odświętnej szacie, nie tylko tej zewnętrznej, ale przede wszystkim tej wewnętrznej. Jak szatę pobrudziłeś, jak się wymazałeś w błocie grzechu, nałogu, to trzeba się obmyć, oczyścić. Bóg ma wszelkie środki na zmycie brudu, na usunięcie plam grzechu. Przecież jest sakrament pokuty

i pojednania. Nie lekceważmy Bożej przestrogi. Przypomnijmy jeszcze raz, że król się bardzo zdenerwował, gdy zobaczył na sali weselnej człowieka nie mającego stroju weselnego. Raz jeszcze podkreślmy, że chodzi tu przede wszystkim o strój duchowy, o strój naszego serca i naszego umysłu.

d) Na uczcie Pańskiej warto być. Jest nam tu bowiem dawany pokarm, w którym tkwi życiodajna moc. Przypomnijmy jeszcze raz bardzo ważne wyznanie św. Pawła, przypominane w dziś czytanim fragmencie Listu do Filipian: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Moi drodzy, ze wszystkim sobie damy radę, gdy będziemy od Boga przyjmować Jego umocnienie. Spotykamy dziś coraz więcej ludzi narzekających. Niektórzy mówią: „ja już nie wytrzymuję; ja już znajduję się u kresu sił; o mnie chyba już Bóg zapomniał albo w ogóle Go nie ma, bo skoro byłby, to przecież byłoby ze mną inaczej. Niech nam się wtedy przypomną słowa Apostoła Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który Mnie umacnia”. Tych, którzy Eucharystię przeżywają dobrze, nikt nie jest w stanie pokonać, ci wszystko zdołają przetrzymać. Amen.

5.

BP IGNACY DEC

POŻEGNANIE DOBREJ MAMY

*Sady Górne, 21 października 2020 r. – Homilia podczas Mszy św.
pogrzebowej za śp. Teresę Bankowską,
w kościele pw. Narodzenia NMP w Sadach Górnych*

1. Przesłanie śmierci

Drodzy bracia i siostry, żegnamy dziś do wieczności w tej maryjnej świątyni mamę rodziny katolickiej i to rodziny licznej, rodziny, która została obdarzona łaską powołania kapłańskiego. Ich serca wypełnia żal i ból. Jednakże pociechą w tym bólu jest słowo Boże, które rozbrzmiewa w liturgii pogrzebowej. Dzisiaj Chrystus zapewniał nas, że odszedł do nieba, aby nam przygotować miejsce: „Niech się nie

trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie ja jestem” (J 14, 1-3). Słowa te niosą nadzieję, że śmierć dla tego świata nie jest absolutnym końcem, że za bramą śmierci jest nowe życie. Dlatego nie przekazujemy zmarłej mamy w pustkę, ale przekazujemy ją w wierze i miłości do domu, w ręce Pana Boga, gospodarza nieba i ziemi.

2. Z drogi życia śp. Teresy Bankowskiej

Śp. Teresa Bankowska z d. Stępniewska przyszła na świat 30 października 1951 roku jako najstarsza z trójki dzieci Anieli i Józefa Stępniewskich. Urodziła się w Lipinach Górnych w województwie lubelskim. Jako mała dziewczynka razem z rodzicami przybyła najpierw do Piotrowic pod Świdnicą, a później do Sadów Górnych. Tutaj uczęszczała do Szkoły i tu pozostała aż do śmierci. Dnia 30 kwietnia 1970 r. wyszła za mąż za Romana Bankowskiego. W małżeństwie przyjęli życie ośmiorga dzieci, które otrzymały imiona: Krystyna, Marek, Iwona, Monika, Ireneusz, Tomasz, Diana i najmłodszy Łukasz, który został księdzem. W małżeństwie przeżyła 43 lata, aż do śmierci męża tj. do 22 czerwca 2013 r. Miałem łaskę być na pogrzebie śp. Romana, 26 czerwca 2013 r., dwa dni po święceniach diakonatu jego syna, dzisiejszego ks. Łukasza.

Mama doczekała się 11 wnuków i dwoje prawnuków. Jak sama mówiła kariery zawodowej nie zrobiła, bo jej karierą zawodową były dzieci, o które przez całe życie dbała. Kiedy syn Łukasz 24 maja 2014 r. przyjął święcenia kapłańskie powiedziała, że jest dumna ze wszystkich swoich dzieci. Każde dziecko było dla niej ważne; każde kochała tą samą matczyną miłością. Nie robiła między nimi różnic i zawsze dbała o jedność wśród urodzonych i wychowanych dzieci. Zachęcała, aby trzymali się razem i żyli w klimacie wzajemnej miłości.

Mama Teresa należała do róży Żywego Różańca. Swój dzień zawsze zaczynała od modlitwy różańcowej. Ks. Łukasz wspomina, że zawsze, gdy nocował w domu, rano budził go różaniec odmawiany przez mamę w intencji dzieci, wnuków, ale także Kościoła, kapłanów i biskupów. Nie było niedzieli, żeby nie uczestniczyła we Mszy Świętej. Miała wielkie nabożeństwo do św. Jana Pawła II. Kiedy

miała trudną sprawę modliła się przez jego wstawiennictwo, kiedy potrzebowała jego pomocy dzwoniła do syna Łukasza do Rzymu i mówiła: „Synu idź do bazyliki i powiedz to Ojcu Świętemu...”. Od mamy dzieci nauczyły się szacunku do chleba. Mama zawsze nowy bochenek napoczyniała znakiem krzyża, a gdy w parafii była Msza dożynkowa, kiedy tylko mogła, pomagała w przygotowaniu wieńca dożynkowego, żeby Bogu podziękować za to, że w domu rodzinnym na stole jest chleb.

Mama była bardzo gościnna. Nikt z domu nie wychodził głodny. Nieważne, czy byli to członkowie rodziny, czy zaproszeni goście, czy po prostu ktoś, kto przypadkiem przyszedł do domu. Zawsze miała czym poczęstować. Siostra Beata Kamieniecka (dziś vice-generalna sióstr Misjonarek Krwi Chrystusa) napisała ks. Łukaszowi w wiadomości z kondolencjami takie słowa: „Drogi Księżę Łukaszu. Wczoraj weszłam na stronę internetową diecezji i przeżyłam szok, jak zobaczyłam wiadomość o mamie. Była mi ona bardzo bliska, choć w sumie często się nie widywałyśmy. Wystarczyło kilka spotkań i właściwie od początku w Twojej rodzinie czułam się bardzo serdecznie przyjęta. Pamiętam ciepło i gościnność mamy. I pamiętam, że zawsze po wizycie w Twoim domu nie jadłam przez kolejny dzień, bo tak dobrze nakarmiła mnie Twoja mama”.

Mama od 20 lat zmagала się z cukrzycą, która mocno nadszarpnęła jej zdrowie. Na początku choroba zaatakowała słuch, przez co nosiła aparat, a w ostatnich latach oczy. Bardzo słabo widziała. We wrześnieu dzieci dowiedziały się, że mama ma nowotwór. Pierwszego października została zoperowana, po tygodniu od operacji źle się poczuła i trafiła do szpitala. W środę, 14 października, od kapelana szpitala otrzymała sakrament namaszczenia chorych. Ks. Łukasz przyleciał z Rzymu przez Berlin we czwartek i mógł jeszcze w szpitalu pożegnać się z mamą. Mama zmarła 16 października, w uroczystość św. Jadwigi Śląskiej, w 42. rocznicę wyboru kard. Wojtyły na papieża. Jutrzejse wspomnienie św. Papieża będzie świętować już w niebie.

Na życzenie ks. Łukasza wybraliśmy na tę Mszę św. pogrzebową czytanie z uroczystości św. Jadwigi. Tekst ten odnosi się do św. Jadwigi Śląskiej, ale także do zmarłej mamy śp. Teresy. W tym tekście jest mowa o kobiecie matce, która dzieci dobrze wychowała, była gościnna, zasmuconym przychodziła z pomocą, pilnie brała udział we wszelkim dobrym dziele” (por. 1 Tm 5,10).

3. Słowo pożegnania

Mądrzy ludzie mówią, że gdy umiera ktoś z rodziców, tracimy część rodzinnego domu. Mówimy, że rodzice nigdy nie żyją za długo. Zawsze umierają za wcześnie. Dzisiaj myślicie z wdzięcznością o waszej mamie i babci. Wspominacie chwile z nią spędzone. Ona była osobą spajającą całą waszą rodzinę, była jakby magnelem przyciągającym was dzieci i was wnuczęta do rodzinnego gniazda. Żegnamy ją w postawie serdecznej modlitwy. Dziękujmy Bogu za tyle dobra, które przekazał przez nią dzieciom, szczególnie synowi Łukaszowi. Modlimy się o przyjęcie jej do grona świętych niewiast w niebieskim Domu.

Droga mammo Tereso, dobiegła kresu twoja ziemská droga i zamknęła się karta twojego życia na ziemi. Doświadczyłaś na ziemi wiele dobra, ale doświadczyłaś też trudów ziemskiego życia. Bóg cię jednak przeprowadził szczęśliwie przez słoneczne pola i łąki, a także przez ciemne doliny. Wszystko przetrzymałaś, dzięki Temu, który cię umacniał. Krzyż powrócił na końcowym odcinku twego życia. Doniosłaś go godnie do kresu. Droga mammo, spoczywaj w pokoju i szczęściu wiecznym. Amen.

6.

BP IGNACY DEC

OD ŁEZ DO RADOŚCI

*Świdnica, 2 listopada 2020 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych*

Wstęp

Drogi księżu Pawle, drodzy bracia i siostry w Chrystusie zmarłych wstałym. W liturgii słowa drugiej Mszy św. we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, spotykamy się ze śmiercią, z płaczem a także z radością.

1. Śmierć powodująca smutek i płacz

Nikt się nie dziwi, że podczas pogrzebu wiele osób płacze, Łzy są naturalnym wyrazem silnego wzruszenia, smutku, skutkiem bólu

fizycznego i duchowego. Są osoby, które przez długi czas płaczą po śmierci mamy, męża czy żony. Kard. Joachim Meisner, arcybiskup Kolonii, kiedyś nam powiedział, że płakał za swoją mamą prawie rok czasu po jej śmierci, płakał prawie każdego dnia. Tęsknota za zmarłymi jest tak wielka, że często idziemy na cmentarz, aby w głębokiej zadumie zapalić znicz i modlić się za tych, którzy odeszli, aby wspominać ich dobre czyny. O łzach jest mowa w dzisiejszych czytaniach.

2. Płacz w dzisiejszych czytaniach mszalnych

Płakał kiedyś prorok Daniel i Bóg go pocieszył. Płakano z powodu śmierci Łazarza, przyjaciela Pana Jezusa. Płakały jego siostry, płakali Żydzi, którzy go znali. Zapłakał sam Jezus. W Ewangelii dzisiejszej czytamy: „Gdy Maria, siostra Łazarza, przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, upadła Mu do nóg i rzekła do niego: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł». Gdy więc Jezus ujrzał, jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?». Odpowiedzieli mu: «Panie, chodź i zobacz». Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: «Oto jak go kochał!» (J 11, 32-36). Jezus potem uczynił cud, wskrzesił Łazarza.

Niekiedy słyszymy ten fragment Ewangelii podczas liturgii pogrzebowej. Niektórzy może myślą wtedy, że gdyby Jezus był teraz z nami, na pewno wskrzesiłby zmarłego. Zapominamy jednak o tym, że przyszedł w tamtym czasie, aby odkupić ludzkość. Trzeba przypomnieć, że Jezus nie wskrzesił wówczas wszystkich, którzy zmarli w czasie Jego ziemskiego życia. Ten cud wskrzeszenia uczynił tylko wobec trzech osób: córki Jaira, młodzieńca z Nain oraz Łazarza z Betanii.

Nasza centralna prawda o Chrystusie brzmi, że Chrystus przyszedł na ziemię, aby umrzeć i powstać z martwych, czyli każdemu człowiekowi powtórzyć słowa skierowane do Łazarza: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz” (J 11, 43). Wskrzeszenie Łazarza było zapowiedzią zmartwychwstania Jezusa i także jakąś zapowiedzią naszego zmartwychwstania. Wskrzeszenie Łazarza jest spełnieniem obietnicy Bożej wyrażonej w słowach: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów” (Ez 37, 12). Dlatego słowa te spełnią się na końcu świata, w czasie powszechnego zmartwychwstania.

3. Listopadowa proklamacja zmartwychwstania

Moi drodzy, prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa i naszym zmartwychwstaniu przeżywamy na wiosnę podczas świąt wielkanocnych. Ta prawda także rozbrzmiewa w listopadzie, gdy modlimy się za zmarłych. Często ta prawda powraca do nas, gdy jesteśmy na cmentarzu, gdy sobie uświadomimy, że kiedyś z tych wszystkich grobów, w których znajdują się doczesne szczątki ludzi, wyjdą żywi, przemienieni w ciele, ludzie.

Dzisiaj Apostoł Paweł nam przypomina, że zmartwychwstanie ma związek z naszym chrztem. Tłumaczy nam, że w czasie chrztu ma miejsce nasze zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Apostoł poucza: „Bracia: Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Przyjmując więc chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca [...] Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 3-4.8-9).

Zakończenie

Moi drodzy, niech zmarłym nasza modlitwa włączona w zbawczą ofiarę naszego Zbawiciela, przybliży pełne szczęście wieczne, a nas umocni na drogach wiary, nadziei i miłości. Amen.

7.

BP IGNACY DEC

**„NIKT NIE PRZYCHODZI DO OJCA INACZEJ
JAK TYLKO PRZEZE MNIE” (J 14, 6)**

*Wrocław, 9 listopada 2020 r. – Homilia wygłoszona w kościele
pw. św. Faustyny we Wrocławiu na Biskupinie podczas Mszy św.
pogrzebowej za śp. Waclawa Biało-brzeskiego, ojca ks. Sławomira*

Wstęp

Czcigodny Księżę Marku, proboszczu tej wspólnoty
parafialnej pw. św. Faustyny;

Drogi, pogrążony w żalu, ks. Sławomirze,
żegnający dzisiaj do wieczności swego tatę;

Wszyscy drodzy bracia w powołaniu kapłańskim;

Czcigodne siostry zakonne;

Droga pani Bożeno, córko zmarłego Waclawa wraz z mężem,
dziećmi i wnukami;

Drodzy krewni, przyjaciele i znajomi zmarłego Waclawa;

Drodzy tutejsi parafianie; bracia i siostry w Chrystusie!

Upływają nam listopadowe dni. W przyrodzie mamy jeszcze złotą, słoneczną jesień. Spadają złociste liście z drzew, skracają się dni, wydłużają noce. A w życiu Kościoła spoglądamy w tym miesiącu ku ostatecznej przyszłości, którą jest wieczność. W pierwszym dniu listopada wpatrywaliśmy się w niebo wypełnione przyjaciółmi Pana Boga, świętymi ze wszystkich pokoleń, ludów i języków. W następane dni łączymy się z tymi, którzy się oczyszczają w czyścicu. Trwa w Kościele modlitwa za zmarłych. Modlimy się za nich w świątyniach, na cmentarzach, w naszych rodzinach. W ten klimat modlitwy włączamy dziś naszą modlitwę za śp. Waclawa, ojca rodziny katolickiej, za którego sprawujemy tę Mszę św. pogrzebową. Nasz udział w chrześcijańskim

pogrzebie ma dwa główne cele: zachęcić nas do modlitwy dziękczynno-błagalnej za zmarłego i przypomnieć nam, że my też kiedyś umrzemy i że winniśmy się dobrze przygotować do życia wiecznego.

W realizacji tych celów pomaga nam słowo Boże, które czytamy podczas Eucharystii. Powróćmy do niego w pierwszej części naszej refleksji.

1. Słowo Boga odsłaniające perspektywę wiecznego życia

Święty Paweł nam dziś przypomina, że nikt z nas nie żyje i nie umiera dla siebie. Żyjemy i umieramy dla Pana Boga. I w życiu więc i w śmierci należymy do Niego. Jeśli tak jest, to mamy śmiałość prosić, żeby żyjący dla Boga tu na ziemi człowiek, mógł także w wieczności żyć z Bogiem. W drugiej części pierwszego czytania jest ostrzeżenie dla nas, żebyśmy nie zapominali o tym, co będzie na końcu. A prawda o końcu jest taka: wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga, aby każdy z nas o sobie samym zdał sprawę Bogu (por. Rz 14, 7-9. 10b-12).

W to zakończenie życia zaangażuje się sam Chrystus, zgodnie z zapowiedzią, którą nam zostawił w swojej Ewangelii, a brzmi ona: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. [...] Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 1-3. 6). Moi drodzy, gdyby nasi chrześcijanie, katolicy brali te słowa na serio, to wprawdzie nie dzisiaj w czasie pandemii, ale w normalnym czasie mielibyśmy pełne kościoły ludzi. Jezus przychodzi po nas w chwili śmierci. Nikt nie wchodzi do nieba, do Ojca inaczej, jak tylko przez Chrystusa. To jest takie ważne przesłanie dla nas od Chrystusa w czasie dzisiejszego pogrzebu śp. Waława Białobrzeskiego.

W drugiej części naszej refleksji popatrzymy na ziemską drogę, którą przeszedł z Bogiem śp. Waław.

2. Spojrzenie na ziemską drogę życia śp. Waława Białobrzeskiego

Śp. Waław Białobrzeski urodził się w okolicach Łomży jako jedenaste dziecko Błażeja i Bolesławy. Lata dzieciństwa upłynęły mu

w czasie okupacji niemieckiej. W czasie lat wojny zmarł jego ojciec, a mama musiała samotnie zmagać się z trudami okupacyjnego życia i powojennych problemów związanych zarówno z codziennym utrzymaniem rodziny, jak i ubeckim prześladowaniem najstarszych synów, działających w czasie wojny w Armii Krajowej. Waclaw często opowiadał swoim dzieciom o ciężkich latach okupacji, o tułaczce po obcych domach podczas ataków frontowych, o głodzie i niedostatku. Matka dbała o to, aby wszystkie dzieci zdobyły zawód. Najmłodszy Waclaw jako nastoletni chłopak pojechał do gimnazjum do Nowej Soli. Od tego czasu rozpoczął swoje samodzielne życie, zadbał o swoje dalsze kształcenie i zdobycie zawodu. Kiedy w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku przyjechał do Wrocławia, zamieszkał w domu brata Czesława i zaczął pracę zawodową.

25 października 1958 r., w kościele pw. św. Wojciecha we Wrocławiu, razem z Krystyną Banasik zawarł sakrament małżeństwa. Od tamtego dnia państwo Białobrzescy trwali razem, wspierając się wzajemnie w dobrych i złych chwilach swojego życia, pokonując wszelkie trudności narzucone przez los i przeżywając radości. Dla najbliższych stanowili symbol wierności i miłości rodzinnej, dowód wzajemnego zrozumienia i istoty małżeństwa.

Waclaw Białobrzescki był wiernym synem Kościoła. Każdy dzień rozpoczynał i kończył na kolanach, modląc się do Boga. Dbał o życie sakramentalne swoje i całej rodziny. Razem z żoną wskazywał dzieciom jedyną ważną drogę w życiu – miłość Boga i bliźnich. Waclaw Białobrzescki był patriotą i tę postawę zaszczerpił także swoim dzieciom i wnukom.

Przede wszystkim był kochającym mężem, ojcem, dziadkiem i pradiadkiem. Był mężem Krystyny, ojcem Bożeny i Sławomira, dziadkiem Jakuba i Ani, pradiadkiem Szymona, Uli i Filipa. I chociaż niekiedy nie potrafił gestem czy słowem tego okazać, jego najbliżsi, a także zięć i żona wnuczka, wiedzieli, jak bardzo rodzina jest dla niego ważna.

Z wielką radością przeżył w 1987 roku ślub córki Bożeny i święcenia kapłańskie syna Sławomira. Waclaw wiele lat cierpliwie opiekował się swoją Krysią. Był samotny po jej odejściu do Pana. Rodzina i przyjaciele starali się, aby w tym czasie miał wokół siebie życzliwych ludzi. Choroba pojawiła się niespodzianie i Pan powołał Go do siebie w Uroczystość Wszystkich Świętych.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, podczas tej Eucharystii pogrzebowej podziękujemy Panu Bogu za śp. Wacława, za szlachetnego męża, za wspaniałego ojca rodziny. Podziękujemy za tak wiele dobra, które Bóg przekazał ludziom na drogach życia naszego zmarłego. Podziękujemy za dobre wychowanie dzieci: Bożeny i Sławomira. Podziękujemy za łaskę powołania kapłańskiego dla syna. Mamy świadomość, że jego oddanie i styl służenia Bogu i ludziom w kapłaństwie, został wyniesiony z domu rodzinnego.

Prośmy także, by podczas tej Eucharystii zmarły Wacław został przybrany w szaty zbawienia, wybielone w zbawczej Krwi Chrystusa przelanej za nas na krzyżu. Wypraszajmy dar szczęśliwej wieczności słowami: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci”. Amen.

8.

BP IGNACY DEC

ŚWIĄTYNIA I UCZELNIA, WIARA I ROZUM – W SŁUŻBIE WYCHOWANIA CZŁOWIEKA

Toruń, 20 listopada 2020 r. – Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu na rozpoczęcie XIII Międzynarodowego Kongresu „Katolicy a wychowanie – współczesne wyzwania szkolnictwa wyższego i nauki

Wstęp

Czcigodny Ojciec Andrzej, kustosz tego Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu;

Magnificencjo, Czcigodny Ojciec Doktorze Zdzisławie, rektorze Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu;

Pozostali bracia kapłani;

Drodzy przedstawiciele uczestników XIII Międzynarodowego Kongresu *Katolicy i Wychowanie*;

Drodzy bracia i siostry, łączący się z nami w modlitwie przez Radio Maryja!

Pouczeni dzisiejszym, wysłuchanym słowem Bożym a także, mając na uwadze główny temat XIII Międzynarodowego Kongresu, do którego przystępujemy, pochylmy się w tej okolicznościowej homilii nad tematem: „Świątynia i uczelnia w służbie wychowania człowieka”.

Drodzy słuchacze, kongresy, sympozja, konferencje naukowe, które są organizowane na uczelniach katolickich zwykle mają dwie części: część modlitewną oraz część wykładową. Tak jest również na naszym Kongresie, tu w Toruniu. Mamy na początku poranną Eucharystię, poszerzoną przez uczestników za sprawą „Radia Maryja”. Będą także wystąpienia i wykłady głoszone w auli Uczelni: bezpośrednio bądź też metodą online, prezentowane do nielicznych bezpośrednich uczestników tu, w toruńskiej uczelni oraz ogromnej rzeszy słuchaczy i widzów z różnych stron Polski, Europy i świata, za pośrednictwem Telewizji Trwam, Radia Maryja oraz Internetu.

Moi drodzy, zgodnie z zapowiedzią, spójrzmy na te dwa szczególne miejsca: świątynię – miejsce modlitwy oraz uczelnię – miejsce refleksji naukowej, by wskazać jak bardzo są one ważne w procesie formowania i wychowania człowieka.

1. Świątynia miejscem dialogu człowieka z Bogiem

a) Świątynia jerozolimska i świątynie chrześcijańskie

Jesteśmy w świątyni, która jest miejscem dialogu człowieka z Bogiem. Jesteśmy w świątyni toruńskiej, w sanktuarium, które konsekrował – jak pamiętamy – kard. Zenon Grocholewski, wielki przyjaciel, orędownik i promotor Radia Maryja i dzieł przy nim powstałych, w tym tutejszej Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej.

W dzisiejszej Ewangelii jest mowa o świątyni. Jest to świątynia jerozolimska, która – jak wiemy – odgrywała szczególną rolę w życiu narodu izraelskiego i funkcjonowała przez tysiąc lat. Wybudował ją w wieku X przed narodzeniem Chrystusa król Salomon, syn króla Dawida, obdarzony przez Boga mądrością. W ciągu wieków była

kilkakrotnie okradana i niszczone, ale zawsze na nowo odbudowywana i tak przetrwała do czasów Chrystusa. Została natomiast zniszczona przez Rzymian w roku 70 po narodzeniu Chrystusa. Wiemy, że do tej świątyni przychodził Pan Jezus, aby nauczać. Już czterdziestego dnia po narodzeniu do tej świątyni przyniosła Go Jego mama Maryja wraz z opiekunem św. Józefem. Tam, w takiej szczególnej scenerii, Jezus był ofiarowany Bogu. Starzec Symeon przedstawił Jezusa jako „światło na oświecenie pogan” i jako „znak, któremu sprzeciwią się będą” (Łk 2, 32a. 34b). Przepowiedział także cierpienie Maryi: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 35). Tak to było na początku ziemskiego życia Jezusa. Potem ewangelista Łukasz wspomina o pielgrzymce dwunastoletniego Jezusa z rodzicami do Jerozolimy, podczas której Jezus zagubił się, był poszukiwany i znaleziony.

Dzisiaj mamy przypomniany dramatyczny epizod, jaki się wydarzył w jerozolimskiej świątyni, gdy została ona znieważona przez handlarzy i kupców. Jezus przepędził ze świątyni sprzedających i przywrócił godność miejscu świętemu. Ewangelista Łukasz odnotował, że Jezus „nauczał codziennie w świątyni” (Łk 19, 47a).

Moi drodzy, dzisiaj mamy świątynie chrześcijańskie. Jesteśmy tu, w tej świątyni i możemy zauważyć, że w każdej świątyni jest kilka szczególnych miejsc. Na pierwszym planie jest ołtarz, na którym jest składana Najświętsza Ofiara, gdzie się spełnia najświętsza czynność, jaką mamy na ziemi. Eucharystia zawiera zapis całego dzieła zbawczego Pana Jezusa. Ołtarz Chrystusowy jest zawsze złączony z krzyżem, gdyż w Eucharystii w sposób bezkrwawy, sakramentalny uobecnia się ofiara krzyżowa Jezusa. Drugie miejsce w świątyni – to ambona czy ambonka. W dawnych kościołach były piękne ambony, bo nie było mikrofonów i trzeba było wybierać takie miejsce, żeby głos kaznodziei był dobrze słyszany w każdym miejscu świątyni. Dzisiaj mamy ambonki, mamy mikrofony przy ołtarzu. Tak jak ze stołu ołtarza przyjmujemy pokarm eucharystyczny, Ciało i Krew Pana Jezusa pod postacią chleba i wina, tak ze stołu słowa, z ambonki czy z ambony, przyjmujemy pokarm Bożego słowa, w którym zawarta jest mądrość i wskazania dla naszego życia. Następnym miejscem w świątyni jest chrzcielnica, gdzie dzieci ludzkie stają się dziećmi Bożymi, gdzie są przyjmowane do Kościoła. Ważnym miejscem w świątyni jest konfesjonał, gdzie Pan Bóg obdarza nas miłosierdziem przez posługę kapłana.

Moi drodzy, te cztery miejsca, które są w każdej świątyni, odgrywają szczególną rolę w naszym życiu. Mają szczególne znaczenie dla naszego wychowania i samowychowania. Dlatego prowadzimy nasze dzieci, naszą młodzież do świątyni na wspólną modlitwę, na wielbienie Boga. W domu modlimy się zwykle prywatnie lub we wspólnotach rodzinnych i to jest bardzo ładny i bardzo potrzebny zwyczaj, a w kościele jesteśmy razem przed Bogiem i jest z nami kapłan, który uosabia osobę samego Chrystusa. W świątyni otrzymujemy mądrość w Bożym słowie i moc duchową w Komunii Świętej do godnego i owocnego wypełniania naszego życiowego powołania

b) Słowo Boże nie tylko do wysłuchania, ale i do wypełniania

Drodzy słuchacze, w pierwszym dzisiejszym czytaniu wyjętym z Apokalipsy św. Jana Ewangelisty słyszymy o wezwaniu do połknięcia księgi. Taką przygodę ze zjedzeniem księgi, którą mu przekazał anioł przeżył Jan apostoł. Także w Starym Testamencie miały miejsce podobne zdarzenia w życiu niektórych proroków: np. prorok Ezechiel i prorok Amos byli wezwani do zjedzenia księgi. Co to może oznaczać? My normalnie, fizycznie, nie jemy księgi Pisma Świętego, ale możemy ją spożywać duchowo. W dzisiejszym tekście było powiedziane, że gdy ta księga znalazła się w ustach Jana była słodka, jak miód, a potem, gdy przeniknęła wnętrzości, to stała się goryczą. Zastanawiamy się, co to może oznaczać? Może to oznaczać, że słowo Boże, gdy jest tylko słuchane, to nam się podoba, to mówimy, że jest piękne, mądre i aktualne, że jest takim miodem w ustach, ale jak przyjdzie to słowo Boże wprowadzić w życie i nim kształtować to życie, gdy się spotkamy z krzyżem, gdy się spotkamy z cierpieniem, z odrzuceniem przez ludzi, gdy chcemy być wierni Ewangelii, temu Bożemu słowu, to może być ono goryczą. Tak możemy ten obraz wytłumaczyć. Warto zwrócić uwagę, że właśnie te słowa o zjedzeniu Księgi słowa Bożego przytoczył kard. Stefan Wyszyński w „Słowie wstępnym” do Biblii Tysiąclecia. W ostatnim zdaniu tego „Wstępu” napisał: „Oby wszyscy głodni Słowa Żywota poszli za natchnieniem Ezechiela [...] «Zjedz tę Księgę, a idź i mów»” (Ez 3, 1).

Katecheza szkolna i parafialna, uczelnia katolicka, to jest jakby ten czas jedzenia księgi Pisma Świętego, a potem przychodzi czas posłania, by mówić, by nauczać, by szerzyć prawdę Chrystusową. To jest ten stół słowa, który jest w każdej świątyni. Zatem powtórzmy,

że słowo tylko wysłuchane może być słodkie jak miód, może nam się podobać, może nas zachwycać, ale gdy je próbujemy spożyć, czyli zastosować w życiu, to może się okazać, że ma smak goryczy. Jednakże ta gorycz na końcu przemienia się znowu w miód. Pan przecież powiedział: „Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają” (Łk 11, 28).

c) Ołtarz miejscem składania ofiary o źródłem żywej wody

Drodzy bracia i siostry, popatrzmy jeszcze na ołtarz, który jest miejscem składania Najświętszej Ofiary. Pokarm eucharystyczny, który przyjmujemy, który otrzymujemy w darze, nie jest zapłatą za nasze dobre życie, bo tak naprawdę nigdy nie jesteśmy godni przyjąć Ciała Pańskiego. Chrystus jest taką świętością, jest takim wielkim darem, że nie jesteśmy Go godni. To On nas zaprasza, to On się uniza, by być z nami, by stać się naszą mocą, by nam w swoim Chlebie przekazać moc Ducha Świętego, byśmy byli zdolni wypełnić te wezwania, które są do nas adresowane w słowie Bożym, żebyśmy ich nie odrzucili, ale żebyśmy potrafili je wypełnić. Jest nam w tym potrzebna łaska Boża, żeby można było powiedzieć: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

2. Uczelnia wyższa miejscem zdobywania wiedzy i mądrości

Drodzy słuchacze, pozostaje nam jeszcze spojrzenie na uczelnię jako na miejsce zdobywania nie tylko wiedzy i mądrości, ale także jako na instytucję edukacji, wychowania i samowychowania.

Wiemy, że w naszej tradycji akademickiej uniwersytet i każda wyższa uczelnia jest nazywana *Alma Mater*, czyli „Matka Karmicielka”. Uczelnia jest porównana do matki. Jest to bardzo ujmujące i zobowiązujące. Mamy takie trzy instytucje, które porównujemy do matki. Naszą matką jest Kościół, wszak Kościół jako wspólnota karmi nas i wychowuje. Karmi nas słowem Bożym, o którym mówiliśmy i także nas wychowuje. Kościół jest matką karmiącą nas pokarmem duchowym, przede wszystkim słowem Bożym i Eucharystią.

Naszą matką jest także ojczyzna. Przypominał nam o tym często św. Jan Paweł II. Dnia 16 czerwca 1983 r. św. Ojciec Święty podczas powitania na lotnisku Okęcie powiedział: „Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która

wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”.

Tytuł matki odnosimy także do uniwersytetu czy też uczelni wyższej. Jak już wspomniałem, w tradycji akademickiej uczelnię nazywa się *Alma Mater* – „Matka Karmicielka”. Dlaczego? Dlatego, że karmi nas ona mądrością, karmi nas wiedzą, która powinna być złączona z mądrością i w której zawsze powinna być prawda. W nauce najwyższą wartością jest prawda. Zresztą w całym naszym życiu prawda ma szczególną pozycję, pełni szczególną rolę, jest wartością fundamentalną i ona jest odkrywana na uczelniach. Na uczelniach świeckich odkrywamy zwykle prawdę o świecie, o kosmosie, o człowieku, głównie w aspekcie biologicznym i historycznym. Zaś w uczelniach katolickich, w oparciu o Boże Objawienie, odkrywamy prawdę o Bogu i o nas w aspekcie naszego zbawienia. To odkrywanie prawdy, zarówno przyrodzonej, jak i nadprzyrodzonej, ma dla nas szczególne znaczenie. Przypomnijmy, że prawda jest najzdrowszym pokarmem dla naszego ducha. Kłamstwo jest trucizną dla ducha ludzkiego. Dzisiaj ono rozlewa się szeroko na świat, gdyż mamy nowe nośniki przekazu słowa, informacji, które do szerzenia kłamstwa są wykorzystywane. W mediach liberalnych zatruwa się dzisiaj ducha młodego pokolenia, zakłóca się w ten sposób proces wychowania do miłości, do uczciwości, do wolności i odpowiedzialności. Jakże ważne są dzisiaj media katolickie, które zabiegają o to, aby, aby prawda docierała do człowieka jako najzdrowszy pokarm. Media katolickie demaskują kłamstwo, obecne w wielu mediach liberalnych. Stoi dziś przed nami ważne zadanie, aby uczyć młode pokolenie wychowania w prawdzie. Pamiętajmy, że prawda wyzwała, a kłamstwo zniewala.

3. Świątynia dla uniwersytetu; uniwersytet dla świątyni – w służbie człowiekowi

Drodzy słuchacze, w końcowej sekwencji naszej refleksji popatrzymy raz jeszcze na owe dwa podmioty edukacyjne, które służą wychowaniu w prawdzie i miłości. Te dwa podmioty to świątynia i uczelnia. Świątynia odgrywa szczególną rolę w kształtowaniu i wychowaniu człowieka. Od czasów średniowiecza świątynia znajdowała się wśród obiektów uniwersyteckich. Na początku XIII wieku, gdy powstały pierwsze uniwersytety, zawsze miało miejsce połączenie uczelni ze świątynią. Budowano kościół akademicki i budowano

gmach uniwersytetu, w którym były sale wykładowe, aula, która gromadziła wszystkich, a więc mistrzów, nauczycieli uniwersyteckich i młodzież akademicką. Popatrzmy na Kraków, na najstarszy Uniwersytet Jagielloński założony w XIV wieku (1364). Wśród budynków uniwersyteckich znalazła się kolegiata św. Anny, aby mistrzowie – profesorowie oraz studenci przychodzili do źródła mądrości, żeby teologię studiowali także na kolanach, żeby nie tylko mówili o Bogu, ale także mówili do Boga, czyli modlili się. Owo powiązanie świątyni i uczelni widoczne jest w historycznych miastach uniwersyteckich: w Warszawie, we Wrocławiu, w Poznaniu i w Lublinie. Niemal we wszystkich uniwersyteckich miastach świątynie są wkomponowane w kampusy akademickie. Cieszymy się, że także tutaj w Toruniu mamy to piękne połączenie świątyni z uczelnią i uczelni ze świątynią, a więc połączenie *fides et ratio*, wiary z rozumem, religii z nauką. Na razie jesteśmy w świątyni, a za parę chwil będziemy w auli Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, kończąc tę refleksję na progu XIII Międzynarodowego Kongresu na temat: „Katolicy a wychowanie”, zachęcajmy się do modlitwy, byśmy na tym pierwszym etapie, na którym jesteśmy, na etapie modlitwy, powierzyli Bożej Opatrzności dzieło Kongresu, który jest przed nami, żeby wydał on dorodne owoce i żeby dodały one przez media toruńskie do rodziców, do nauczycieli akademickich i do wszystkich nauczycieli różnych szkół, żeby w proces wychowania włączyć prawdę, która pochodzi z niebios od Pana Boga, a która znajduje się w Objawieniu, bo dopiero wtedy możemy kształtować integralnie młodych ludzi na dobre dzieci Kościoła i szlachetnych synów i córki Ojczyzny.

Niech Matka Najświętsza – Gwiazda Nowej Ewangelizacji i św. Jan Paweł II, patronowie tej świątyni, a także patron dzisiejszego dnia – św. Rafał Kalinowski, wypraszają nam niebieską przychyłość. Wypraszajmy dla tutejszej uczelni i dla innych uczelni katolickich i świeckich światło Boże, by w proces wychowania młodego pokolenia włączały wiarę i rozum, prawdę, dobro i piękno. Amen.

9.

BP IGNACY DEC

**W ADWENCIE
UZDRAWIAJMY OCZY NASZEJ WIARY**

*Wałbrzych, 4 grudnia 2020 r. – Homilia wygłoszona w kolegiacie
pw. św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu z okazji liturgicznego
wspomnienia św. Barbary, patronki górników*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, rozpoczniemy naszą homilię od przypomnienia sylwetki św. Barbary, patronki dnia dzisiejszego, by następnie przejść do treści, do głównych wątków dzisiejszych czytań biblijnych i odnieść je do św. Barbary i do nas, do dzisiejszego Kościoła i świata.

**1. Prezentacja św. Barbary – patronki dnia,
patronki górników**

Święta Barbara należy do tych świętych, o których nie za wiele wiemy. Nie posiadamy bowiem autentycznych źródeł historycznych, ale tylko pochodzącą z czasów starożytnych legendę. Wedle tej legendy przejętej przez tradycję chrześcijańską, Barbara była córką bogatego poganina Dioskura z Heliopolis w Bitynii (region Azji Mniejszej nad południowym brzegiem Morza Czarnego). Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknęła się z chrześcijaństwem, przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. O jej rękę starało się wielu dobrze sytuowanych młodzieńców, wszak była młoda i piękna. Jednakże Barbara pragnęła pozostać osobą bezżenną i być wierną jedynie Chrystusowi, którego wybrała sobie za Oblubieńca. Kiedy ojciec dowiedział się dlaczego nie chce wyjść za mąż, ze złości i z obawy o swoje stanowisko, uwięził córkę w wieży, żeby złamać jej opór. Barbara była nakłaniana do wyparcia się wiary w Chrystusa. Przez pewien czas była głodzona. Gdy wiernie trwała przy chrześcijańskiej wierze i przy swoich postanowieniach, została skazana na ciężkie tortury. Gdy to nie poskutkowało, wydano na nią wyrok śmierci przez ścięcie mieczem. Wykonawcą tego wyroku, wedle tejże legendy, miał być sam ojciec Dioskur, który po zabiciu córki zginął rażony piorunem. Działo się

to w roku 306 po narodzeniu Chrystusa za panowania rzymskiego cesarza Maksymina.

2. Przesłanie słowa Bożego liturgii słowa piątku I Tygodnia Adwentu

Pochylając się nad dzisiejszą liturgią słowa zwróćmy uwagę na trzy następujące wątki: wątek ślepoty (niewidomych ludzi), wątek wiary oraz wątek dyskrecji.

a) Wątek ślepoty

Prorok Izajasz, nazywany ewangelistą Starego Testamentu, gdyż ze wszystkich proroków najwięcej mówił o mającym przybyć na ziemię Mesjaszu, w czytany dziś fragmencie jego Księgi, zapisał słowa: „W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć” (Iz 29, 18). Jest tu ukryta mowa o Mesjaszu, który uzdrowi uszy głuchych i oczy niewidomych. Słowa te wypełniły się w osobie Jezusa z Nazaretu, który przywracał słuch głuchym i wzrok niewidomym. W Ewangeliu dzisiejszej słyszymy o uzdrowieniu dwóch niewidomych.

Mówiąc o kalectwie ślepoty, zauważmy, że jest ślepotą cielesna i ślepotą duchowa. Czym jest ślepotą fizyczna, to na ogół wiemy. Ze ślepoty cielesnej leczą nas lekarze. W wielu przypadkach udaje się im poprawić wzrok ludziom słabo widzącym. Ślepotę fizyczną możemy sobie wyobrazić, zamykając nasze oczy. Możemy wtedy sobie uświadomić, że są tacy ludzie, których oczy są permanentnie zamknięte na otaczający świat.

Większe kłopoty możemy mieć ze zrozumieniem ślepoty duchowej. Zapytajmy więc, czym ona jest? Jest ona nieprzyjmowaniem tego, co jest realne, co istnieje, a czego my zmysłowo nie doświadczamy. Ludzie bywają ślepi na Pana Boga. Nie doświadczają Pana Boga, czyli nie wierzą w Jego obecność i w Jego miłość. Nieczynny jest w nich wzrok wiary. Nie widzą tego, co duchowe, co niewidzialne ludzkim biologicznym okiem, ale realne i dostrzegalne okiem wiary. Wątek wiary jest drugim wątkiem dzisiejszej liturgii słowa.

b) Wątek wiary

Gdy Jezus usłyszał wołanie niewidomych „Ulutuj się nam nami, Synu Dawida” (Mt 9, 27b), zapytał ich: „Wierzycie, że mogę to

uczynić?” (Mt 9, 28b). Gdy usłyszał: „Tak, Panie”, wówczas dotknął ich oczu i powiedział: „Według wiary waszej niech się wam stanie” (Mt 9, 29). I stało się tak, jak chcieli: otworzyły się ich oczy i przejrżeli.

Zauważmy, że w przypadku tych niewidomych było tak, że posiadali oni wzrok wiary. Wierzyli w moc Jezusa i otrzymali także wzrok fizyczny. U nas dzisiaj w wielu przypadkach jest odwrotnie, mamy jako tako zdrowy wzrok fizyczny, a szwankuje nam wzrok wiary. Są ludzie, którzy na drogach ziemskiego życia ten wzrok wiary utracili. Dzieje się to wtedy, gdy nie potrafimy odróżnić wiedzy i mądrości od ideologii, wiary od rozumu.

c) Wątek dyskrecji

Po dokonaniu cudu przywrócenia wzroku, Jezus przykazał uzdrowionym: „Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie». Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy” (Mt 9, 30-31). Jezus wezwał uzdrowionych do dyskrecji. Chciał przez to pokazać, że nie czyni cudów dla rozgłosu, dla poklasku. Dyskrecja jest zalecana a czasem i prawnie wymagana w niektórych zawodach, np. w zawodzie lekarskim, wśród osób duchownych i wszędzie tam, gdzie obowiązuje tajemnica zawodowa.

Jednakże wiemy, że jako chrześcijanie jesteśmy wezwani przez samego Chrystusa do dawania świadectwa o Nim, do publicznego wyznawania naszej wiary. Pan Jezus powiedział pewnego razu: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33). Zatem zachowywanie dyskrecji nie zwalnia nas z obowiązku publicznego świadczenia o naszej wierze.

3. Pytanie o zachowywanie słowa Bożego w życiu św. Barbary i w naszym życiu

Święta Barbara z chwilą, gdy stała się chrześcijanką posiadała zdrowy wzrok wiary, publicznie wyznawała kto dla niej jest najważniejszy. Za to, w co wierzyła, oddała swoje życie, największy swój ziemski skarb. A jak jest z naszym wzrokiem wiary? Czy widzimy, prawdę, dobro? Czy mamy odwagę wyznawać naszą wiarę w życiu publicznym wbrew obowiązującej poprawności politycznej? Świadectwo wiary

wielu dzisiejszych chrześcijan pozostawia wiele do życzenia. Mamy dzisiaj wiele osób ślepych na prawdę, na dobro.

Jeśli chcesz widzieć duchowo, jeśli chcesz mieć dobry wzrok wiary, nie musisz iść do lekarza. Wystarczy wziąć do ręki Pismo Święte, książkę czy prasę katolicką, spojrzeć na krzyż, zatrzymać się parę chwil na adoracji Najświętszego Sakramentu; wystarczy wglądnąć we własne sumienie i odpowiedzieć sobie, co mnie łączy z Bogiem? Widzimy dziś tyle osób ślepych np. na prawdę o aborcji. Kobiety domagają się prawa do aborcji, czyli prawa, pozwolenia prawnego na zabijanie drugich i to bezbronnych, najsłabszych. Nie ma prawa do zabijania, jest prawo do życia i to prawo podstawowe, fundamentalne. Prawo do życia jest ważniejsze od wszelkiego innego prawa, także od prawa do wyboru. W naszym sumieniu jest wpisane prawo, powinność do wyboru dobra a nie zła. Już starożytni znali zasadę: *Bonum est faciendum et malum vitandum* (dobro czyń, unikaj zła). Trzeba dzisiaj koniecznie poprawić naszą antropologię, odrzucić fałszywy wizerunek człowieka. Ten fałszywy wizerunek człowieka jakże był lansowany w czasie ostatniego strajku kobiet. Zastanawiające jest to, że w dyskusjach na temat aborcji nikt prawie nie pytał o prawo do życia dzieci, które nie mogą mówić. Ktoś za nie musi się upomnieć o prawo do ich życia. Kobiety walczą o prawo do aborcji, a kto ma walczyć o bardziej podstawowe prawo, o prawo do życia dla dzieci nienarodzonych? Bardzo nas martwi ta duchowa ślepotą, ta choroba oczu wiary!

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, końcowe słowa naszej refleksji chcemy zaadresować w szczególności do naszych górników, którzy do ostatnich lat poprzedniego stulecia pracowali w wałbrzyskich kopalniach. Nasi górnicy – dzisiaj seniorzy – zapisali piękną kartę historii wałbrzyskiego górnictwa. Dzisiaj w wyniku nacisków Unii Europejskiej szukamy nowych źródeł energii. Póki co, węgiel pozostanie jeszcze przez wiele lat ważnym źródłem energii. Nasze miasta są jeszcze w dużej części ogrzewane przez elektrociepłownie, zasilane węglem. Patrzymy z wielką czcią i wdzięcznością na wałbrzyskich górników.

Drodzy bracia górnicy, dzisiaj w wasze patronalne święto dziękujemy Panu Bogu za wasz górniczy trud i wypraszamy dla was obfitość Bożego błogosławieństwa dla was, dla waszych rodzin, dzieci

i wnuków. Wczuwamy się w waszą tęsknotę za utraconym światem kopalń. Składamy wam hołd i wyrażamy wdzięczność za wasze przepracowane lata nad wydobywaniem „czarnego złota”. Pielęgnujcie nadal wasze górnicze tradycje, cieszcie się dobrym zdrowiem duchowym i fizycznym. Niech św. Barbara, wasza Patronka wyprasza wam niebieskie dary potrzebne wam do codziennego godnego życia. „Niech żyje nam górniczy stan!”. Szczęść Boże! Amen.

10.

BP IGNACY DEC

ODDAJEMY DOBRĄ MAMĘ KAPŁANA CHRYSTUSOWI I JEGO MATCE

Wrocław-Ołtaszyn, 23 grudnia 2020 r. – Homilia w czasie Mszy św. pogrzebowej w kościele pw. Wniebowzięcia NMP na Ołtaszynie – za śp. Romanę Genibor, mamę ks. Jarosława, proboszcza parafii pw. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach

Wstęp

Czcigodny Księżę Kanoniku Piotrze, proboszczu tutejszej parafii;

Drogi księżę Jarosławie, synu, żegnanej dziś przez nas mamy śp. Romany;

Wszyscy czcigodni bracia kapłani, zwłaszcza księży z roku święceń ks. Jarosława;

Drogie siostry zakonne, tutejsi parafianie wraz z gośćmi zwłaszcza z parafii Włodowice, gdzie posługuje ks. Jarosław i gdzie zmarła Mama;

Bracia i siostry w Chrystusie, dobiega kresu okres Adwentu. Słowo adwent pochodzące od łacińskiego słowa *adventus*, znaczy przyjdzie. W liturgii Kościoła odnosi się ono do osoby Chrystusa, do Jego

przyjścia na ziemię. Przypomnijmy w pierwszej części homilii, jakie są to przyjścia Chrystusa?

1. Jawne i ukryte przyjścia Chrystusa

Przyjścia Chrystusa do nas ludzi możemy podzielić na dwie grupy: przyjścia jawne i przyjścia ukryte. Przyjścia jawne są dwa: przyjście pierwsze w Betlejem. W najbliższe dni będziemy obchodzić 2020 rocznicę tego przyjścia na świat Jezusa jako Dzieciątka zrodzonego w Betlejem przez Maryję z Nazaretu. To pierwsze przyjście Jezusa było ciche, ubogie, zaskakujące w okolicznościach. Powszechnie spodziewano się, że Mesjasz pojawi się gdzieś na dworze królewskim, wśród wielkich tego świata, że wyzwoli Palestynę z okupacji rzymskiej i odbuduje wielkość Izraela. A oto Jezus narodził się na głuchej prowincji, w ubogiej stajni, wśród zwierząt, na uboczu, odepchnięty przez ludzi. Zaskoczył wszystkich takim cichym, ubogim przyjściem. Powitali Go prości pasterze, a potem trzej Mędrcy ze Wschodu. Wkrótce Józef i Maryja musieli Go chronić przed okrutnym Herodem. Po życiu ukrytym w Nazarecie, Jezus podjął w mocy Ducha Świętego publiczną działalność wśród swego narodu: nauczał, czynił cuda, przyjął niesprawiedliwy wyrok śmierci, a umierając na krzyżu, zgładził nasze grzechy i wybawił nas od wiecznego potępienia; swoją śmiercią i zmartwychwstaniem otworzył nam wstęp do nieba. Przed swoim odejściem do nieba zapowiedział drugie przyjście na ziemię. W odróżnieniu od tego pierwszego, będzie to przyjście w otoczeniu aniołów w chwale i majestacie. Będzie to przyjście na Sąd Ostateczny, by podsumować dzieje ludzkie i rozdzielić na zawsze dobro od zła.

Drodzy bracia i siostry, oprócz tych dwóch przyjść jawnych, są też ukryte przyjścia Chrystusa. Jest ich kilka. Jest to przychodzenie Chrystusa do nas pod osłoną znaków sakramentalnych, zwłaszcza w słowie Ewangelii i w najświętszym znaku, jakim jest Eucharystia. W każdej Mszy św. Chrystus przychodzi do nas w sposób ukryty, sakramentalny, pod osłoną chleba i wina. O tym przychodzeniu sam tak powiedział: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14, 23). Wśród przyjść ukrytych jest także przychodzenie do nas Chrystusa w ludziach, zwłaszcza w biednych i potrzebujących. Na Sądzie Ostatecznym usłyszymy słowa: „Wszystko,

co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Słuchając dzisiejszej Ewangelii, możemy powiedzieć, że jest także ukryte przyjście Jezusa na ziemię w momencie śmierci. Jezus w Ewangelii przed chwilą odczytanej zapowiedział to przyjście: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,2-3).

Tak oto przychodzi Chrystus po swoich, by ich przeprowadzić przez bramę śmierci z życia do życia, z ziemskiego życia, wypełnionego często cierpieniem, do życia szczęśliwego w wieczności. Bóg wybiera nam godzinę tego przyjścia do nas i po nas, tak jak nam wybrał godzinę naszego poczęcia i narodzenia. My się czasem tego przyjścia lękamy, gdyż mamy różne grzechy, nie wiemy jak nas Bóg osądzi i ciągle nam brakuje pełnego zaufania do Pana Boga, który po to nas powołał do życia, abyśmy na zawsze do Niego należeli. Ludzie wierzący są przekonani, że Chrystus wybiera nam najkorzystniejszą dla nas godzinę śmierci, czyli czas Jego przyjścia po nas na ziemię, by po utrudzonym życiu ziemskim zabrać nas na przygotowane przez Niego mieszkanie w niebie. Tak oto, w ostatnim czasie, Chrystus przyszedł po śp. Romanę Genibor, mamę naszego współbrata w kapłaństwie, księdza Jarosława, proboszcza par. pw. św. Piotra Kanizjusza w Włodowicach.

Drodzy bracia i siostry, gdy zamknęła się ziemska karta życia śp. mamy Romany, spójrzmy na jej drogę ziemskiego życia i pomyślmy, jakie przesłanie przekazał nam Bóg przez to jej życie.

2. Spojrzenie na drogę życia śp. Romany Genibor

Śp. Romana, mama księdza Jarosława, urodziła się dnia 2 lipca 1934 r. na Kresach w osadzie Planta (w powiecie Baranowice; województwo nowogródzkie) w rodzinie Stefanii i Stanisława Białobrzeskich. Rodzice mieli ośmioro dzieci. Mieszkali w osadzie Planta do 10 lutego 1940 r. „W tamtym dniu – jak wspomina w swoich *Wspomnieniach z zesłania na Sybir* najstarsza siostra Genowefa – 10 lutego 1940 r. w nocy przyjechali saniami «politruki» do rodzinnego domu, dowódca kazał nam podnieść ręce do góry, dwóch stało obok niego z bronią w ręku. Wszystkich obudzono i kazano

się ubierać. Matce i ojcu odczytano «rozkaz» zesłania z rodziną w głąb Rosji za to, że ojciec był piłsudczykiem i otrzymał ziemię za zasługi wojenne w latach 1920-1921. Tak rozpoczęła się gehenna Sybiru dla rodziny Białobrzeskich: Obwód Archangielsk, następnie Ukraina”. Koszmar trwał do 1946 roku. W tamtym roku rozpoczął się powrót do Polski. Rodzina Białobrzeskich trafiła najpierw na bardzo krótko do Wrocławia, na Psie Pole, gdzie można było sobie wybrać nowe miejsce zamieszkania. Ostatecznie rodzina zamieszkała we Wrocławiu-Wojszycach. Z dziesięcioosobowej rodziny pozostały tylko cztery osoby, w tym córka Romana. Ojciec i pięcioro rodzeństwa zmarło na zesłaniu na Sybirze, na tamtejszej nieludzkiej ziemi. Romana wróciła z Sybiru z uszczerbkiem na zdrowiu. Z zimna, głodu i ciężkiej pracy straciła wzrok w jednym oku. A to, że widziała na drugie, można było uznać za cud Opatrzności. Skutki pobytu na Syberii dawały znać o sobie w całym jej życiu, w którym ujawniły się różne choroby i dolegliwości.

We Wrocławiu śp. Romana ukończyła szkołę podstawową i średnią. Następnie podjęła pierwszą pracę i zawarła w latach pięćdziesiątych sakramentalne małżeństwo z Romanem Genibor w kościele Wniebowzięcia NMP na Ołtaszynie.

Jak normalna kobieta pragnęła mieć dzieci. Jednak pierwsze dwie ciąży skończyły się tragicznie. Najpierw urodziły się martwe bliźniaki, a potem córka, która zmarła dzień po narodzeniu. (pochowana na cmentarzu w Ołtaszynie; bliźniaki nie wiadomo gdzie). Gdy po raz kolejny znalazła się w stanie błogosławionym, mama Romana oddała dziecko znajdujące się pod jej sercem w opiekę Matce Bożej i prosiła, aby urodziło się zdrowe. Miało to miejsce podczas Peregrynacji Ikony Jasnogórskiej. Tak właśnie przyszedł na świat syn Jarosław, który został kapłanem.

W 1981 roku zmarł mąż Roman. Wymowna była ostatnia rozmowa żony Romany z mężem w szpitalu. Nakłaniała go przed śmiercią do pojednania się z Bogiem. Nie była to łatwa rozmowa. Pomógł jej w tym syn Jarosław. Ostatecznie mąż Roman odszedł z tego świata pojednany z Bogiem i zaopatrzony świętymi sakramentami.

W roku 1985 przeprowadziła się z synem Jarosławem na nowo wybudowane osiedle Zakrzów, gdzie z radością przeżywała czas formacji seminaryjnej syna Jarka i potem w maju 1992 roku jego święcenia i prymicje kapłańskie. Jednakże choroby, pobyt na Syberii,

znowu dały znać o sobie. Postępująca cukrzyca doprowadziła do utraty wzroku około roku 2000. Mama jednak nie poddała się. Siłę do niesienia krzyża choroby czerpała od Boga. Wielką pomocą było dla niej Radio Maryja. Codziennie modliła się z Radiem, słuchała porannych katechez, południowych wiadomości. Modliła się Koronką do Miłosierdzia Bożego, wieczornym Różańcem i Apelem Jasnogórskim i nieraz nocą słuchała „Rozmów Niedokończonych”. Cieszyła się bardzo, gdy słyszała z eteru radia głos znajomych biskupów i księży, także homilii, katechez Biskupa Świdnickiego. Wtedy informowała syna Jarka i mówiła: „Słuchaj, w Radiu Maryja będzie twój Biskup”. W każdy Piątek z opiekunką udawała się na poranną Mszę św. w kościele na Zakrzowie oraz na Msze niedzielne i świąteczne. Należała do Róży Różańcowej.

Powoli stawała się fizycznie coraz słabsza. Kilka razy przebywała w szpitalu, a w sierpniu 2019 roku zamieszkała u swego syna w parafii Włodowice. Syn dzielnie się nią opiekował. Tam, po jednej ze spowiedzi wyznała synowi: „Mam swoje cierpienia, chorobę ofiarować Bogu za wszystkich księży z diecezji świdnickiej”. Odeszła do wieczności w czasie snu 19 grudnia 2020 r. około 2 godziny w nocy na plebani we Włodowicach.

3. Słowo pożegnania

Droga mammo Romano, pięknie potoczyło się Twoje życie. Było trudne, ale chwalebne i owocne. Miałś tyle zmartwień i przeróżnych krzyży. Wszystko przetrzymałaś! Doniosłaś godnie swoje krzyże do końcowej mety. Siłę do niesienia krzyży czerpałaś od Boga na modlitwie. Wielką nagrodą za twój życiowy trud jest powołanie kapłańskie twojego syna Jarosława. Z wielką radością przeżyłaś jego święcenia kapłańskie w dniu 23 maja 1992 r. i potem jego prymicje parafialne.

Droga mammo, oto wybija godzina pożegnania się z tobą. Żegnamy cię w postawie serdecznej modlitwy. Dziękujemy Panu Bogu za tyle dobra, które przekazał przez ciebie ludziom, szczególnie mężowi i synowi. Dziękujemy za urodzenie, wychowanie i oddanie Kościołowi twego syna Jarosława na kapłańską służbę. Modlimy się o przyjęcie cię do grona świętych niewiast w niebieskim Domu. Prosimy Maryję, którą tak bardzo kochałaś i czciłaś w swoim życiu, którą codziennie prosiłaś w Różańcu „Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę

śmierci naszej”, prosimy, aby przysłała po ciebie wraz z Chrystusem i zaprowadziła cię na niebieskie komnaty.

Droga mammo! Będziemy o tobie pamiętać przy Pańskich ołtarzach. Z pewnością najbardziej będzie pamiętał twój syn Jarosław, oddany sługa Kościoła. Ty także pamiętaj o nas, pamiętaj o swoich przyjaciółach, których tu zostawiasz. Droga mammo Romano, godnie wypełniłaś tu na ziemi swoje życiowe powołanie, spoczywaj w niebieskim pokoju i w wiecznej szczęśliwości. Amen.

11.

BP IGNACY DEC

JEZUS NARODZIŁ SIĘ DLA NAS

Nowa Ruda-Słupiec, 25 grudnia 2020 r. – Homilia wygłoszona podczas Mszy św. pasterskiej w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

Wstęp

Czcigodny księżę Krzysztofie, proboszczu tutejszej parafii wraz ze swoimi współpracownikami ks. Bartoszem i ks. Kamilem;

Drodzy członkowie Bractwa św. Józefa;

Czcigodni parafianie i goście przybyli na święta w swoje rodzinne strony: bracia i siostry!

Kilka godzin temu rozpoczęliśmy świętowanie świąt Bożego Narodzenia w naszych rodzinach. Ten początek świętowania zaczął się podczas Wieczerzy Wigilijnej. Wielu z nas wysłuchało Ewangelii o narodzeniu Jezusa. Połamaliśmy się białym opłatkiem. Skierowaliśmy do naszych bliskich słowa wdzięczności, przeproszenia i życzeń. Zaśpiewaliśmy z pewnością jakieś kolędy. I oto nie udaliśmy się na nocny spoczynek, ale przyszliśmy do świątyni, by dziękować w tę świętą noc za tamtą noc betlejemską, podczas której ziemia ujrzała swego Zbawiciela. Przyszliśmy podziękować Jezusowi za to, że przyszedł

do nas, że przyniósł nam Ewangelię i miłosierdzie, że został z nami w Eucharystii jako pokarm na życie wieczne.

W naszych świątyniach, w tę świętą grudniową noc, słyszymy o tym, co się wydarzyło 2020 lat temu w Betlejem. Kościół wspomina tę noc, podczas której miały miejsce najważniejsze narodziny w dziejach świata. Były to narodziny Boga w ludzkiej postaci. Powróćmy do opisu tych narodzin, który otrzymaliśmy w odczytanej przed chwilą Ewangelii według św. Łukasza

1. Historyczne realia narodzin Jezusa

Ewangelista Łukasz umieszcza narodzenie Jezusa na tle wielkiej historii świata. Wymienia postaci z ówczesnego świata politycznego: rzymskiego cesarza Augusta oraz Kwiryniusza, wielkorządcę Syrii. Cesarz August Oktawian był jednym z najwybitniejszych imperatorów Imperium Rzymskiego, które obejmowało wówczas niemal wszystkie narody w basenie Morza Śródziemnego. Panował od 27 roku przed narodzeniem Chrystusa do 14 roku po narodzeniu Chrystusa, a więc ponad 40 lat. Właśnie za jego panowania w Betlejem, na głuchej prowincji Cesarstwa Rzymskiego, narodził się zapowiadany przez proroków Mesjasz. Narodził się w czasie wędrowki na zarządzonej w cesarstwie spis ludności. Na narodziny Dziecięcia rodzice nie znaleźli miejsca ani w gospodzie, ani w jakimś domu noclegowym czy prywatnym mieszkaniu. Trzeba było szukać miejsca w szałasach, w szopach dla zwierząt.

2. Maryja w noc Bożego Narodzenia

Patrzmy na Maryję oczami św. Łukasza. Tenże Ewangelista napisał o Maryi: „Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki” (Łk 2, 7a). Pieluszki to symbol opieki nad bezbronny, nieporadny dzieckiem. Wiedzą o tym wszystkie mamy. Gdy dzisiaj matki słuchają o tym, co działo się w betlejemską noc, niech wiedzą, że wszystkie ich trudy, nieprzespane noce, ich niepokój i drżenie o dziecko – wszystko to przeżywała Maryja i że wszystko to zostaje włączone w Boży plan zbawienia. Wielki, wszechmogący Bóg stał się bezradny jako Niemowlę! Maryja narodzone dziecię położyła w żłobie: „I położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7b) – pisze Łukasz. Maryja nie zatrzymuje Syna dla siebie, ale kładzie Go w żłobie. W tym geście jakby ofiarowuje Go w darze

światu. Jednakże ówczesny świat nie chciał przyjąć tego Daru niebios, nie było dla Niego miejsca ani w gospodzie, ani w ludzkich sercach. Bóg został w tę betlejemską noc upokorzony, a potem to upokorzenie pogłębiło się jeszcze na Golgocie, gdy Jezusa skazano na śmierć i powieszono na krzyżu. Na nasze szczęście i w Betlejem i na Golgocie była Maryja, która zgotowała Synowi Bożemu, który stał się także Jej Synem, ubogie, ale serdeczne przyjęcie, a potem była przy nim przy konaniu na krzyżu. To Ona swoją postawą zmyła hańbę tych, którzy tamtej nocy Ją i obecne w Niej Dziecię, odepchnęli, a także hańbę tych, którzy wydali na Niego wyrok śmierci i powiesili na krzyżu; również hańbę tych, którzy dzisiaj krzyczą: „Precz z Bogiem, precz z Chrystusem, precz z Kościołem, precz z księżmi”. Taki jest już ten przewrotny świat. Na szczęście Herodowie, fałszywi reformatorzy świata i Kościoła przemijają, a Kościół trwa. Na szczęście są tacy wśród ludzi, którzy Boga słuchają i wielbią za wielkie rzeczy, które czyni dla nas. Na czele tych ludzi widzimy Maryję i Jej Oblubieńca św. Józefa, którzy jako pierwsi witali Jezusa. A potem do powitania zostali wezwani przez anioła pasterze. Wsłuchajmy się jeszcze raz w to betlejemskie orędzie anielskie, zapraszające pasterzy do Jezusa.

3. Betlejemskie orędzie aniołów

„Anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan»” (Łk 2, 10-11). W tych słowach była prośba o oddalenie strachu i wezwanie do radości. Dla nas także taki jest sens i cel tych świąt, aby pozbyć się lęku, aby przestać się bać. Być może, że mamy powody do lęku. Od niemal roku trwa pandemia. Prześladowuje nas niewidzialny, mikroskopijny wróg – koronawirus, który zabiera nam ludzi z tego świata. Moi drodzy, ten świat i ludzie na nim żyjący, w każdym czasie, nawet wtedy, gdy są katastrofy, gdy jest pandemia, gdy zło urasta do niebotycznych granic, ten świat jest zawsze w dłoniach Boga. To Boże betlejemskie Niemowlę, ten Jezus wiszący i umierający na krzyżu jest zwycięzcą i do Niego należy ostatnie słowo. Jezus zmartwychwstał i pokonał wszelki lęk i wszelkie zło. Jest zwycięzcą śmierci, piekła i szatana. Dziś ma najwięcej wyznawców na ziemi.

„I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na

ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie»” (Łk 2, 14). Te słowa to jakby pierwsza, anielska kolęda, głosząca prawdę, że pokój przychodzi do serca tych, którzy oddają na ziemi chwałę Bogu. Nie wstydzmy się Bogu oddawać czci. Oddawajmy Mu tę cześć nie tylko na modlitwie, nie tylko w śpiewaniu kolęd, nie tylko w prawdziwych, życzliwych słowach, ale także w czynach miłości, w czynach pomnażających dobro. W głoszeniu chwały Boga jest nasza wielkość, a nie małość, jak mówią ludzie opętani przez złego ducha. Moi drodzy, odnajdźmy na nowo wśród nas na ziemi Jezusa. On jest na pewno w Kościele, zawierzmy Mu siebie i najbliższych, na nowo zaufajmy Mu i pokochajmy Go i jak najczęściej powtarzajmy: „Jezus, ufam Tobie”.

Zakończenie

Panie Jezu Chryste, nasz Bracie, Przyjacielu i Zbawicielu, dziękujemy Ci w tę dzisiejszą noc za tamtą betlejemską noc, dziękujemy za to, że do nas przyszedłeś, że przyniosłeś nam prawdę, nadzieję, pokój i miłość. Dziękujemy Ci, że umarłeś za nas, grzeszników. Dziękujemy Ci, że zostałeś z nami, tu na ziemi, że Cię odnajdujemy w Eucharystii, podczas której nas karmisz swoim słowem, swoją mądrością i wzmacniasz nas pokarmem eucharystycznym, Twoim świętym ciałem. Przepraszamy Cię za to, że i dzisiaj niektórzy Cię odrzucają, nie przyjmują Twojej prawdy i miłości, że niektórzy chcą, abyś zamilkł, aby o Tobie głośno nie mówiono. Pokornie prosimy przy Twoim żłóbku, przy Twoim ołtarzu, prosimy z pokorą, wiarą i nadzieją: ukaż się dzisiejszemu światu, by ten świat na nowo Cię przyjął, by rozpoznał w Tobie swego Zbawiciela. Amen.

12.

BP IGNACY DEC

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA DZISIAJ: KONDYCJA, ZAGROŻENIA, WYZWANIA

*Wrocław, 27 grudnia 2020 r. – Homilia odpustowa
w par. pw. Świętej Rodziny wygłoszona w Niedzielę Świętej Rodziny*

Wstęp

Drogi księżu Piotrze, proboszczu tutejszej wspólnoty
parafialnej pw. Świętej Rodziny;

Czcigodni księża tu obecni;

Drogie Siostry zakonne;

Czcigodni i drodzy małżonkowie i rodzice; bracia i siostry
w Chrystusie!

Dzisiejsza homilia odpustowa nosi tytuł: „Małżeństwo i rodzina dzisiaj: kondycja, zagrożenia, wyzwania”. Wątki te rozważymy w kontekście wysłuchanego słowa Bożego.

1. Kondycja religijno-moralna dzisiejszej polskiej rodziny

a) Zjawiska pozytywne

Na początku przypomnijmy, że małżeństwo i rodzina jest podstawową komórką życia społecznego, ustanowioną na początku przez Boga. Małżeństwo z ustanowienia Bożego jest związkiem jednego mężczyzny z jedną kobietą. Przypomnijmy także, że rodzina polska w dziejach naszego narodu była ostoją katolicykości i polskości. To właśnie w rodzinie w okresie niewoli, okupacji wojennej, a potem w czasie reżimu komunistycznego były pielęgnowane tradycje religijne i narodowe. Dzięki heroicznemu wysiłkowi naszych matek, ojców i dzieci, rodzina potrafiła obronić się przed indoktrynacją ideologiczną zaborców, okupantów i narodowych wrogów.

Cieszy nas to, że i dzisiaj widzimy coraz więcej małżeństw i rodzin zaangażowanych w życie religijne, zawiązujących różne stowarzyszenia

o charakterze modlitewno-apostolskim na czele z ruchami obrony życia. Pomimo wielu negatywnych zjawisk, badania socjologiczne wykazują, że wielu ludzi stawia dziś rodzinę na czele podstawowych wartości społecznych i narodowych. Mądrzy ludzie dobrze wiedzą, że dobra rodzina zapewnia poczucie pokoju i szczęścia i stanowi najlepsze miejsce do przygotowania ludzi młodych do założenia ich własnych rodzin i do życia w społeczeństwie.

b) Zjawiska negatywne

W ostatnich latach na fali zmian ustrojowych rodzina w Polsce przeszła znaczące przeobrażenia. Przede wszystkim nastąpiło większe otwarcie się polskiej rodziny na styl życia nowoczesnych społeczeństw zachodnich, w których niestety rodzina przeżywa głęboki kryzys. Zachodni wiatr wolności przyniósł polskiej rodzinie liczne zagrożenia, przede wszystkim w postaci relatywizmu moralnego, wychowania bezstresowego, nastawienia na posiadanie, a nie na bycie, na konsumpcję i wygodnictwo, na branie a nie na dawanie. Wyraźnie osłabiły się w rodzinie mechanizmy obronne znamionujące polską rodzinę w przeszłości. W związku z ciągle trudną sytuacją mieszkaniową zanika w wielu przypadkach pojęcie domu rodzinnego, tak ważne dla człowieka. Brak własnego domu, mieszkania wpływa hamująco na tworzenie zdrowych tradycji życia rodzinnego, a nierzadko stanowi powód konfliktów i przyczynia się do rozpadu rodziny. Mogą nas także martwić słabsze więzy sąsiedzkie i postępująca anonimowość życia, zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich, co w chwilach trudności i kryzysów może prowadzić do osamotnienia, a nawet załamania się i rozpadu rodziny.

Innym bardzo niepokojącym zjawiskiem w sektorze życia rodzinnego są wyjazdy za granicę jednego z małżonków, a ostatnio także dorosłych dzieci. W wielu przypadkach staje się to przyczyną rozpadu rodziny, zawierzywania nowych, niesakramentalnych związków małżeńskich, dramatu dzieci, a w przypadku wyjazdu młodzieży, prowadzi to często do wydziedziczenia z narodowej kultury i religijnych obyczajów, nie mówiąc już o utracie dla narodu ludzi wykształconych z twórczymi talentami. Nie wszyscy zdołają się w obcym kraju przebić w górę. Niekiedy pozostają sfrustrowani, gdy jako obcokrajowcy są traktowani jako obywatele drugiej kategorii.

Ciągle niepokojącym zjawiskiem ostatnich dziesiątków lat jest lęk przed większą ilością dzieci w rodzinach, co sprawia, że nie ma

w naszym narodzie od ponad trzydziestu lat przyrostu naturalnego, czyli zastępowalności pokoleń. Nietrudno zauważyć, jak w dzisiejszym, tzw. nowoczesnym społeczeństwie, w którym lansuje się wartości ekonomiczne, bywają bardziej wychwalane te osoby, którym powiodło się w życiu zawodowym, aniżeli te, które są wzorowymi matkami lub ojcami rodzin. Widać gołym okiem, jak środki społecznego przekazu, zwłaszcza lewicowe, bardziej lansują model człowieka sukcesu, biznesu niż człowieka, który dba o właściwy klimat i poziom życia w rodzinie. W wielu prezentacjach medialnych ukazuje się raczej kariery zawodowe, natomiast przemilcza się często problem, jaką ceną zostały one okupione w życiu rodzinnym. Ponadto w różnych programach telewizyjnych promuje się wzory postępowania oparte na filozofii moralnego relatywizmu, permissywyizmu i nihilizmu. Z opinii odpowiedzialnych psychologów i pedagogów wynika, że coraz częstsze akty agresji wśród dzieci i młodzieży, o których słyszymy, są dokonywane pod wpływem zachowań bohaterów filmów, które gloryfikują siłę i przemoc fizyczną.

c) Zagrożenia ideologiczne

Ciągle narastającym zagrożeniem jest szerzenie w mediach lewicowych ideologii *gender* i ugrupowań LGBT. Ideologia ta próbuje zastąpić płć biologiczną płcią kulturową, promuje aborcję na żądanie, związki partnerskie jednopłciowe, adopcję dzieci przez pary homoseksualne. W ideologiach tych lansowany jest negatywny stosunek do życia i mały szacunek dla rodzicielstwa, co przejawia się w fakcie zabijania dzieci nienarodzonych i promowania rodzin z nielicznym potomstwem albo w ogóle bez niego. Nagłaśniany bywa mit jakoby rodziny wielodzietne wyzyskiwały państwo, bowiem potrzebują pomocy opieki społecznej. Próbuje utrwać się przekonanie, że rodzina wielodzietna to rodzina biedna. Raz jeszcze podkreślmy, na co zwracał uwagę św. Jan Paweł II, a wcześniej kard. Stefan Wyszyński, a mianowicie, że rodziny wielodzietne kreują w gospodarce nowy „kapitał ludzki” do rozwoju przyszłości. Państwo jest więc o wiele większym beneficjentem rodzin wielodzietnych niż ich chlebowdawcą. Trzeba bowiem pamiętać, że dzieci są zapleczem systemu emerytalnego i wymiany międzypokoleniowej. Zachodzi obawa, że obecne młode pokolenie nie będzie w stanie zapracować na renty i emerytury starszego pokolenia, swoich rodziców i dziadków. Jest więc nad czym się zastanawiać i jest o co się modlić.

2. Przesłanie Świętej Rodziny

Mówiąc o rodzinie, o jej dzisiejszej kondycji musimy koniecznie popatrzeć na najważniejszą rodzinę w dziejach świata, jaką jest Święta Rodzina z Nazaretu. Rodzina ta pokazuje nam, jak rodzice i dzieci mogą jednoczyć się z Bogiem, jak mogą się uświęcać w szarej codzienności. Od Świętej Rodziny możemy czerpać wskazania do życia rodzinnego, w całej jego prostocie i świętości. Rodzina Nazaretańska jaśniej przykładem wzajemnej miłości między rodzicami i dziećmi oraz małżonkami między sobą. Pokazuje nam mądrych rodziców, którzy w życiu rodzinnym przestrzegają wszystkie zasady i zobowiązania religijne. Ewangelia dzisiejsza przywołuje nam wydarzenie w Świętej Rodzinie, które miało miejsce czterdziestego dnia po narodzeniu Jezusa. Rodzice w ten dzień przynieśli Jezusa do świątyni, by ofiarować Go Bogu. Wypełnili w ten sposób przepis prawa religijnego. Ewangelista zanotował jednak, co działo się dalej: „A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2, 39-40). Jezus był poddany swoim rodzicom, to znaczy, że okazywał im posłuszeństwo. Jest przeto najlepszym przykładem dla każdego dziecka, jak odnosić się do rodziców. Maryja jest wzorem dla każdej matki, by w sercu, przed Bogiem, rozważać wszystkie sprawy, wydarzenia biegnącego życia.

Nawiązując do dzisiejszego pierwszego i drugiego czytania, przypomnijmy, że rodzina powinna być nie tylko kolebką nowego życia, ale także szkołą dobrego wychowania: wychowania w prawdzie, religijności i miłości. Gdy jest nam dziś przypomniany Abraham, wzór wiary i posłuszeństwa Bogu, chcemy zauważyć, że z gniazda rodzinnego powinno młode pokolenie wnosić wiano wiary i dobrych zasad myślenia, mówienia i postępowania.

Siła naszego narodu będzie zależeć przede wszystkim od duchowej kondycji polskiej rodziny. Zagłębmy przeto do naszych rodzin, w których dziś żyjemy. Od każdego z nas wiele zależy. Szczęście i klimat w rodzinie tworzą wszyscy jej członkowie. Każdy może mieć duży udział w tworzeniu rodzinnego szczęścia.

Sobór Watykański II przypomniał, że rodzina powinna być „Kościołem domowym”, „małym Kościołem”. Określił rodzinę mianem „głębokiej wspólnoty życia i miłości”. Nazwał dom rodzinny

szkołą życia chrześcijańskiego i „szkołą bogatszego człowieczeństwa”. Niech te nazwania nam nie umykają. Pamiętajmy przy tym, że fundamentem życia w rodzinie, jak i fundamentem życia w narodzie i w społecznościach międzynarodowych, są wartości moralno-religijne. Dlatego zabiegajmy o nie usilnie. Troska o nie będzie troską o nasze szczęście, szczęście rodziców i dzieci.

Zakończenie

Jezusowi, który przyszedł do nas na świat poprzez rodzinę, Maryi, Jego Matce, Matce pięknej Miłości i św. Józefowi, Opiekunowi Kościoła domowego, polecajmy dziś ufnie wszystkie nasze rodziny, rodziny naszego kraju i rodziny wszystkich narodów świata. Amen.

13.

BP IGNACY DEC

PRZYJACIEL BOGA I CZŁOWIEKA – MIŁOŚNIK FILOZOFII I PRAWDY

Homilia podczas pogrzebu śp. ks. prof. dra hab. Andrzeja Maryniarczyka SDB wygłoszona dnia 30 grudnia 2020 roku w kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Lublinie

1. Z łona świata do łona wieczności

„Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczeście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (Mdr 3, 1-2). Drogi Księżu Profesorze Andrzeju, wybraliśmy te słowa z Pisma Świętego, z Księgi Mądrości, aby nam się nie wydawało, że całkowicie zniknąłeś spośród nas, że zostałeś unicestwiony przez złowrogą pandemię Covida 19. Zakończyło się jedynie twoje życie biologiczne w ciele, a dusza sprawiedliwa jest w ręku Boga. Nasz mistrz w filozofii, ojciec Mieczysław Albert Krąpiec OP, uczył nas, że człowiek, otrzymując istnienie od Boga, w swojej totalnej egzystencji przechodzi przez trzy łona: łono matki, łono świata i łono

wieczności. W tym trzecim zostaje na zawsze. A więc jesteś, trwasz w pokoju, słyszymy jakby z głosu z twojej trumny: *non omnis moriar* – „nie cały umieram”. Jest nam jednak żal, że już nastąpiło to przejście z łona świata do łona wieczności, gdyż tak dobrze nam było tutaj z tobą. Mieliśmy pewność, że jesteś, że upomnisz się o prawdę, że gdy pojawią się na widowni świata kłamcy czy złoczyńcy, staniesz za katedrą profesorską czy przed mikrofonem Radia Maryja i powiesz, gdzie jest prawda, gdzie jest dobro, gdzie piękno. Bolejemy, że to już teraz wybija godzina rozstania się z tobą. Starożytni Grecy mawiali: „Ulubieńcy bogów umierają młodo”. W Biblii zaś znajdujemy słowa: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pośpiesznie uszła spośród nieprawości” (Mdr 4, 13-14). Księżu Profesorze, wiemy, że to nie nasza decyzja, może i nie twoja, gdyż na twoim naukowym warsztacie pozostało tyleż rozpoczętych, nie dokończonych prac. Chylimy jednak w pokorze czoła przed wyrokiem Bożej Opatrzności. Pocieszenie znajdujemy w słowach Pana Jezusa, które przed chwilą słyszeliśmy: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3). Tak oto przychodzi Chrystus po swoich, by ich przeprowadzić przez bramę śmierci do łona wieczności. Wierzmy, że to Bóg w niepojętej dla nas logice swego działania wybrał ten czas przyjścia po ciebie, tak jak kiedyś wybrał ci godzinę poczęcia i przyjścia na świat.

Drogi Księżu Profesorze, drogi Przyjacielu, twoje ziemskie życie zawiera dla nas przesłanie, które chcemy rozpoznać, spoglądając na drogę twego życia. Spójrzmy na trzy ziemskie domy, które cię przygotowały do wejścia do Domu Ojca.

2. Ziemskie domy śp. ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka

a) Dom pierwszy – dom rodzinny

Drogi Księżu Profesorze, udajemy się wraz z tobą do pierwszego twego domu – do domu rodzinnego w Witowie, do wioski położonej kilkanaście kilometrów od Zakopanego, miejscowości, która w roku 2006 obchodziła 400 lat swego istnienia. To tam 26 stycznia 1950 roku przyszedłeś na świat. Na chrzcie świętym otrzymałeś imię Andrzej.

Tam spędziłeś pierwsze 13 lat życia. To była dla ciebie pierwsza ojczyzna, o której nigdy nie zapomniałeś. Tam w rodzinnym domu miał miejsce pierwszy bardzo ważny etap twojej edukacji. Stamtąd, z domu rodzinnego wyniosłeś cenne wiano w postaci dobrego wychowania. W Witowie uczęszczałeś do szkoły podstawowej, w domu rodzinnym i w kościele parafialnym wzrastałeś w pobożności. Pobyt stały w Witowie zakończył się w roku 1963. Jednakże do swojego rodzinnego Witowa powracałeś przy każdej nadarzającej się okazji, szczególnie na święta i rodzinne uroczystości. Zabierałeś niekiedy swoich studentów na wakacyjne górskie wędrówki. Ta miłość do gór i do rodzinnego Witowa towarzyszyła ci przez całe twoje życie. Szczególnym znakiem pamięci i wdzięczności wobec domu rodzinnego i rodzinnej miejscowości było podjęcie się pracy redaktora książki o swojej rodzinnej miejscowości, przygotowanej na świętowanie 400-lecia jej istnienia, które miało miejsce – jak już zostało wspomniane – w 2006 roku. Zamykając wątek rodzinnego domu, chcemy zauważyć, że ta mała twoja ojczyzna była zawsze obecna w twoim życiu naukowym, była jakby Archimedesowym punktem podparcia na całe twoje życie. Wyniosłeś z niej pobożność, pracowitość, wytrwałość, hart ducha i inne przymioty zdobiące twoją kapłańską i naukową osobowość. Bardzo się cieszymy, że dzisiaj, tutaj modlą się z nami przedstawiciele mieszkańców rodzinnego Witowa, że góralskimi melodiami ozdabiają tę świętą liturgię.

b) Dom drugi – Zgromadzenie Księży Salezjanów

Drugim wyróżniającym się domem twego życia była wspólnota zakonna księży salezjanów (SDB). Najpierw była to dwuletnia szkoła zawodowa, prowadzona przez Towarzystwo Salezjańskie w Oświęcimiu (1963-1965), a potem Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego (1965-1970), które ukończyłeś uzyskaniem matury w roku 1970. Po egzaminach maturalnych, idąc za głosem powołania, udałeś się do Kopca koło Częstochowy, gdzie w nowicjacie salezjańskim zdobywałeś podstawową formację zakonną i gdzie złożyłeś pierwsze czasowe śluby zakonne. Następnie w latach 1970-1976 kontynuowałeś edukację w ramach studiów filozoficznych i teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Pracę magisterską z katechetyki „Wartości katechetyczne systemu prewencyjnego św. Jana Bosko” przygotowałeś pod

kierunkiem ks. dr hab. Mieczysława Majewskiego SDB, kierownika Katedry Katechetyki KUL i twórcy koncepcji katechezy integralnej. Egzamin magisterski miał miejsce na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 27 maja 1976 r. W tym samym roku przyjąłeś też święcenia kapłańskie. Mszę św. prymicyjną sprawowałeś 5 czerwca 1976 r. w Witowie, podczas której kazanie wygłosił ks. Bronisław Szymański SDB — pierwszy salezjanin podejmujący kapłańską posługę w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Witowie.

Drogi Księżu Profesorze, obserwując twoją posługę naukowo-dydaktyczną na Uniwersytecie, wielu mogło zauważyć ów charyzmat Zgromadzenia Salezjańskiego wytyczony przez założyciela Zgromadzenia – św. Jana Bosko. W swojej posłudze naukowo-dydaktycznej byłeś nie tylko nauczycielem akademickim, ale prezentowałeś się jako wychowawca, zatroskany nie tylko o przekaz wiedzy i kształcenie intelektu, ale także o integralne kształtowanie osobowości studenta w kierunku dobrych wyborów moralnych i czynienia prawdy w miłości. Młodzież akademicka bardzo ceniła sobie taki styl posługi profesorskiej i cieszyła się tobą, była wdzięczna Bogu i tobie, że ma takiego mistrza.

c) Trzeci dom – Katolicki Uniwersytet Lubelski

Drogi nasz Przyjacielu, szczególnym domem twego życia był uniwersytet – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Najpierw były studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej: w latach 1976-1979 studia podstawowe zakończone absolutorium z filozofii, a następnie studia doktoranckie uwieńczone doktoratem z filozofii w roku 1983 na podstawie rozprawy pt. „Metoda separacji a metafizyka. Związek formowania pojęcia bytu z determinacją przedmiotu metafizyki”. Promotorem rozprawy był o. prof. Mieczysław Albert Krąpiec OP. 8 lat później, w roku 1991, na tym samym Wydziale przedłożyłeś rozprawę habilitacyjną pt.: „System metafizyki. Analiza «przedmiotowo-zbornego» poznania”. Po habilitacji zostałeś zatrudniony na stanowisku adiunkta, w cztery lata później na stanowisku profesora nadzwyczajnego KUL, zaś 27 kwietnia 2001 r. uzyskałeś tytuł i stanowisko profesora zwyczajnego. W latach 1996-2020 byłeś kierownikiem katedry metafizyki, którą odziedzyczyłeś po o. prof. Krąpcu, po jego przejściu na emeryturę. W latach 1992-2001 kierowałeś Sekcją Filozofii Teoretycznej na Wydziale Filozofii KUL.

W międzyczasie, dzięki uzyskanym stypendiom naukowym, mogłeś głębiej zapoznać się z trendami filozofii europejskiej i amerykańskiej (Monachium –1984; Toronto – 1993; Leuven – 1997).

Największym twoim osiągnięciem w dziedzinie filozofii jest dziesięciotomowa Powszechna Encyklopedia Filozofii ukazująca się w latach 2000-2009 oraz dwutomowa Encyklopedia Filozofii Polskiej, wydana w roku 2011. Jest to wiekopomne dzieło, na które polska filozofia i kultura czekała prawie 700 lat.

Drogi Księżu Profesorze, proszę mnie zwolnić z prezentacji twoich zainteresowań filozoficznych i twoich osiągnięć badawczych. Słuchacze też mi wybaczą, że pominię prezentację twoich otrzymanych odznaczeń, nagród i wyróżnień. Na szczęście te pominięte wątki są stosunkowo dobrze przedstawione w naszej przedmiotowej literaturze.

3. Charakterystyka posługi naukowo-dydaktycznej śp. ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka SDB

Drodzy bracia i siostry, jeśli mówimy, że kapłan jest sługą, to nazwa ta szczególnie przylega do osoby ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka SDB. Był kapłanem, który służył Bogu, Kościołowi, Zgromadzeniu Księżów Salezjanów i przede wszystkim nauce – filozofii, służył prawdzie. Służył w swoim stylu, nie wchodząc w żadne układy polityczne czy inne, nie ulegając poprawności politycznej. Był prawdziwym arystokratą ducha i słowa. Nigdy, za żadną cenę, nie sprzedał prawdy, wszystkim sprawom nadawał właściwe imię. Przy swojej wielkości, potrafił być bardzo pokorny. Był pokorny wobec prawdy i rzeczywistości.

Drogi Księżu Andrzeju, otrzymałeś niezwykle dar pracowitości i naukowej uczciwości. Bóg obdarzył cię talentem wyrażania trudnych prawd w sposób jasny i istotny. Byłeś dla studentów nie tylko kompetentnym wykładowcą, ale także świadkiem tej prawdy, którą głosiłeś. Brzydziłeś się kłamstwem, mataczeniem, kręactwem, manipulacją. Nie bawiłeś się w dyplomację. Prawda była ci przewodniczką. Z pewnością kierowałeś się słowami Arystotelesa: *Amicus mihi Plato, sed magis amica veritas* („Przyjacielem moim jest Platon lecz większą przyjaciółką jest prawda”). Tę prawdę czerpałeś z dwóch głównych źródeł: z Księgi Objawienia i z mądrych ksiąg, które napisali ludzie kochający Boga i mądrość. Wśród nich na pierwszym miejscu był św. Tomasz z Akwinu. Pan Bóg obdarzył cię talentem prawego myślenia, mówienia i działania. Mówiąc językiem św. Tomasza

z Akwinu Bóg obdarował cię: *recta ratio, recta locutio, recta actio* („prawym myśleniem, mówieniem i działaniem”). Uprawiałeś filozofię mądrościową, nie zideologizowaną, ale opartą na obiektywnym doświadczeniu i na zdrowym rozsądku. Nie dziwimy się, że Ignęli do ciebie studenci, że tak chętnie gromadzili się na twoich wykładach, proseminariach i seminariach, że mieli do ciebie zaufanie i darzyli cię sympatią i przyjaźnią.

Twoja praca dydaktyczna nie zamykała się do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Gdy ujawnił się twój dydaktyczny talent, zapraszano cię z wykładami do innych uczelni i środowisk naukowych, gdzie też zostawiłeś wiele dobra w ludzkich sercach i umysłach. Miłość do młodzieży nie była jedynym wyróżnikiem twojej posługi akademickiej. Miałeś także wielu przyjaciół w gronie znanych nauczycieli akademickich, a także w świecie ludzi nauki i kultury.

Byłeś przyjacielem Radia Maryja, Telewizji Trwam, Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, „Naszego Dziennika”. Dziękujemy ci za ostatnie felietony z cyklu „Spróbuj pomyśleć”, dziękujemy za branie udziału w „Rozmowach Niedokończonych” w Radiu Maryja i Telewizji Trwam. Dziękujemy za twoje liczne wystąpienia na międzynarodowych i krajowych kongresach i sympozjach naukowych.

4. Słowo pożegnania

Drogi Przyjacielu, Księżu Profesorze Andrzeju, oto wybija godzina pożegnania ciebie w tej salezjańskiej świątyni, także w tym mieście, gdzie pełniłeś przez tyle lat misję profesorską. Przy Pańskim Ołtarzu, w tej świątyni Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, dziękujemy dziś Bogu za ciebie, za to wszystko, co Bóg przekazał ludziom przez ciebie. Tu także wypraszamy dla ciebie szaty zbawienia na wieczną ucztę Baranka. Dziękujemy za obronę naszego mistrza, o. prof. Mieczysława Alberta Krąpca OP, za obronę św. Jana Pawła II. Dziękujemy ci za troskę o właściwe uprawianie nauki i uniwersyteckiego kształcenia młodego pokolenia, za merytoryczne uwagi o Konstytucji o nauce. Dziękujemy za demaskowanie mitów, utopii, ideologii ukrytych w dzisiejszych kierunkach filozoficznych, zwłaszcza w nowych odmianach filozofii marksistowskiej.

Żegnamy cię w postawie wdzięczności wobec Boga i w postawie modlitwy. Żegnają cię biskupi i kapłani. Żegna cię twoja najbliższa

rodzina, twoi górale z Podhala, żegna cię twoja wspólnota zakonna i akademicka na czele z Dziekanem Wydziału Filozofii KUL. Żegnają cię twoi koledzy, uczniowie i przyjaciele. Niech aniołowie zawiodą cię raj. Niech cię zaprowadzą do świętego miasta, gdzie widnieje i zachwyca pełnia Prawdy, gdzie trwa wieczna Miłość, gdzie pełnia Prawdy i Miłości przechodzą w wieczne Piękno, które jest źródłem wiecznego szczęścia. Odnajdź tam swoich przyjaciół: twoich rodziców, o. prof. Krąpca i innych twoich bliskich, którzy cię poprzedzili do niebieskiej Ojczyzny, przyjaciół, którzy kiedyś tu na ziemi rozjaśniali świat głoszeniem prawdy, ukazywaniem dobra i piękna. Spoczywaj w pokoju dobry kapłanie, przyjacielu Boga, człowieka, prawdy, dobra, piękna, przyjacielu mądrości. Dołącz do grona świętych mężów w niebie. Niech Maryja, którą miłowałeś na ziemskich drogach twojego życia, zaprowadzi cię teraz do Jezusa. Wierzmy, że swoim cichym cierpieniem, spłaciłeś już dług swoich słabości i znajdziesz Boże miłosierdzie, któremu zawsze ufałeś. My się dziś wstawiamy za tobą przed Panem Bogiem jak tylko umiemy i potrafimy. Niech ci świeci na wieki Boże światło prawdy, dobra i piękna. Spoczywaj w pokoju wiecznym, przyjacielu Boga i ludzi. Amen.

14.

BP ADAM BAŁABUCH

POŚLĘ DO NICH PROROKÓW I APOSTOŁÓW

*Świdnica, 15 października 2020 r – Homilia podczas Mszy św.
pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, z okazji liturgicznego
wspomnienia św. Ignacego Antiocheńskiego*

Chciałoby się zapytać: coście prorocy i apostołowie uczynili temu światu, że was synowie tego świata prześladowali i zabijali? Przecież obwieszczaliście słowo Boga.

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii potwierdza tę rzeczywistość, mówiąc do faryzeuszów i uczonych w Prawie: „Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a niektórych z nich zabiją i prześladować będą” (Łk 11, 49).

Pismo Święte obfituje w świadectwa o prześladowaniach i śmierci proroków. Eliasz, uciekając przed gniewem królowej Izebel, żalił się: „Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie” (1 Krl 19, 14).

O zabójstwie proroków wspomina także Nehemiasz: „Potem byli oporni i zbuntowali się przeciw Tobie, i wzgardzili Twoim Prawem. Zabili proroków Twoich, którzy ich przestrzegali, aby ich nawrócić do Ciebie; i popełnili wielkie bluźnierstwa” (Neh 9, 26).

Z kolei prorok Jeremiasz zbijanie proroków uważał za ich zwyczajny los: „Prorocy wasi stali się pastwą waszego miecza, niby lwa siejącego spustoszenie” (Jer 2,30).

Przywołajmy ponadto słowa Pana Jezusa wypowiedziane pod adresem Jerozolimy: „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani!” (Mt 23, 37).

Dlaczego prześladowano i zabijano proroków? Ponieważ prorocy odważnie nawoływali wszystkich (władców i lud) do wierności Przymierzu i wzywali do nawrócenia. Występowali niekiedy gwałtownie i stanowczo przeciwko łamiącym Boże Prawo. Byli heroldami sprawiedliwości społecznej, brali w obronę ciemiężonych. Nikomu nie schlebiali i nie gonili za popularnością.

Twarde słowa proroków budziły sprzeciw u możnych tego świata, którzy nie chcieli się nawrócić i zmienić swojego postępowania, korzystali więc z posiadanej władzy, aby uciszyć głos proroków.

A jednak, czymże byłby ten świat bez ich nawoływania do powrotu do wierności Panu Bogu?

W nauczaniu Mistrza z Nazaretu możemy zauważyć wiele rysów z nauczania proroków. Do proroków upodabnia Go też fakt odrzucenia Jego nauczania przez wielu Mu współczesnych ludzi, aż do skazania Go na śmierć i wykonania wyroku poza murami Jeruzalem, które zabija proroków.

Wiemy ponadto z dziejów pierwotnego Kościoła, że za głoszenie Dobrej Nowiny o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa oraz za wzywanie do wiary i nawrócenia byli prześladowani i zabijani apostołowie, a także chrześcijanie i ich pasterze, tak jak np. św. Ignacy Antiocheński. Doskonale znamy jego prośbę, jaką skierował do chrześcijan w Rzymie, aby nie starali się o jego uwolnienie od

męczeńskiej śmierci, której bardzo pragnął: „Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się zertwą ofiarną dla Boga [...]. Lepiej mi umrzeć w Chrystusie niż panować nad całą ziemią [...]. Pozwólcie mi naśladować mękę mego Boga. Jeśli ktoś ma Go w swoim sercu, zrozumie czego pragnę, a znając powód mego utrapienia, ulituje się nade mną [...]. Nie chcę już dłużej żyć na ziemi (Liturgia Godzin, t. IV, s. 1277-1278). Święty Ignacy poniósł śmierć męczeńską w Rzymie w roku 107, będąc rozszarpany przez dzikie zwierzęta.

Cierpień i prześladowania nie brakowało również patronce dnia dzisiejszego – św. Teresie od Jezusa, która podjęła się reformy życia siostr karmelitanek. Nie wszystkie klasztory chciały przyjąć reformę, dlatego występowano przeciwko s. Teresie. Nałożono na nią nawet „areszt domowy” i zakaz opuszczania klasztoru w Avila. Nasłano na nią inkwizycję, która przebadła pilnie jej pisma, czy nie ma tam jakiejś herezji. Choć nie znaleziono w nich niczego podejrzanego, to jednak utrzymano zakaz opuszczania klasztoru. Teresa jednak nie załamała się. Cierpliwie, z miłością i w posłuszeństwie prowadziła dzieło odnowy życia zakonnego siostr karmelitanek zlecone jej przez Bożą Opatrzność.

Także i współcześnie nie brakuje tych, którzy są prześladowani i zabijani za wierność Panu Bogu, za pokazywanie światu jego grzechu i nieprawości. Wspomnijmy tu choćby bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, męczennika naszych czasów. Nie brak i dzisiaj prześladowanych za upominanie się o szacunek dla prawa Bożego w życiu społeczeństw, za upominanie się o prawo do życia dla nienarodzonych i starszych, o uszanowanie stwórczego zamysłu Pana Boga wobec małżeństwa i rodziny czy tożsamości człowieka, który został stworzony mężczyzną i niewiastą na obraz i Boże podobieństwo.

Wszyscy: duchowni, osoby życia konsekrowanego i świeccy przez chrzest i bierzmowanie uczestniczymy w misji prorockiej Jezusa. A to zobowiązuje. Nie wolno nam milczeć, gdy łamane jest Prawo Boże, gdy podważane są fundamenty ludzkiej cywilizacji. Nie możemy pozostać obojętni i milczeć, gdy dzieje się krzywda człowiekowi i ludzkiej społeczności, nawet za cenę niezrozumienia i prześladowania.

Dziękujemy ks. bp. Ignacemu, za którego podczas tej Eucharystii się modlimy, za odważne głoszenie prawdy Bożej, jednoznaczne ukazywanie zagrożeń dla naszej wiary i życia chrześcijańskiego, które pojawiają się we współczesnym świecie. Wiemy dobrze, że musiał za to niejednokrotnie przyjmować niesprawiedliwe oskarżenia.

Trzeba nam jednak pamiętać, że prześladowanie i śmierć Jezusa, jak też proroków i apostołów nie skończyło się porażką, bo Chrystus poprzez swoje zmartwychwstanie okazał się zwycięzcą. I ostatecznie zwycięzcami okazują się ci, którzy okazali wierność Panu Bogu i w Nim złożyli swoją nadzieję, bo uczestniczą w zwycięstwie Chrystusa, które ponawia się dla nas podczas każdej Eucharystii. Jest to zwycięstwo, które daje udział w życiu wiecznym. Amen.

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. OŘĘDZIA I DEKRETY

1. „*Oto ja, pošlij mnie!*” (Iz 6, 8). Ořędzie na Światowy Dzień Misyjny 2020 roku 3
2. „*Wyciągnij rękę do ubogiego*” (Syr 7, 32). Ořędzie na 4. Światowy Dzień Ubogich 7
3. Dekret Penitencjarii Apostolskiej o warunkach uzyskania w czasie pandemii odpustu zupełnego dla wiernych zmarłych 14
4. Dekret Penitencjarii Apostolskiej w sprawie odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć św. Józefa 16
5. Dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 19
6. Nota Kongregacji Nauki Wiary na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19 20

B. KOMUNIKATY

1. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Kalisz: Rezygnacja bp. Edwarda Janiaka. Abp Grzegorz Ryś – administratorem apostolskim *sede vacante* 24
2. Komunikat Nuncjatury w Polsce dotyczący kard. Henryka Gulbinowicza 25
3. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Kraków. Ks. Robert Józef Chrząszcz nowym biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej 26
4. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Ks. Arkadiusz Trochanowski biskupem nowej eparchii olsztyńsko-gdańskiej Kościoła greckokatolickiego w Polsce 26
5. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej. Warszawa: ks. Jacek Grzybowski nowym biskupem pomocniczym diecezji warszawsko-praskiej 27
6. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Tarnów. Ks. Artur Ważny nowym biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej 28

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. *Totus Tuus*. List pasterski Episkopatu Polski zapowiadający obchody XX Dnia Papieskiego 29
2. Oświadczenie Przewodniczącego KEP po niedzielnych profanacjach kościołów 33
3. Apel Rady Stałej KEP w sprawie ochrony życia i pokoju społecznego i modlitwa o pokój 35

4. Apel Przewodniczącego KEP przed uroczystością Wszystkich Świętych	38
5. Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP	39
6. Komunikat Przewodniczącego KEP ws. nowych obostrzeń sanitarnych podczas zgromadzeń religijnych	41
7. Oświadczenie Przewodniczącego KEP	42
8. Apel Prezydium KEP na czas Adwentu	43
9. Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych dotyczące szczepionek	44
10. Oświadczenie Rzecznika KEP	52

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Dekret Biskupa Świdnickiego dotyczący zasad bezpieczeństwa i higieny oraz czynności liturgiczno-duszpasterskich w czasie epidemii koronawirusa	53
2. Dekret dla duchowieństwa diecezji świdnickiej odnośnie do czynności liturgicznych dotyczący trwającej pandemii	55
3. Zarządzenie Biskupa Świdnickiego dotyczące funkcjonowania Kurii, kancelarii parafialnych oraz innych instytucji kościelnych	56
4. Komunikat Biskupa Świdnickiego dotyczący spowiedzi i rekolekcji adwentowych oraz kolędy w 2020/2021	57
5. Apel Biskupa Świdnickiego o pomoc w DPS w Wałbrzychu	59
6. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego na uroczyste zawierzenie diecezji świdnickiej św. Józefowi	60

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

1. Kalendarium wydarzeń Diecezji Świdnickiej	61
--	----

V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. X Ogólnopolski Kongres Małżeństw	65
2. Epilog pieszej pielgrzymki diecezji świdnickiej	66
3. Komunikat Świdnickiej Kurii Biskupiej	66
4. Zawierzenie diecezji świdnickiej św. Józefowi w 150. rocznicę ustanowienia Go Patronem Kościoła	67
5. Ofiarom stanu wojennego. Zapal światło wolności	67
6. Kolędowa propozycja duszpasterska. Obrzęd modlitwy Kościoła domowego.....	68

VI. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA W IV KWARTALE 2020 ROKU

1. Zmiany personalne duchowieństwa w IV kwartale 2020 roku 69

VII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1. Śp. ks. kanonik Stanisław Czachor (1937-2020) 71
 2. Śp. ks. kanonik Stanisław Majchrzak (1938-2020) 75
 3. Śp. ks. Piotr Mycan (1973-2020) 78
 4. Śp. ks. prałat Stefan Smoter (1948-2020) 80

VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1. Bp Ignacy Dec, *Przyjaciel Boga i ludzi* 83
 2. Bp Ignacy Dec, *W prostocie i w pokorze budujemy wspólnotę małżeńską i rodzinną* 87
 3. Bp Ignacy Dec, *Z pokorą i odwagą mówimy, modlimy się i działamy* 90
 4. Bp Ignacy Dec, *Jako wezwani na ucztę* 92
 5. Bp Ignacy Dec, *Pożegnanie dobrej mamy* 96
 6. Bp Ignacy Dec, *Od teź do radości* 99
 7. Bp Ignacy Dec, *„Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6)* 102
 8. Bp Ignacy Dec, *Świątynia i uczelnia, wiara i rozum – w służbie wychowania człowieka* 105
 9. Bp Ignacy Dec, *W Adwencie uzdrawiamy oczy naszej wiary* 112
 10. Bp Ignacy Dec, *Oddajemy dobrą mamę kapłana Chrystusowi i Jego Matce* 116
 11. Bp Ignacy Dec, *Jezus narodził się dla nas* 121
 12. Bp Ignacy Dec, *Małżeństwo i rodzina dzisiaj: kondycja, zagrożenia, wyzwania* 125
 13. Bp Ignacy Dec, *Przyjaciel Boga i człowieka – miłośnik filozofii i prawdy* 129
 14. Bp Adam Bałabuch, *Poślę do nich proroków i apostołów* 135

